

Niegodziwe praktyki kantorów. Ludzie czują się oszukani. Urzędnicy rozkładają ręce **str. 3**



Kiedy wybudują słynną Sądectzanę? Jest harmonogram prac str. 3

Emerytura, renta, dodatki do nich, świadczenia z ZUS. Co się zmienia? str. 12



KULTURA

Legendarny krakowski hotel Forum zostanie bohaterem wystawy. Muzeum Krakowa zdradza plany ekspozycyjne na 2026 rok **str. 6**



REMONTY FATALNY STAN TOROWISKA W CENTRUM KRAKOWA

Ulica Starowiślna do naprawy

Piotr Tymczak
Kraków

Zmiany w komunikacji miejskiej i ruchu samochodowym, zastępcze linie autobusowe – łatwo nie będzie. 31 stycznia rozpoczynają się prace naprawcze torowiska na ulicy Starowiślniej w Krakowie.

Prace podzielono na trzy etapy. W każdym z etapów prac kierujący samochodami będą mogli przejechać ulicą jedynie w kierunku do mostu. Dojazd ul. Starowiślną do ul. Dietla nie będzie możliwy.

W związku z naprawą szyn nastąpią zmiany w komunikacji miejskiej. Na czas prac wyłączony zostanie ruch tramwajowy na odcinku od przystanku „Starowiślna” do przystanku „Plac Bohaterów Getta”. Tramwaje będą kursować po zmienionych trasach.

Dobra wiadomość jest taka, że częstotliwości kursowania pozostaną bez zmian, z uwzględnieniem ograniczeń obowiązujących w okresie ferii zimowych.

Uruchomiona zostanie także zastępcza komunikacja autobusowa. Linia nr 703 będzie kursować na trasie: „Podgórze SKA” – ul. Powstańców

Wielkopolskich, ul. Limanowskiego (po torowisku), ul. Na Zjeździe (po torowisku, zjazd na moście Powstańców Śląskich), ul. Podgórska, Al. Daszyńskiego, ul. Grzegorzeczka (po torowisku), ul. Dietla (po torowisku), ul. Starowiślna, ul. Dietla, ul. Starowiślna, ul. Na Zjeździe (po torowisku), ul. Limanowskiego (po torowisku, zjazd przed skrzyżowaniem z ul. Powstańców Wielkopolskich) – „Podgórze SKA”. Linia będzie kursować co 20 minut we wszystkie dni tygodnia, a w dni świąteczne w godzinach porannych co 30 minut.

Czytaj str. 4

Miasto zatrudni... kozy i owce!

Kraków przygotowuje się do realizacji nietypowego ekologicznego przedsięwzięcia. Wybrane tereny zielone będą pielęgnowane przez kozy i owce. Zastosowanie naturalnego wypasu ma przynieść szereg korzyści: od zmniejszenia hałasu i ograniczenia zużycia paliw, po poprawę kondycji lokalnych ekosystemów **str. 4**



Błąd medyczny przy porodzie. Dlaczego procesy trwają latami? **str. 10**

WIELKA ORKIESTRA ŚWIĄTECZNEJ POMOCY ZAGRAŁA 34. RAZ

Siema! Małopolanie po raz kolejny otworzyli serca i portfele str. 2



Zdrowe brzuszki naszych dzieci – to hasło tegorocznego finału. W całym kraju wolontariusze zbierali pieniądze na diagnostykę i leczenie chorób przewodu pokarmowego u najmłodszych pacjentów.

Jutro w Dzienniku Polskim Strefa Biznesu

● 25 tys. zł na niektórych stanowiskach to już standard - rośnie zapotrzebowanie na inżynierów, naukowców, personel techniczny w branży biotechnologicznej

Tadeusz Płatek
publicysta



AGENCI

Bardzo modne są ostatnio pogromy atakujące tzw. patodeweloperów (albo patofliperów, jeśli w ogóle jest takie słowo), w szczególności zaś skretyniałych agentów nieruchomości, cynicznie nazywających kłitki apartamentami.

Internet aż kipi od komentatorów, przywołujących absurdalne oferty mieszkaniowe i ich promotorów. Chętnie do tego hejtu dołączę, uważam bowiem zawód pośrednika za pasożytniczy, zawód, w którym nadreprezentowani są cwaniacy i cwaniary, którym brak wiedzy na temat pokazywanych ofert.

Nie wiem czy mieliście kontakt z agentami. O ich irytujących rytuałach napisać powieść mógłby nie tylko Mrozek czy Maśłowska, ale nawet przeciętnie uzdolniony maturzysta. Oni robią z siebie tak nieprawdopodobnych pajaców, że książka powstałaby szybciej niż księga wieczysta. W każdym razie, jeżeli kiedykolwiek będziecie musieli z usług takiego agenta skorzystać, gdy podpiszecie z nim umowę pośrednictwa, gdy już was zaprowadzi na miejsce i otworzy usta, by mamrotać bzdury - poproście o jedną rzecz: „Proszę mi opowiedzieć wyłącznie o rzeczach, których nie mogę zobaczyć”. W większości przypadków zakłęcie to sprawi, że agent się zamknie, co już jest sporym sukcesem, bo będziemy mogli zobaczyć lokal w spokoju.

Jeśli go o to nie poprosicie, to proszę: książko, pisz się sama! - O, właśnie tu mamy kuchnię. Widok z tego okna jest bardzo ładny, na dole widać park.

- Boże, dziękuję Panu, że mi Pan powiedział. Ja się boję okien. Pewnie bym to okno przeoczył, nie mówiąc już o wyglądaniu.

- Bardzo jest ładny ten kolor na ścianach, mi się strasznie podoba.

- A mi się nie podoba.

- Oj, to szkoda, no ale o gustach się nie dyskutuje. Zresztą, można zawsze przemałować.

- To naprawdę możliwe? To wprost cudownie!

- A tu mamy przedpokój, gdzie, jak widać, jest dużo półek, szafek i szuflad. Można tam dużo rzeczy schować.

- Co na przykład?

- Nie wiem. Jakież buty?

(Cytaty są prawdziwe)

TELEFONY

- Numer alarmowy 112
- Pogotowie ratunkowe 999
- Całodobowa Informacja Medyczna 12 661-22-40
- Telefon zaufania 12 413 71 33
- Pogotowie energetyczne - 991, gazowe 992, ciepłownicze 993, wod-kan. 994
- Ośrodek Interwencji Kryzysowej 12 421 92 82
- Całodobowa Informacja Pacjenta 800 190 590
- Telefon zaufania dla dzieci i młodzieży 116 111
- Straż Miejska Kraków 986
- Całodobowa linia wsparcia 800 702 222
- Biuro numerów 118 913

POGODA

DZIŚ

MAX 4°C MIN 1°C



Wiatr pld.-zach. 4 km/h
Rano przejaśnienia, potem zachmurzenie duże, bez opadów

JUTRO

MAX 2°C MIN 0°C



Wiatr wsch. 12 km/h
Zachmurzenie duże, opady nie są przewidywane

ZDJĘCIE DNIA

Golden retrievery, psy z wielkim sercem, jak zwykle grały z Wielką Orkiestrą Świątecznej Pomocy w Krakowie.

Pod „Adasiem” pojawiła się niezwykła psia orkiestra - tradycyjnie już Grupa Krakowskich Golden Retrieverów wspierała Finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Ponad sześćdziesiąt zwierzaków „kwestowało” na krakowskim Rynku dla dzieciaków, wywołując spore zamieszanie i... uśmiechy przechodniów. Psiaki dumnie pozowały również do zdjęć.



FOT. ANNA KACZMARZ

ZDROWE BRZUSZKI NASZYCH DZIECI

Finał Wielkiej Orkiestry 2026 w Krakowie i Małopolsce

Anna Piątkowska
anna.piatkowska@polskapress.pl

W niedzielę pogoda była nie-szczególna, nawet samoloty z Krakowa przekierowano do Katowic, ale na Rynku Głównym, który zamienił się w miasteczko WOŚP, było gorąco. Od rana we wszystkich zakątkach miasta trwały rozmaite wydarzenia 34. Finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy, a także kwestowanie dla najmłodszych. Zakończyło je laserowe Świątełko do Nieba. A nawet dwa Świątełka, bo było też w Nowej Hucie.

„Zdrowe brzuszki naszych dzieci” to hasło 34. Finału WOŚP. Pieniądze z puszek realnych i wirtualnych zostaną przeznaczone na diagnostykę i leczenie chorób przewodu pokarmowego u najmłodszych pacjentów. Do godz. 18.00 krakowskie sztaby zebrały 1 mln 429 tys. 645 zł

Tak Kraków grał z WOŚP

W Krakowie było siedem sztabów WOŚP. Na ulice wyszło 2300 wolontariuszy, niektórzy byli fantazyjnie przebrani. Nie zabrakło tych znanych, którzy od lat wspierają Orkiestrę, jak Anna Dymna czy Tomasz Schimscheiner.

O tym, że ta niedziela należy do WOŚP, przypomnieli specjalny hejnał z Wieży Mariackiej - hejnalista (w połowie go-

dziny) zagrał hymn Orkiestry, czyli melodię VooVoo „Karnawał”.

Na Rynku Głównym w Krakowie można było zjeść dania przygotowywane przez kucharzy z najlepszych krakowskich restauracji i hoteli. WOŚP można było wesprzeć nie tylko pieniędzmi - na Rynku stanął krwiobus. Ale kwestowano w każdym zakątku miasta i na różne sposoby: morsowaniem, bieganiem, zumbą i tańcami.

- Cieszę się, że taka impreza wszystkich zdominowała. Serce skacze z radości, że się ludzie tak angażują - powiedziała stułetnia pani Henryka. Najprawdopodobniej była najstarszą wolontariuszką w Krakowie. Pani Henryka kwestowała do wirtualnej skarbonki.

Zwieńczeniem krakowskich wydarzeń był koncert, w którym wzięli udział: Czeresnie, Mr Lonely, Leniwi, Pull the Wire, Czesław Mozil i Grajowie Przyszłości oraz gwiazda wieczoru - Closterkeller, a także Świątełko do Nieba, które w tym roku po raz pierwszy zostało wykonane w nowej formule. W związku z tym, że w Krakowie nie można odpalać fajerwerków, w niebo poleciało światło laserowe. Podobnie w Nowej Hucie, gdzie przygotowano imprezy w NCK.

To nie koniec Wielkiej Orkiestry, bo wciąż można brać udział w licytacjach, wśród których jest m.in. ślub na Wawelu, którego udzieli zwycięzcy Aleksander Miszański.



FOT. ANNA KACZMARZ

Grała cała Małopolska

WOŚP zagrała też na Podhalu. W Zakopanem na Krupówkach, w Kościelisku, a także na tatrzańskich szlakach. Kwestowali górale, jak również wielu przyjezdnych. - Ludzie są hojni. Wrzucają sporo. To cieszy. Nawet czasami zagraniczni turyści coś dorzucą - mówili kwestujący.

Na ulicach Nowego Sącza pojawiło się 140 wolontariuszy. Na mieszkańców czekało mnóstwo atrakcji, a wydarzenia przyciągnęły całe rodziny. Były m.in. pokazy i szkolenia psów, wozy strażackie, liczne występy oraz zabytkowe samochody, w tym z Rajdu Koguta, które wzbudziły duże zainteresowanie.

Morsów z Klimkówki (pow. gorlicki) nie zraził ani przenikliwy wiatr nad zalewem, ani nawet ponad 20-centymetrowa warstwa lodu na wodzie. Wykonanie przerębla było niczym operacja na otwartym sercu - nie na skalpele, ale na cztery piły motorowe.

W gminie Krzeszowice kwestowało 55 wolontariuszy. W dniu finału WOŚP akcje, zabawy, atrakcje i zbiórki było w wielu miejscach miasta i gminy. Natomiast w Ostreżnicy przy remizie OSP zorganizowano spotkanie i kwestę przy ognisku z muzyką i symbolicznym Świątełkiem do Nieba. ©©

PRZYRODA

Ptasia godzina i znak zapytania

Tydzień temu odbyłem ptasią godzinę. To wersja ptakoliceń, czyli przesiadywanie przez godzinę przy oknie i liczenie, ile jakich ptaków do niego zagłąda. Oczywiście jest też wersja parkowa, czyli koczowanie w parku w miejscu dokarmiania ptaków, ale biorąc pod uwagę solidne mrozy ta pierwsza wersja była zdecydowanie przyjemniejsza. Zasady są proste: spisujesz te gatunki, jakie widzisz i ich liczbę. Wyniki wrzucasz na stronę. Potem oczekiwanie na ogłoszenie wyników. Na razie mam własne obserwacje i są one potwierdzeniem sygnałów od kilku innych osób. Coś złego dzieje się w przyrodzie. Pomiędzy śniegiem i mrozem chętnych na posiłek jest niewiele. Do tego mizeria gatunkowa. Sikory bogatki, dzwoniące, żyby, mazurki, jeden zabłąkany kowalik i synogarlice. Te ostatnie robią wiele hałasu i płoszą głodnych. Mniejsza z tym. Nie odnotowałem ani jednej sikorki modrej i ubogiej. Nie widziałem rzadkości w postaci czarnogłówek. Podobnie jak dzięciołów, na które czeka połącz słońcy. Ilościowo to zaledwie kilka sztuk widzianych razem. Notatki z mojego ptakoliceńia sprzed pięciu lat pokazały dwadzieścia kilka okazów ptaków z jedenastu gatunków. Spadek liczebności widzę też poprzez ilość karmy. Przy podobnej aurze parę lat temu pięciokilogramowy worek słonecznika zniknął w ciągu tygodnia. Dzisiaj starczy na miesiąc. Zostaje palące pytanie: dlaczego jest tak źle?

Grzegorz Tabasz

Kronika Krakowska

200

Tyle tysięcy nowych drzew chce posadzić miasto do połowy 2029 roku. Obecnie „licznik” wskazuje ponad 52 tysiące nowych nasadzeń.

KRAKÓW

Daj drugie życie choince

Trwa kolejna odsłona Akcji Choinka. Do 8 lutego świąteczne drzewka rosnące w doniczkach można przekazać Zarządowi Zieleni Miejskiej, a jego pracownicy dadzą im drugie życie i po-

sadzą je na terenie Krakowa. Choinki można zostawić przy ul. Za Torem 22 lub Ta-deusza Ptaszyckiego 6. Drzewko można przywieźć w dogodnym dla siebie terminie. Natomiast do 13 lutego MPO prowadzi odbiór ciętych naturalnych choinek.

KRAKÓW

TELEFON

dziennikarza dyżurnego

 **697 730 318**

E-MAIL

 **redakcja@gk.pl**

KONTROWERSJE TURYSŃCI I MIESZKAŃCY CZUJĄ SIĘ OSZUKANI. RADNI I URZĘDNIICY ROZKŁADAJĄ RĘCE

Niegodziwe praktyki kantorów

Jolanta Białek
Kraków

O szokujących praktykach w krakowskich kantorach rozmawiano podczas wtorkowego posiedzenia Komisji Promocji i Turystyki Rady Miasta Krakowa. O procedurze pisaliśmy już w grudniu.

Szokujące praktyki, wskutek których turyści tracą pieniądze na niekorzystnych kursach wymiany walut stosuje część kantorów w ścisłym centrum Krakowa. Ujawniliśmy ten proceder pod koniec grudnia ubiegłego roku. Co może zrobić miasto i samorząd, by przeciwdziałać ewidentnym manipulacjom, których dopuszczają się nieuczciwi przedsiębiorcy?

Niektóre krakowskie kantory tak „sprytnie” prezentują - nie ma wątpliwości, że celowo - na swych tablicach informacyjnych oznaczenia walut oraz kurs ich wymiany, że wprowadza to klientów w błąd. W efekcie turyści i mieszkańcy tracą pieniądze wymieniając wiele popularnych walut (m.in. euro, dolary, funty) po kursie dużo niższym niż obowiązujący w danym momencie na rynku.

Jak to konkretnie działa, opisywaliśmy w grudniu.

Problem zaczyna się, gdy ktoś dokładnie przyglądnie się wywieszanej na zewnątrz tablicy z trzema kursami walut. Na dole tablicy widnieje wielki znak

euro, w środku też znaki dolara i funta. A na górze kursy liczbowe. 4.36, 3.58, 5.06. Łudząco przypominające... kursy własne euro, dolara i funta. ALE! To nie są kursy tych walut. To kursy m.in. waluty albańskiej. Oczywiście, znajdują się obok skróty walutowe (ALL, RSD i JOD).

Kursy wszystkich walut są zapisane drobną czcionką na kartce obok okienka. I w przypadku wielu walut są to kursy bardzo niekorzystne dla osób chcących obcą walutę sprzedać.

- Musimy zastanowić się, co jako komisja możemy w tej sprawie zrobić, jakie działania możemy podjąć by informować mieszkańców o nieprawidłowościach. Chcielibyśmy wiedzieć też jaka jest skala problemu, liczyliśmy, że odpowie na to pytanie Miejski Rzecznik Konsumentów (mimo zaproszenia, nie pojawił się on na spotkaniu komisji - red.). Jesteśmy miastem turystycznym i nie wolno dopuścić byśmy byli postrzegani jako miasto, gdzie dochodzi do takich nieprawidłowości - mówił podczas posiedzenia Komisji Promocji i Turystyki radny Michał Ciechowski.

Zaproponował on także rozważenie środków zaradczych np. wydawanie rzetelnym kantorom przez miasto stosownych certyfikatów (np. „Przyjazny kantor”, czy też „Zaufany kantor”) oraz/lub ich promowanie przez miasto.



Tablica informacyjna jednego z kantorów w centrum Krakowa

Jednak tego typu rozwiązania, jak zaznaczali urzędnicy, nie wchodzi w grę. Jeśli chodzi o „certyfikację” - dlatego, że gdy pojawiają się nieprawidłowości miasto nie może brać za to odpowiedzialności. Natomiast promocja przez miasto/samorząd określonych firm byłaby niezgodna z przepisami prawa.

Policja również nie może pomóc. Jak powiedziała Agnieszka Łętocha, przewodnicząca Komisji Promocji i Turystyki, która konsultowała rzecz

z tymi służbami: „policjanci nie mogą w tej sprawie interweniować, bo jest to na tyle przejrzyste i zgodne z przepisami, że nie ma podstaw do podjęcia działań prawnych”.

Problem analizował także Wydział ds. Turystyki Urzędu Miasta Krakowa. - Nie ma wątpliwości, że ten proceder występuje w naszym mieście, natomiast jeśli chodzi o liczbę zgłoszeń wpływających do urzędu są to 2-3 takie sprawy w skali roku - mówiła Natalia Kulec-Greń, dy-

rektor Wydziału ds. Turystyki UMK.

Dodała, że mieszkańcy i turyści oszukani w kantorach mają niestety tylko dwie możliwości dochodzenia swych racji: poprzez rzecznika praw konsumentów lub na drodze cywilnoprawnej.

Natomiast radna Iwona Chmielec zapowiedziała, że zwróci się z interpelacją do prezydenta Krakowa - o kontrolę, czy tablice należące do kantorów są wywieszone zgodnie z uchwałą krajo-

brazową i przepisami o parku kulturowym. Jednak z informacji przekazanych podczas posiedzenia komisji wynika, że także to raczej nic nie da - bo tego typu lokalne przepisy regulują formę, rozmiar, materiał, kolorystkę i lokalizację reklam, ale nie ich treść merytoryczną.

- Nie mamy narzędzi oraz kompetencji prawnych do podejmowania bezpośrednich działań. Zostaje nam tylko zapobieganie nieprawidłowościom w kantorach, poprzez działania informacyjne i edukacyjne - mówili krakowscy urzędnicy.

Stąd na miejskich stronach internetowych umieszczane są informacje na temat czynności jakie zaleca się wykonać przed wymianą waluty w kantorze. Dodatkowo, prowadzona jest miejska kampania społeczna, w ramach inicjatywy „Respect Kraków” realizowana przez Wydział ds. Turystyki mającą na celu promowanie właściwych, odpowiedzialnych zachowań w przestrzeni publicznej, m.in. szczególną ostrożność podczas korzystania z kantorów.

Ponadto w najbliższym czasie w przestrzeni miejskiej, m.in. na tramwajach i autobusach pojawiają się skierowane do turystów specjalne naklejki/bilbordy, przykładowo o treści „Uważaj na kieszonkowców oraz oszustwa w klubach nocnych i kantorach”.

©©

Jest harmonogram prac dla kluczowej drogi w Małopolsce

Piotr Tymczak
Kraków

Wkrótce rozpoczną się prace projektowe dla trzech odcinków trasy łączącej Brzesko z Nowym Sączem, a dwa pozostałe mają być poprowadzone według wariantów społecznych.

Najnowsze plany związane z realizacją Drogi Krajowej 75, tzw. Sądeczanki podczas posiedzenia sejmowej komisji przedstawił dyrektor krakowskiego oddziału

skiego oddziału Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad.

- Musieliśmy czekać prawie rok czasu na utrzymanie w mocy decyzji środowiskowej dla planowanej drogi przez Regionalną Dyрекję Ochrony Środowiska. Obecnie mamy ostateczną decyzję - mówi Maciej Ostrowski, dyrektor krakowskiego oddziału Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad.

Plany dotyczące Sądeczanki przedstawił podczas posiedzenia sejmowej podko-

misji stałej do spraw transportu drogowego, drogownictwa i bezpieczeństwa ruchu drogowego.

Po wielu latach (od września 2016 r. do grudnia 2025 r.) zakończono realizację umowy na opracowanie Studium korytarzowego (SK) dla Sądeczanki i Studium techniczno-ekonomiczno-środowiskowego (STEŚ) oraz materiałów do decyzji środowiskowej wraz z jej uzyskaniem.

Decyzję środowiskową wydano pod koniec 2024 r. dla wariantu C, ale bez rygoru na-

tychmiastowej wykonalności, którą - po złożeniu wniosku o rygor - uzyskano w grudniu 2025 r.

Wskazany wariant C dotyczy budowy dwupasmowej drogi o długości 47 km, przebiegającej przez gminy: Brzesko, Gnojnik, Czchów, Iwowa, Łososina Dolna, Chelmiec, Nowy Sącz.

Realizacja trasy została podzielona na pięć odcinków:

- I Okocim-Uszew (ok. 3,6 km)
- II Uszew-Wytrzysszcza (ok. 19,7 km)

● III Wytrzysszcza-Łososina Dolna (ok. 5,7 km)

● IV Łososina Dolna-Tęgorze (ok. 9,2 km)

● V Tęgorze-Nowy Sącz (ok. 9 km, w tym na długości 3,2 przez Nowy Sącz).

Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad ogłosi przetarg na opracowanie elementów koncepcji programowej dla odcinków I, III i V wraz z wykonaniem badań geologicznych. W przypadku odcinka V (częściowo przez Nowy Sącz) niezbędne jest zawarcie porozumienia z wła-

dzami tego miasta w sprawie współfinansowania zadania.

Dla odcinków I plan jest taki, by umowa z wykonawcą na zaprojektowanie i wybudowanie drogi podpisać w 2028 r., a dla odcinków III i V - w 2029 r.

Oszacowano też obecny koszt całości inwestycji, to kwota prawie 7,76 mld zł, w tym ok. 104 mln zł to kolejny etap dokumentacji, tj. opracowanie elementów koncepcji programowej, badania geologiczne i archeologiczne. ©©

PORZĄDEK POGRZEBÓW

Dziś zegnamy

Cmentarz Rakowicki

9:40 - Małgorzata Sierpowska (lat 73)

10:20 - Ewa Kozak (lat 90)

11:00 - Ireneusz Pastuszek (lat 65)

11:40 - Henryka Czełusniak

-Skwarczek (lat 81)

12:20 - Jan Bujas (lat 83)

13:00 - Włodzimierz Gorecki

(lat 95)

13:40 - Janina Preussner

-Zamorska (lat 85)

Cmentarz Podgórski

9:00 - Anna Świder (lat 69)

Cmentarz Prokocim

13:00 - Zofia Kostecka (lat 101)

Cmentarz Pychowice

11:00 - Bogusława Brożek (lat 73)

Cmentarz

Kobierzyn - Lubostroń

14:00 - Kazimierz Adamczyk (lat 71)

Cmentarz Prądnik Czerwony

9:00 - Grzegorz Śliwowski

(lat 37)

9:40 - Marcin Rojek (lat 49)

10:00 - Irena Zięba (lat 93)

10:20 - Jan Maj (lat 79)

11:40 - Adam Chodacki (lat 91)

12:00 - Teresa Wiktor (lat 84)

12:20 - Jan Gumowski (lat 76)

13:00 - Jadwiga Cyrnek (lat 75)

13:40 - Karol Okarmus (lat 42)

Cmentarz Grębałów

9:00 - Władysław Sławiński

(lat 89)

10:20 - Rafał Pustelnik (lat 43)

11:00 - Henryk Wasilewski

(lat 93)

11:40 - Czesław Zając (lat 92)

12:20 - Sylwester Filipek (lat 81)

13:00 - Adam Nowak (lat 52)

13:40 - Paweł Kwaśniewski

(lat 51)

Cmentarz

w Podgórku Tynieckim

10:00 - Oliwier Kulik (lat 0)

11:30 - Mirosław Kocela

(lat 66)

13:00 - Andrzej Kowal (lat 84)

KRAKÓW

Nowa hala w Nowej Hucie



Miasto Kraków przygotowuje budowę nowej hali sportowej Klubu Sportowego Wanda przy ul. Odmogile w Nowej Hucie. To ma być obiekt na miarę rozgrywek na najwyższym szczeblu. Może kiedyś zobaczymy w nim ekstraklasowe mecze siatkówki, koszykówki czy piłki ręcznej. Na razie kilka lat zajmie budowa nowej areny. - Według opracowanej koncepcji hala będzie mogła pomieścić ponad dwa tysiące widzów, dokładna liczba miejsc będzie uzależniona od dyscypliny sportowej, w jakiej mają być rozgrywane zawody. Szacowany koszt inwestycji to ponad 50 milionów złotych, przy czym dokładna kwota inwestycji będzie znana w momencie otwarcia ofert przetargowych - informuje Sławomir Farbaniec z Zarządu Infrastruktury Sportowej w Krakowie.

Piotr Tymczak

REKLAMA 0011431775

INFORMATOR MEDYCZNY

Jeżeli chcecie Państwo umieścić ogłoszenie:

Zadzwońcie: 12 688-84-40

Wysyłajcie maile:
reklama.krakow@polskapress.pl

REKLAMA 0011431595

COR-MED
www.cor-med.com
CENTRUM CHOROŚ SERCA
PEŁNA DIAGNOSTYKA
KONSULTACJE ORDYNATORÓW,
PROFESORÓW I DOCENTÓW
♦ Echo serca i naczyń (Doppler kolor)
♦ EKG ♦ EKG wysiłkowe ♦ Holter ♦ Holter ciśnieniowy
Kraków, ul. Kazimierza Wielkiego 118
Rejestracja tel. (12.00-17.00)
012 636 44 22

MIJSCOWOŚĆ

Imieniny obchodzą: Andrzej, Ksenofont, Leon, Leona, Małostryj, Paula, Skarbimir, Tymoteusz, Tytus i Żeligniew.

1919 - pierwsze wybory do Sejmu Ustawodawczego w niepodległej Polsce. W Krakowie prawica zdobyła 45%, lewica - 30%, stronnictwa żydowskie - 17% głosów.

1980 - Stanisław Bobak wygrał pierwsze w historii zawody Pucharu Świata w skokach narciarskich na Wielkiej Krokwi



FOT. WIKIPEDIA

KRAKÓW

26 stycznia 1953 r.

Przed Wojskowym Sądem Rejonowym zakończył się pokazowy proces czterech księży kurii krakowskiej i trzech osób świeckich, oskarżonych bezpodstawnie o działalność szpiegowską na rzecz USA.

Na Starowiślnej muszą zacząć się naprawy. Będą utrudnienia

Piotr Tymczak
Kraków

W sobotę, 31 stycznia, rozpoczną się awaryjne, doraźne prace naprawcze torowiska tramwajowego w ciągu ul. Starowiślnej.

- Roboty obejmą wybrane fragmenty na odcinku od ul. Dietla do Mostu Powstańców Śląskich i będą prowadzone etapowo. Prace obejmują wymianę zużytych odcinków szyn i w zależności od warunków pogodowych powinny potrwać około trzech tygodni - informują w krakowskim urzędzie.

Przypomnijmy, że miasto przygotowuje się do przebudowy ul. Starowiślnej. To ma być jedno z większych przedsięwzięć inwestycyjnych w kolejnych latach. Dlaczego więc teraz doraźny remont torowiska jest konieczny?

- Większość prac zaplanowano na okres ferii zimowych, aby ograniczyć uciążliwości dla mieszkańców i użytkowników komunikacji. Są to prace o charakterze awaryjnym i podtrzymującym, których celem jest utrzymanie bezpiecznej eksploatacji ul. Starowiślnej do czasu rozpoczęcia jej przebudowy - wyjaśniają w urzędzie. - Przygotowanie planu przebudowy ul. Starowiślnej jest na końcowym etapie, zaś doraźne naprawy pozwolą zachować ciągłość ruchu tramwajowego i drogowego do mo-



FOT. ANDRZEJ BANAS

Remont torowiska na ul. Starowiślnej jest koniecznością

mentu wejścia w zasadniczy etap robót - dodają.

Szacunkowy koszt najbliższych prac wynosi do ok. 2 mln zł, a planowany czas realizacji to około trzech tygodni, z możliwością wydłużenia w przypadku niesprzyjających warunków atmosferycznych.

W związku z naprawą szyn nastąpią zmiany w komunikacji miejskiej. Na czas prac wyłączony zostanie ruch tramwajowy na odcinku od przystanku „Starowiślna” do przystanku „Plac Bohaterów Getta”.

Linie tramwajowe:

● nr 3 - będzie kursować po trasie czasowo zmienionej: „Nowy Bieżanów P+R” - ul. Wielicka, ul. Limanowskiego, ul. Krakowska, ul. Dietla, ul. Starowiślna - „Krowodrza Górka P+R”

● nr 17 - będzie kursować po trasie czasowo zmienionej: „Czerwone Maki P+R” - ul. Kalwaryjska, ul. Krakowska, ul. Dietla, ul. Grzegorzewska - ... - „Dworzec Towarowy”

● nr 19 - pozostaje zawieszona

● nr 24 - będzie kursować po trasie czasowo zmienionej: „Kurdwanów P+R” - ... - ul. Wielicka, ul. Limanowskiego, ul. Krakowska, ul. Dietla, ul. Starowiślna - ... - „Bronowice Małe”.

Częstotliwości kursowania pozostaną bez zmian, z uwzględnieniem ograniczeń obowiązujących w okresie ferii zimowych.

Zastępcza linia autobusowa:

● nr 703 - autobusy będą kursować na trasie: „Podgórze SKA” - ul. Powstańców Wielkopolskich, ul. Limanowskiego (po torowisku), ul. Na Zjeździe (po to-

rowisku, zjazd na Moście Powstańców Śląskich), ul. Podgórska, Al. Daszyńskiego, ul. Grzegorzewska (po torowisku), ul. Dietla (po torowisku), ul. Starowiślna, ul. Dietla, ul. Starowiślna, ul. Na Zjeździe (po torowisku), ul. Limanowskiego (po torowisku, zjazd przed skrzyżowaniem z ul. Powstańców Wielkopolskich) - „Podgórze SKA”.

Linia będzie kursować co 20 minut we wszystkie dni tygodnia, a w dni świąteczne w godzinach porannych co 30 minut. Inaczej będą też kursować linie nocne.

Planowana jest też zmiana organizacji ruchu. W każdym z etapów prac kierujący samochodami będą mogli przejechać ulicą jedynie w kierunku - do mostu. Dojazd ul. Starowiślnej do ul. Dietla nie będzie możliwy. ©©

Kozy i owce mile widziane na terenach zielonych

Piotr Tymczak
Kraków

Kraków przygotowuje się do realizacji ekologicznego przedsięwzięcia, w ramach którego wybrane tereny zielone będą pielęgnowane przez kozy i owce.

Miasto ogłosiło nabór podmiotów, które chciałyby włączyć się w projekt łączący ochronę przyrody z edukacją mieszkańców.

- Kraków konsekwentnie rozwija rozwiązania przyjazne środowisku. Jednym z nich jest

inicjatywa wyłoniona w budżecie obywatelskim, zakładająca wykorzystanie wypasu zwierząt gospodarskich do utrzymania miejskich terenów zielonych. W związku z planowaną realizacją projektu miasto poszukuje hodowców kóz i owiec oraz instytucji, które podejmą się prowadzenia działań edukacyjnych - informują w krakowskim urzędzie.

Zastosowanie naturalnego wypasu ma przynieść szereg korzyści - od zmniejszenia hałasu i ograniczenia zużycia paliw, po poprawę kondycji lokal-

nych ekosystemów. Zwierzęta pomagają regulować wzrost roślin, w tym także tych gatunków, które trudno usunąć metodami mechanicznymi.

- Taki sposób pielęgnacji sprzyja owadom zapylającym, ptakom i drobnym zwierzętom, a jednocześnie pozwala zachować bardziej naturalny charakter krajobrazu - wyliczają w magistracie.

Planowane działania obejmą m.in. tereny Łąk Nowohuckich oraz okolice Zakrzówka. Wypas ma być prowadzony w miesiącach letnich 2026 roku, a stada

będą przemieszczać się pomiędzy kolejnymi fragmentami terenu zabezpieczonymi ogrodzeniem elektrycznym lub siatką.

Podmioty realizujące projekt będą odpowiedzialne za zapewnienie zwierzętom, ich opiekę oraz odpowiednie przygotowanie obszarów.

- Projekt ma szansę stać się nie tylko praktycznym rozwiązaniem dla miejskiej zieleni, ale również inspirującym przykładem współistnienia miasta i natury - podkreślają w krakowskim magistracie. ©©

Coraz więcej wody w Pojezierzu Olkuskim. Miesięcznie przybywa 2l cm

Paweł Mocny
pawel.mocny@polskapress.pl

Poziom wód podziemnych w Olkuszu i okolicach ciągle rośnie. Widać to głównie w jedenastu zalewiskach, które powstały głównie na terenie gminy Bolesław.

Poziom wód podziemnych polikwidacji kopalni „Olkusz-Pomorzany” nieustannie rośnie. Specjaliści z Zakładów Górniczo-Hutniczych „Bolesław” S.A. na bieżąco monitorują stan zwierciadła wody we wszystkich jedenastu zbiornikach, które powstały na przestrzeni ostatnich lat przez wyłączenie pomp odwadniających górotwór.

Według danych, od 8 grudnia do 7 stycznia poziom wody rósł średnio o około 21 centy-

metrów. Najbardziej woda podniosła się w zbiornikach, które powstają w tak zwanej Żwirówni, przy wysypisku odpadów ZGK „Bolesław” oraz na Podwodnicy Bolesławia.

Obecnie poziom wody w największym zbiorniku tak zwanego Pojezierza Olkuskiego, czyli w zalewisku przy Osadowej w Bolesławiu, znajduje się na 314,75 m n.p.m. Prognozowana docelowa rzędna zalania w tym przypadku to 316-318 metrów. Nie wiadomo jednak, czy prognozy się sprawdzą. Przykładowo zalewisko przy szybie „Dąbrówka” miało osiągnąć 306-308 m n.p.m., a według danych z 7 stycznia woda sięgnęła tam 309,56 m n.p.m. Prognozy nie sprawdziły się także w przypadku zalewisk na Podwodnicy Bolesławia oraz w Hutkach. ©



Zalew Karier w Bukownie – to jedyne zalewisko, które może stać się kąpieliskiem

Muzeum Auschwitz: stop kłamstwom przy użyciu sztucznej inteligencji!

Bogusław Kwiecień
boguslaw.kwiecien@polskapress.pl

Przestrzeń internetową zalewają fałszywe treści związane z historią Auschwitz i Holocaustu, wygenerowane za pomocą sztucznej inteligencji. Muzeum Auschwitz stara się temu złu zapobiegać.

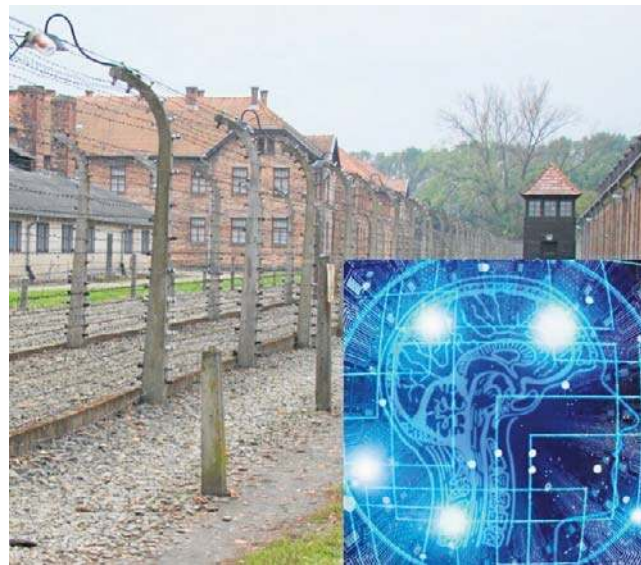
Zjawisko nasiliło się w ub. roku. Dotyczy m.in. fikcyjnych zdjęć i grafik przedstawiających rzeczywistość obozową, w tym samych więźniów. Wśród stworzonych z wykorzystaniem AI była m.in. więźniarka grająca na skrzypcach czy kochankowie spotykający się na granicy obozowych drutów. Wykorzystywane są konkretne postacie, jak w przypadku zdjęcia jednej z polskich więźniarek.

Takie obrazy generują dziesiątki tysięcy polubień i udostępnień i przynoszą konkretne zyski autorom, a oni nie liczą się z faktem, że wywołują niepokój u Ocalałych i ich rodzin.

Jest też szerszy kontekst tego negatywnego zjawiska związany z fałszowaniem historii niemieckiego obozu. W ub. roku m.in. wygenerowana z użyciem chatbota informacja sugerowała sceptycyzm wobec liczby ofiar.

Apel Muzeum Auschwitz

Dyrektor Muzeum Auschwitz-Birkenau dr Piotr M. A. Cywiński podkreśla, że to bardzo niebezpieczne zjawisko. - Wzywamy platformy społeczno-



Muzeum Auschwitz-Birkenau alarmuje, że rośnie ilość fałszywych treści generowanych z wykorzystaniem AI

booka, do dostosowania regulaminów, tak by publikowanie i rozpowszechnianie takich treści nie było możliwe - podkreślił dr Piotr M. A. Cywiński, dyrektor Muzeum Auschwitz-Birkenau.

Na portalu X muzeum stwierdziło, że takie nieprawdziwe opowieści czy obrazy są wyrazem braku szacunku dla ofiar. Stąd także apel do twórców narzędzi opartych na AI o wprowadzenie mechanizmów zapobiegających „wykorzystaniu wizerunków ofiar Auschwitz i Holocaustu w sposób niegodny lub prześmiewczy”. - Pamięć należy chronić, a nie wyśmiewać - zapowiedziało muzeum. Kierownik Centrum Badań PMAB dr Piotr

Setkiewicz zwraca uwagę, że w muzealnych zbiorach jest około 1000 archiwalnych fotografii, które przedstawiają autentyczny obraz byłego obozu.

Nowoczesne technologie w walce z mową nienawiści

Jednocześnie Muzeum Auschwitz stara się wykorzystać

Fikcyjne zdjęcia przynoszą konkretne zyski autorom, którzy nie liczą się z faktem, że wywołują niepokój u Ocalałych i ich rodzin

nowoczesne technologie m.in. do walki z mową nienawiści. W 2024 roku nawiązało współpracę ze startupem TrollWall AI, specjalizującym się w automatycznej moderacji toksycznych komentarzy w mediach społecznościowych w oparciu o modele sztucznej inteligencji.

- Jesteśmy aktywni na kilku platformach społecznościowych, przede wszystkim na portalu X, Facebooku oraz Instagramie. Każdego dnia publikujemy wpisy dotyczące wydarzeń z historii niemieckiego nazistowskiego obozu Auschwitz, a także krótkie biogramy ofiar. Oficjalne profile muzeum śledzi już prawie 2,5 miliona osób, a liczba komentarzy pozostawianych każdego dnia pod naszymi treściami to średnio 4-5 tysięcy - mówi Paweł Sawicki z Muzeum Auschwitz, odpowiedzialny za aktywność w mediach społecznościowych.

Jak dodaje, większość komentarzy to różnorodne wyrazy pamięci, emocjonalne reakcje na prezentowane treści czy pytania stricte historyczne.

- Niestety, pojawiają się także komentarze, które naruszają pamięć ofiar, w tym wpisy negacjonistyczne czy antysemityczne. Każdego dnia widzimy także fale spamu, trolling, działania botów wyłudających dane czy kampanie dezinformacyjne. Odpowiednia moderacja jest dla nas priorytetem - zaznacza Paweł Sawicki.

©

Na Krupówkach rządzi kebab. Oscypek z żurawiną przegrywa

Łukasz Bobek
lukasz.bobek@polskapress.pl

ZAKOPANE. Właśnie otworzył się kolejny punkt sprzedający kebab - już szósty na deptaku liczącym zaledwie kilometr. Takie są prawa rynku - sprzedaje się to, czego oczekują klienci.

Główny deptak w Zakopanem jest jedną z najdroższych ulic w kraju. Ceny najmu lokali nie rzadko sięgają kilkudziesięciu tysięcy złotych miesięcznie. Mimo to przedsiębiorcy chcą tam być, bo Krupówki zawsze są zatłoczone - zarówno w sezonie turystycznym, jak i poza nim.

Od banków do górskich kurtek

Jeszcze kilkanaście lat temu Krupówki kojarzyły się z bankami. Niemal każda licząca się instytucja finansowa miała tam swoją placówkę - łącznie byłoby ich

siedem lub osiem. Jak przyznawali przedstawiciele banków, nie zawsze chodziło o zysk. Lokalizacja była prestiżowa, choć mało wygodna dla klientów - trudności z dojazdem były codziennością. Rozwój bankowości elektronicznej sprawił, że placówki bankowe zaczęły znikać z Krupówek. Ich miejsce zajęły sklepy z odzieżą i sprzętem górskim dla turystów.

Sklepy uciekają, jedzenie zostaje

Teraz widać kolejny zwrot. Sklepy detaliczne przenoszą się poza Krupówki, do szklanej galerii handlowej w rejonie oczka wodnego lub do internetu. Na deptaku pozostają miejsca, w których można szybko coś zjeść albo sprawić sobie drobną przyjemność. Dominują sklepy z cukierkami czy piernikami, a także gastronomia typu fast food: pizza, zapiekanki, gofry, kebaby, a zimą również grzańce.



Krupówki - liczące zaledwie kilometr - mają już sześć punktów sprzedających kebaby

Szczególnie dynamicznie rozwijają się punkty z kebabami. Na samych Krupówkach działa ich już sześć. Przy jednym z lokali kebabom przygrywa nawet kapela góralska.

W czwartek otworzył się kolejny punkt, należący do niewiel-

kiej sieci mającej w Polsce kilkanaście lokali. Co ciekawe, znalazł miejsce w budynku, gdzie działa Księstwo Góralskie - słynna kawiarnia, która oferuje jajecznice za 67 zł, a jej właściciel przyznaje, że nastawia się na najbogatszych klientów. Intensywny marketing

w mediach społecznościowych nowego punktu z kebabami zrobił swoje. W dniu otwarcia po darmowe przekąski ustawiała się kilkudziesięcioosobowa kolejka - głównie młodych górali, ale też turystów.

Na Krupówkach nadal funkcjonują karczmy, w których można zjeść schabowego z grilami, moskole czy pstrąga. Widać jednak, że fast food - mimo wysokich kosztów najmu - ma szansę na bardzo dobry zarobek.

Kebabizacja Krupówek postępuje

Zmiany zachodzące na Krupówkach budzą coraz większe emocje wśród lokalnych środowisk gospodarczych. Karol Wagner z Tatrzańskiej Izby Gospodarczej uważa, jest to efekt mechanizmów rynkowych: na deptaku pojawia się to, czego oczekuje większość odwiedzających. Zdaniem Wagnera kebab wygrywa prostotą, szybkością i ce-

ną. Daje sytość i satysfakcję, z którą lokalne produkty - jak oscypek z żurawiną - nie są w stanie konkurować ekonomicznie. - Nie tylko na Podhalu, ale w niemal każdym mieście turystycznym odbywa się kebabizacja przestrzeni - zauważa.

Ekspert zwraca uwagę, że przeciwny punkt sprzedaży kebabów w dobrym miejscu potrafi wygenerować obrót większy niż kilkunastopokojowy pensjonat w skali roku. - Czy dewaluujemy estetykę Krupówek? Niewątpliwie tak. Ale możliwe, że mamy do czynienia z przejściową modą. Kebab jest dziś na szczycie popularności, a takie trendy z czasem się zmieniają - podkreśla Wagner.

Jak dodaje, jedynym kierunkiem działania, by góralski deptak nie zatracił ducha, jest wspieranie tych przedsiębiorców, którzy próbują oferować regionalne alternatywy, bardziej tożsame z podhalańską tożsamością.

©

Legendarny krakowski hotel Forum zostanie bohaterem wystawy



Hotel Forum jest dziś dla miasta pytaniem, a może nawet problemem...

Anna Piątkowska
Kraków

Hotel Forum stanie się bohaterem jednej z wystaw czasowych, które w tym roku przygotuje Muzeum Krakowa.

W tym roku Muzeum Krakowa zaprosi krakowian i turystów na siedem wystaw czasowych, będą opowiadać o mieście z różnych perspektyw.

- Hotel Forum jest dziś dla miasta pytaniem, a może nawet problemem. Czasem dyskusja zaczyna się od refleksji muzealniczej. Kiedy powstał był nowoczesny, dziś nie nadaje się do tego, by być hotelem, został zamknięty i wykuwa się pomysł na niego. Ale Hotel Forum to też pewna legenda ludzi, którzy tam pracowali - opowiada Michał Niezabitowski, dyrektor Muzeum Krakowa.

Wystawa o Hotelu Forum gościć będzie w Muzeum Podgórze i opowie o architekturze budynku i w ogóle budownictwie okresu PRL-u, społecznych funkcjach Hotelu Forum oraz jego miejscu w pamięci mieszkańców i krajobrazie miasta. Hotel Forum będzie znowu gwiazdą w Krakowie od maja, choć tym razem tylko na ekspozycji.

- Dzisiejsze miasto tworzy 186 dawnych wsi, w jednej z nich odkryto kiedyś siarkę, stała się uzdrowiskiem, a my poświęciliśmy jej wystawę - opowiada Michał Niezabitowski.

Mieszkańcy Swoszowic, uzdrowiskowy charakter dzielnicy i jej siarkowe złoża złożą się na historię o „Swoszowicach siarką i wodami płynących” w Muzeum i Centrum Ruchu Harcerskiego Fort Jugowice. Historia dzielnicy, a wcześniej podkrakowskiej wsi, opowiedziana zostanie przez losy dwóch rodzin - Sternschuss-Staniewskich oraz Wodzianowskich. Ekspozycja powstała z okazji 610 rocznicy lokacji Swoszowic.

Już w lutym w Centrum Niematerialnego Dziedzictwa

Krakowa - Dom Pod Krzyżem gościć będzie wystawa zbudowana z dźwięków, opwiadaająca o tym, jak brzmi miasto od hejnału mariackiego i dzwonu Zygmunt, przez uliczny gwar.

Ekspozycji towarzyszyć będą nagrania terenowe, instalacja artystyczna, wydarzenia edukacyjne i debaty.

„Kunst i fach rzemieślników” to z kolei ekspozycja, którą zobaczymy w maju w Pałacu Krzysztofora. Będzie pokazywała dzieje Krakowa z perspektywy rzemieślników, którzy przez wieki stanowili fundament miejskiej wspólnoty. Będzie opowiadać o cechach, warsztatach, obyczajach i codziennej pracy, prezentując narzędzia, wyroby, dokumenty oraz symbole kultury rzemieślniczej.

- Chcemy spojrzeć na rzemiosło krakowskie od pierwszych uchwytanych momentów historycznych, czyli początków cechowych, ale chcemy też patrzeć na rzemieślników współczesnych i umiejętności, jakie mają. Czasem ludziom się wydaje, gdzie spoczywają trupy, tymczasem muzeum to miejsce życia. Miejsce, gdzie może przeżyć pamięć i umiejętności rzemieślników - zapowiada Michał Niezabitowski, dyrektor Muzeum Krakowa.

- Z jednej strony jest atrakcją turystyczną, ale to też miejsce, które ma swoją historię, za którą stoją konkretni ludzie. Jesteśmy za tę pamięć odpowiedzialni - mówi dyrektor Muzeum Krakowa, zapowiadając wystawę o Fabryce „Emalia”.

Ekspozycja będzie prezentowała wyjątkową historię tego miejsca, w którym działała fabryka - od przedwojennego zakładu „Rekord”, przez okres okupacji, aż po muzeum, które dziś znajduje się w budynku. Ta wystawa w Fabryce Schindlera w październiku.

Kalendarz ekspozycyjny uzupełnią coroczne pokazy najpiękniejszych drzewek emaulowanych i krakowskich zsopek.

Muzeum Sztuki Współczesnej w Krakowie musi się zmienić

Anna Piątkowska
Kraków

Po 15 latach funkcjonowania muzeum nowa dyrekcja chce zmienić charakterystyczną bryłę Muzeum Sztuki Współczesnej w Krakowie.

Dla wchodzących do MOCAK-u od strony ul. Lipowej to właśnie śmietniki są pierwszą wizytówką tego miejsca, nie lepiej wygląda wejście od strony nowego blokowiska, żeby trafić do MOCAK-u, trzeba wiedzieć, że tu jest.

- Marzy nam się, żeby wchodziło się bardziej od Lipowej, żeby wejście było widoczne i żebyśmy nie witali odwiedzających śmietnikiem - mówi Magdalena Kownacka, zastępczyni dyrektora MOCAK-u.

Pierwsze spotkania z projektantem budynku już się odbyły.

- Chcielibyśmy wrócić do podstawowego projektu architektonicznego, idei, którą ten budynek ze sobą niósł: rodzaju czystości, przeszkleń, światła, otwartości przestrzeni z czasem zabudowanej. Przez 15 lat narodziło tu wiele struktur i form, które - jako to często bywa z formami tymczasowymi - zostają na zawsze. Chcemy się też zastanowić, jakiego rodzaju zmiany są potrzebne. Spotkaliśmy się już z Claudio Nardim, sprawdzaliśmy, jak ten budynek zmienił się przez ten czas, szukając podstawowej bryły ar-



Budynek Muzeum Sztuki Współczesnej w Krakowie chce witać odwiedzających sztuką, nie śmietnikami

chitektonicznej, do której warto wrócić - mówiła podczas konferencji prasowej zapowiadającej sezon wystawienniczy Magdalena Kownacka.

Budynek zaprojektował włoski architekt Claudio Nardi. Pracując nad bryłą nie mógł w pełni puścić wodzów wyobraźni, musiał bowiem wpisać muzeum w szereg wytycznych związanych z historycznym dziedzictwem miejsca - to tu podczas okupacji mieściła się fabryka „Emalia”, w której niemiecki przedsiębiorca Oskar Schindler zatrudniał zagrożonych eksterminacją Żydów, wpisanych na tzw. listę Schindlera, ratując od zagłady. Budynek MOCAK-u miał się wkom-

ponować w otoczenie, a jednocześnie nie wyróżniać się na jego tle, tworząc charakterystyczny punkt na mapie miasta.

Wiodącym elementem architektury budynku jest dach szedowy nawiązujący do hal fabrycznych, podobny do tego, który wieńczy historyczny budynek mieszczący dziś inną placówkę muzealną - Fabrykę Schindlera, oddział Muzeum Krakowa. Dach to niejedyny element łączący instytucje - mają nawet ten sam adres. MOCAK od strony ul. Lipowej jest ukryty niejako na zapleczu Fabryki Schindlera.

Kiedy powstawał, Zabłocie było zupełnie innym miejscem i najbliższa architektura

również. Otoczenie zmieniło się nie tylko wizualnie, budynek z podziemnymi garażami, które wyrosły w ostatniej dekadzie w okolicy także wpłynęły na strukturę budynku.

Architekt, jak wyjaśnia wicedyrektorka muzeum, jest otwarty na to, by po latach prześledzić strukturę tego budynku w kontekście tego, jak funkcjonuje on dziś. Początkowo, np. wejście do muzeum było planowane przez przeszkloną obecną bramę Fabryki Schindlera. W takim układzie odwiedzający MOCAK rzeczywiście z Lipowej trafialiby wprost do wejścia, dziś muszą nieco pokluczyć wokół budynku, by dostać się do środka.

- Dla muzeum to nie jest korzystne. Zmiany z naszej perspektywy dotyczą głównie wejścia i widoczności, bo ta w strukturze budynku i tego, gdzie publiczność wchodzi do niego, w jaki sposób się komunikuje w tej przestrzeni jest dla nas szalenie ważna - wyjaśnia Magdalena Kownacka.

- Jesteśmy dumni z tego miejsca zarówno jeśli chodzi o budynek, jak i dziedzictwo z nim związane, a także z lokalizacji w przestrzeni urbanistycznej Krakowa. Zabłocie jest laboratorium przyszłości tego miasta, chcielibyśmy tę przyszłość współtworzyć - mówi Adam Budak, dyrektor MOCAK-u.

Krakowski Festiwal Filmowy przyznał nagrodę Smoka Smoków Kim Longinotto

Paweł Gzyl
Kraków

Kim Longinotto przyjedzie w tym roku pod Wawel, by odebrać statuetkę Smoka Smoków, przyznawaną przez Krakowski Festiwal Filmowy.

Brytyjska reżyserka Kim Longinotto jest absolwentką National Film School w Londynie, zdobywczynią licznych nagród i wyróżnień, które otrzymała m.in. w Cannes, na Sundance, Berlinale czy na Krakowskim Festiwalu Filmowym.

- Jestem dumny, że naszą najważniejszą nagrodę wręczymy wybitnej artystce, która konsekwentnie od lat kieruje kamerą na kobietę, wyprzedzając współczesne trendy. To dopiero druga po Helenie Trestikowej dokumentalistka wyróżniona



Brytyjska reżyserka Kim Longinotto

Smokiem Smoków. Wiele je różni w metodzie pracy, ale łączy szacunek dla filmowanych postaci. To piękne, że będziemy ją gościć w Krakowie - decyzyję uzasadnia Krzysztof Gierat, przewodniczący Rady Programowej KFF.

Longinotto rozpoczęła karierę, realizując film dokumentalny „Pride of Place”, będący krytycznym spojrzeniem na własną szkołę z internatem, następnie w „Theatre Girls” udokumentowała życie w hostelu dla bezdomnych kobiet. Od tego czasu konsekwentnie tworzy filmy o kobiecych doświadczeniach w różnych kulturach i systemach społecznych.

„To, co wydaje się kluczowe, to wybór bohaterki, z którymi się solidaryzuje. Longinotto pokazuje ofiary systemowych naruszeń, ale nie czyni z nich głównych protagonistek, stawiając na pierwszym planie kobiety sprawcze i zaangażowane, działające na rzecz społeczności i poprawy jakości życia wykorzystywanych i wykluczanych” - podkreśla komunikat prasowy KFF.

Longinotto jako dokumentalistka jest niemalże niewidoczna,

pozwalając życiu rozgrywać się przed obiektywem bez inscenizacji czy ingerencji z jej strony. Jej filmy to cinema verité w najczystszej postaci. W jednym z wywiadów wspominała: „Filmuję ludzi w sytuacjach, w których zapominają o swojej obecności”. Osiąga to dzięki zaufaniu, które buduje z bohaterkami, często spędzając z nimi zaledwie kilkanaście tygodni, ale w pełnym skupieniu, obserwujących codzienność, wsłuchując się w ich niezwykle intymne historie.

- Cieszę się, że w tym roku przyjadę do Krakowa. Nie mogę się doczekać spotkania z widzami i wysłuchania ich opinii na temat filmów, które pokażemy. Na festiwalu poprowadzę masterclass i mam nadzieję, że uczestnicy będą mieli wiele uwag, pytań i spostrzeżeń do podzielenia się. Do zobaczenia w czerwcu - komentuje reżyserka.

POLSKA i ŚWIAT

KRÓTKO

ŚWIADCZENIA

Nowe zasady wypłat 800 plus

Od lutego zmieniają się zasady wypłaty 800 plus dla obywateli Ukrainy ze statusem UKR. Nowe przepisy obejmą około 150 tys. osób, które będą miały obowiązek ponownie złożyć wniosek oraz spełnić warunek aktywności zawodowej – poinformował PAP Zakład Ubezpieczeń Społecznych.

Uchwalona w 2022 r. ustawa o pomocy obywatelom Ukrainy dała uchodźcom z tego kraju swobodny dostęp do polskiego rynku pracy, a także do świadczeń

rodzinnych. Specustawa była wielokrotnie nowelizowana. Według ostatniej zmiany prawo do świadczenia wychowawczego ma być uzależnione od zatrudnienia.

ZUS poinformował PAP, że 31 stycznia 2026 r. wypłata 800 plus dla obywateli Ukrainy ze statusem UKR zostanie wstrzymana. Aby mogli oni zachować prawo do świadczenia, od 1 lutego 2026 roku będą musieli złożyć nowy wniosek na okres świadczeniowy 2025/2026.

WILNO

Uczcili powstanie styczniowe



FOT. MARCIN OBARA

Wczoraj prezydent Karol Nawrocki z małżonką Martą Nawrocką złożyli roboczą wizytę na Litwie. W Wilnie wraz z prezydentami Litwy i Ukrainy Gitanasem Nausėdą i Wołodymyrem Zełenskim oraz ich małżonkami wzięli udział w obchodach 163. rocznicy powstania styczniowego.

CZĘSTOCHOWA

Brutalny atak nożownika

W sobotę około godz. 20.00 w bloku przy ulicy Drzymały 4 w Częstochowie doszło do brutalnego ataku. Ofiarą padł około 40-letni mężczyzna, który odniósł poważne obrażenia.

Mężczyzna został zaatakowany ostrym narzędziem. Sprawcy wtargnęli do jego mieszkania i tam doszło do ataku. Po ataku napastnicy zbiegli z miejsca zdarzenia.

Na miejsce wezwano służby ratunkowe. Ranny mężczyzna został przetransportowany do szpitala, gdzie udzielono mu pomocy medycznej. Stan poszkodowanego określany jest jako poważny. Ma liczne rany klute różnych obszarów ciała.

Rzeczniczka częstochowskiej policji poinformowała nas, że wciąż trwają ustalenia w tej sprawie.

ZUS

Według ostatnich danych ZUS w grudniu 2025 r. najwyższa emerytura w Polsce wyniosła 51,4 tys. zł brutto. Pobierają ją mężczyźni, którego staż pracy to 67 lat. Z kolei najniższa emerytura została wypłacona przez ZUS w kwocie 2 groszy. Pobiera ją kobieta, która przepracowała jeden dzień oraz mężczyzna, który przepracował jeden miesiąc. Liczba tzw. emerytur groszowych wzrosła od 2011 r. z poziomu 23,9 tys. do 433,1 tys. w 2024 r.

„

Hejt wobec mnie i fundacji skonsolidował przyjaznych nam ludzi. Stali się naszymi adwokatami, stoją za nami murem

Jerzy Owsiak założyciel i prezes WOŚP

34. Finał WOŚP za nami. Działo się w Polsce i na świecie!

Oprac. Karolina Wrońska
WOŚP

Wczoraj na ulice polskich, ale także wielu zagranicznych miast wyszli wolontariusze WOŚP z charakterystycznymi czerwonymi serduszkami. Do kolorowych puszek zbierali datki na chore dzieci.

W niedzielnej kweście pod hasłem „Zdrowe brzuszki naszych dzieci” wzięło udział 120 tys. wolontariuszy, zrzeszonych w prawie 1,7 tys. sztabach (w tym prawie stu zagranicznych). W wielu miastach odbywały się koncerty i aukcje. Pieniądze można było wrzucić również do wirtualnych puszek, tzw. e-skarbonek. Wystawiono też kilkadziesiąt tys. aukcji internetowych.

Studio na błoniach PGE Stadionu Narodowego, skąd imprezę kierował prezes WOŚP Jerzy Owsiak, kolejny raz było centralnym miejscem finału. Można je było odwiedzić od rana. Tam też (i na powietrzu) odbywały się koncerty. W Warszawie zagrali m.in. Łydka Grubasa, Myslovitz i Dżem. O godz. 20 – jak zwykle – wypuszczono tradycyjne „Świątełko do Nieba”.

Zbudowane na błoniach miasteczko WOŚP otwarte było dla odwiedzających od soboty. Wśród atrakcji znalazły się m.in. diabelski młyn, karuzela dla dzieci, nauka pierwszej pomocy i przychodnia, gdzie można było wykonać bezpłatne badania oraz skorzystać m.in. z porad diety-



FOT. WOJCIECH WOJTKIEWICZ

Wczoraj na ulicach wielu miast pojawili się wolontariusze z puszkami. Byli też tacy najmniejsi

tycznych i konsultacji gastroenterologicznych, a także uzyskać pomoc psychologiczną dla dzieci i dorosłych.

WOŚP gra zimą przez przypadek. Akurat w styczniu było wolne studio w TVP, kiedy Jerzy Owsiak przymierzał się do pierwszej zbiórki. I tak „letnia zadyma w środku zimy” pozostała.

– Graliśmy w większe mrozy i zawsze dawaliśmy radę. A teraz jest łatwiej, bo korzystamy ze skumulowanego przez lata doświadczenia. To w końcu 34. raz, kiedy zagramy zimą – mówił jeszcze przed finałem prezes

WOŚP Jerzy Owsiak. – Wiemy, czego się spodziewać, na co musimy być przygotowani. W tym roku sprowadziliśmy paliwo arktyczne do agregatów wykorzystywanych w studiu na Błoniach PGE Stadionu Narodowego. Jesteśmy zabezpieczeni – dodał.

Fundacja po raz pierwszy wybrała gastroenterologię dziecięcą na cel swojej corocznej kwesty. Zdecydowała się na to ze względu na rosnącą liczbę pacjentów i konieczność posiadania nowoczesnego sprzętu, którego użycie poprawia wyniki leczenia, w tym tych pacjentów,

którzy wymagają wsparcia chirurgicznego.

– Zamierzamy kupić sprzęt, który pchnie możliwości leczenia chorób układu pokarmowego dzieci mocno do góry. To filozofia, która towarzyszy nam od lat (...) – mówił Jerzy Owsiak.

Kliniki i oddziały gastroenterologii dziecięcej działają w Białymstoku, Bydgoszczy, Gdańsku, Katowicach, Krakowie, Lublinie, Łodzi, Olsztynie, Poznaniu, Rzeszowie, Szczecinie, Warszawie, Wrocławiu, Zabrzu, a także Kaliszu, Kielcach i Opolu.

Lider WOŚP dwa miesiące temu w rozmowie z PAP zapowiedział zmianę swojej roli w fundacji. Teraz przyznał, że przygotowuje zespół do tego.

– Kiedy powiedziałem publicznie o tym, że zamierzam zmienić swoją rolę w fundacji – ale to absolutnie nie jest rezygnacja, poczułem ulgę. Nie dlatego, że nie chcę już tego robić. Po prostu chcę na spokojnie, bez zaskoczeń przygotować zespół do zmiany. I robię to. Rozmawiamy o tym codziennie, ale nowy model jeszcze się klaruje. Wiem na pewno, że ma to być spokojne przejście i spokojna budowa nowego stylu pracy fundacji, nie rewolucja – wyjaśnił.

Pytany, co zamierza robić po wdrożeniu zmian, przyznał, że chciałby poświęcić swój czas dwóm pasjom – muzyce i malarstwu. – Tylko gotowość do tego wszystkiego musi się we mnie wślizgnąć. I na to robię miejsce – powiedział. PAP

Schronisko dla zwierząt w Sobolewie zostało zamknięte. Część zwierząt trafiła do domów

Oprac. Karolina Wrońska
Sobolewo

W sobotę premier Donald Tusk poinformował, że Powiatowy Lekarz Weterynarii zamknął schronisko w Sobolewie (woj. mazowieckie).

Około godz. 12 w sobotę miłośnicy zwierząt zebrali się przed urzędem gminy w Sobolewie i domagali się poprawy warunków życia dla psów w schronisku, z którym gmina

ma podpisaną umowę. Następnie przeniesli się pod bramy schroniska. Wśród nich był poseł Lewicy Łukasz Litewka, który chciał wejść do schroniska z interwencją poselską.

– Schronisko w Sobolewie to kolejny dowód na to, że ludziodom desperacko brakuje tego, czego możemy uczyć się od psów: miłości, wierności, charakteru – napisał premier Donald Tusk na platformie X.

Poinformował, że Powiatowy Lekarz Weterynarii za-

mknął w sobotę to schronisko. – Nie będzie taryfy ulgowej dla tych, którzy skazują zwierzęta na cierpienie – podkreślił.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji wyjaśniło, że decyzja o zamknięciu schroniska dla zwierząt w Sobolewie (woj. mazowieckie) jest wynikiem niezastosowania się właściciela obiektu do wcześniejszych decyzji wywołujących do usunięcia uchybień w prowadzeniu schroniska.

Mazowiecki Urząd Wojewódzki przekazał, że prowadzący schronisko oprócz decyzji o jego zamknięciu otrzymał także decyzję o zakazie prowadzenia schronisk dla zwierząt. Decyzji nadano rygor natychmiastowej wykonalności.

W schronisku przebywało ok. 180 psów oraz kilka kotów.

Po informacji o zamknięciu schroniska zgromadzeni na własną rękę zaczęli zabierać stamtąd psy. PAP

Śmiercionośny wirus Nipah. Kolejne przypadki pojawiły się w Indiach

Kazimierz Sikorski
Indie

W jednym z największych miast Indii wykryto wirusa przenoszonego przez nietoperze. Na razie nie ma na niego szczepionki ani lekarstwa.

Pochodzący od nietoperzy wirus Nipah wykryty został w Bengalu Zachodnim, koło trzeciego pod względem ludności miasta w kraju, Kalkuty. Władze wprowadziły kwarantannę i starają się powstrzymać epidemię.

Według indyjskich mediów zgłoszono kolejne zakażenia, w tym u lekarza i dwóch pielęgniarek. Obie kobiety pracowały w prywatnym szpitalu w Barasat. Jedna z nich jest w stanie krytycznym.

Wirus Nipah przenosi się między ludźmi a zwierzętami, głównie za pośrednictwem zakażonych nietoperzy lub świń. Kontakt między ludźmi może też prowadzić do rozprzestrzeniania się wirusa.

Nietoperze owocożerne, rozpowszechnione w miastach i na wsiach Indii, są naturalnymi nosicielami wirusa. Infekcja początkowo przebiega bezobjawowo, potem pacjenci mają poważne problemy z oddychaniem.

Objawy obejmują gorączkę, bóle głowy, mięśni i wymioty, a ciężkie przypadki powodują zapalenie mózgu prowadzące do śpiączki.

Ten wirus charakteryzuje się wysoką śmiertelnością i obecnie nie ma szczepionki ani skutecznego leczenia. PAP



Najbardziej prawdopodobnym źródłem zakażenia są nietoperze

USA - Ukraina - Rosja. Pierwsza tura rozmów zakończona

Oprac. Karolina Wrońska
Abu Zabi

Rozmowy trójstronne między delegacjami USA, Rosji i Ukrainy w Abu Zabi były bardzo konstruktywne i będą kontynuowane w przyszłym tygodniu - tak podsumowali uczestnicy spotkania.

Jak podała w sobotę agencja Reutera, powołując się na przedstawiciela władz USA, które pośredniczą w rozmowach, kolejna runda rozmów odbędzie się w następną niedzielę również w Abu Zabi.

„Zełenski poinformował w komunikatorze Telegram, że uczestnicy rozmów w stolicy Zjednoczonych Emiratów Arabskich (ZEA) dyskutowali o możliwych warunkach zakończenia wojny rosyjsko-ukraińskiej i monitorowaniu bezpieczeństwa przez Stany Zjednoczone.

„Spotkania w Emiratach dobiegły końca. Był to pierwszy taki format od dłuższego czasu - dwudniowe trójstronne spotkanie. Udało się omówić wiele kwestii i ważne jest, że rozmowy były konstruktywne. Głównym tematem dyskusji były możliwe warunki zakończenia wojny. Bardzo cenię sobie świadomość konieczności amerykańskiego monitorowania i kontroli procesu zakończenia wojny oraz przestrzegania rzeczywistego bezpieczeństwa” - napisał Zełenski. Szef państwa ukraińskiego oświadczył, że w wyniku spotkań strony uzgod-



Były to pierwsze rozmowy, podczas których przedstawiciele prezydenta USA Donalda Trumpa jednocześnie spotkali się z negocjatorami z Ukrainy i Rosji

niły, że poinformują swoje stolice o każdym z aspektów negocjacji i uzgodnią z przywódcami dalsze kroki.

„Wojskowi ustalili listę kwestii do omówienia podczas ewentualnego kolejnego spotkania. Jeśli strony będą gotowe do podjęcia dalszych działań - a Ukraina jest gotowa - odbędą się kolejne spotkania, potencjalnie już w przyszłym tygodniu” - wyjaśnił Zełenski.

Wcześniej cytowane przez Reutera rosyjskie MSZ zadeklarowało, że Kreml jest gotów na kontynuację rozmów, które miałyby mieć miejsce w Stambule.

Portal Axios podał, że wysłannicy Trumpa wyszli z rozmów nastawieni „bardzo optymistycznie” i ocenili, że są na ścieżce, by zawrzeć różnice między stronami w sprawie kluczowej kwestii spornej, tj. kontroli terytorium w Donbasie.

W sali negocjacyjnej panowała atmosfera wzajemnego szacunku między stronami, ponieważ naprawdę chciały one znaleźć rozwiązanie

Także rzecznik rządu ZEA przekazał, że rozmowy między delegacjami Rosji, Ukrainy i USA, które zakończyły się w sobotę w Abu Zabi, przebiegły w „konstruktywnej atmosferze”. Jak dodał, negocjacje skupiły się na wciąż nierozstrzygniętych elementach planu pokojowego zaproponowanego przez USA.

Były to pierwsze rozmowy, podczas których przedstawiciele prezydenta USA Donalda Trumpa jednocześnie spotkali się z negocjatorami z Ukrainy i Rosji. Wcześniej Amerykanie rozmawiali naprzemiennie z Rosjanami i Ukraińcami. PAP

Przywódca Iranu zamieszkał w schronie

Oprac. Anna Nagel
Iran

Najwyższy przywódca Iranu Ali Chamenei wprowadził się do specjalnie dla niego przygotowanego podziemnego schronu w Teheranie.

Ali Chamenei zrobił to, gdy wyżsi urzędnicy armii i bezpieczeństwa uznali potencjalny atak USA za wysoce prawdopodobny - podał opozycyjny serwis Iran International, powołując się na dwa źródła zbliżone do rządu.

Informatorzy opisali schron jako silnie ufortyfikowany obiekt połączony licznymi tunnelami z naziemnymi budynkami ważnymi dla sprawowania władzy i przetrwania reżimu.

Pod nieobecność ukrywającego się ajatollaha jego trzeci syn, Masud Chamenei, przejął

codzienne zarządzanie biurem ojca i stał się głównym pośrednikiem między nim a irańskim rządem.

Dośłowne zejście irańskiego przywódcy do podziemia dowodzi, że wywiad wojskowy Iranu jako wysoce prawdopodobny uznał potencjalny atak sił Stanów Zjednoczonych, które wciąż gromadzą na Bliskim Wschodzie kolejne okręty, samoloty, czołgi, drony bojowe i żołnierzy.

Koncentracja na Bliskim Wschodzie wojsk Stanów Zjednoczonych jest odpowiedzią na represje reżimu irańskiego przeciwko uczestnikom trwających kilka tygodni demonstracji. Protestują oni przeciwko surowym warunkom gospodarczym. Według ekspertów ONZ ds. praw człowieka zginęło w nich już nawet 20 tys. protestujących. PAP

„NYT”: Analiza wideo przeczy twierdzeniom władz na temat strzelaniny w Minneapolis

Oprac. Anna Nagel
USA

Analiza filmów wideo z zabicia Aleksa Prettiego przez funkcjonariuszy służby granicznej w Minneapolis przeczy twierdzeniom władz, że zamierzał on zabić funkcjonariuszy - pisze dziennik

Jak pisze gazeta „New York Times”, dostępne zweryfikowane nagrania z incydentu pokazują, że wbrew twierdzeniom Departamentu Bezpieczeństwa Krajowego (DHS), 37-letni Pretti nie podszedł do funkcjonariuszy z wyciągniętą bronią, lecz telefonem. Nagrania wskazują, że mężczyzna został powalony na ziemię, kiedy próbował pomóc uczestniczącemu w demonstracji spryskanemu przez służby gazem pieprzowym.



Protesty ludności w Minneapolis

Podczas szamotaniny jeden z kilkorga funkcjonariuszy straży granicznej krzyknął, że Pretti ma broń palną. Analiza wideo wskazuje, że chwilę później jeden z nich wyciągnął pistolet mężczyzny z kabury przy jego pasku i dopiero chwilę

potem inny funkcjonariusz odniósł strzał w plecy klęczącego i szarpającego się mężczyzny z bliskiej odległości. Po tym, jak Pretti osunął się na ziemię, oddano kolejne strzały - łącznie było ich 10.

Mimo szeroko udostępnianych nagrań wideo przedstawiciele DHS, w tym szefowa resortu Kristi Noem, twierdzili w piątek, że Pretti dokonał „aktu terroryzmu”. Dowódca Border Patrol Greg Bovino sugerował, że ofiara - z zawodu pielęgniarz - miał zamiar przeprowadzić masakrę funkcjonariuszy. Czołowy doradca prezydenta Donalda Trumpa nazwał go z kolei mianem terrorysty i „niedoszłego zabójcy”.

- To wygląda na sytuację, w której osoba chciała wyrządzić maksimum szkód i przeprowadzić masakrę na służbach - powiedział Bovino, wskazując

na fakt, że pistolet, który miał przy sobie Pretti, był naładowany i miał on ze sobą dwa magazynki.

Asystent prokuratora generalnego Bill Essayli skomentował incydent, twierdząc, że „jeśli podjętą decyzję do funkcjonariuszy z bronią, istnieje duże prawdopodobieństwo, że będą mieli prawo do strzelania do ciebie”. Komentarz ten wywołał potępienie grupy Gun Owners of America, orędującej za prawem do posiadania broni palnej.

Inaczej na incydent zareagowali Demokraci, w tym gubernator Minnesoty Tim Walz, który nazwał obrazy z nagrań „obrzydliwymi” i zaznaczył, że to stanowy, a nie federalny wymiar sprawiedliwości musi zająć się zbadaniem sprawy, bo władzom federalnym „nie można zaufać w prowadzeniu tego śledztwa”. PAP

5 powodów, dla których warto wpłacać na WOŚP

Wrzucając do puszki w niedzielę, 25 stycznia, pomogliśmy nie tylko dzieciom, ale i nam samym

Szymon Paź

Często w życiu jest tak, że dopiero jak kogoś dotknie problem chorobowy, to zaczynamy go rozwiązywać - zaczynamy badać siebie profilaktycznie, rzucamy palenie, mimo że przez 30 lat ktoś nas o to prosił. Gdy zobaczymy, że na tym nowym sprzęcie w szpitalu jest serduszko Wielkiej Orkiestry, to może zrozumiemy, jak fantastyczna to akcja - mówi prof. Ewa Wender-Ożegowska, krajowa konsultantka w dziedzinie położnictwa i ginekologii, pracująca na co dzień w największym wielkopolskim szpitalu położniczym przy ulicy Polnej.

Ratujemy wszystkie dzieci

Orkiestra od 1993 r. gra na rzecz poprawy stanu zdrowia i ratowania życia. Sprzęt od niej trafił w dziesiątkach tysięcy sztuk do setek szpitali w całym kraju. Dochód z niemal każdego finału przeznaczano w szczególności na opiekę medyczną i ratowanie życia dzieci.

- Jest wiele dzieci, które wiedzą, że były uratowane przez ten sprzęt i teraz chodzą z puszkami i zbierają pieniądze dla WOŚP, bo ich rodzice uważali, że należy tym dzieciom o tym powiedzieć. Są też dzieci, które do tej pory nie musiały z niego korzystać. Bez Orkiestry być może nie wiedziałyby, że mogą taką pomoc komuś dać... - mówi prof. Wender-Ożegowska.

Orkiestra pomaga dzieciom na każdym etapie ich życia - dzięki urządzeniom zakupionym przez WOŚP lepszą opieką objęte są już kobiety w ciąży. Prof. Wender-Ożegowska współkoordynuje w Poznaniu program pomp insulinowych dla pacjentek z cukrzycą, dzięki którym m.in. eliminuje się powikłania u płodu wynikające z cukrzycy typu I u matki. Orkiestra zbierała na diagnostykę u noworodków i niemowląt, sprzęt do ratowania życia wcześniaków, dzieci z wadami serca, chorobami nerek, chorych na raka czy ofiar wypadków.

Każdy korzysta z urządzeń WOŚP

Pompy insulinowe to tylko jeden z elementów, który nie służy tylko i wyłącznie zdrowiu dzieci,

ale też ich matek. Tak jak pomagają im badania prenatalne na sprzęcie zakupionym przez WOŚP i inne rozwiązania pomocne w leczeniu najmłodszych. Ale to niejedyna grupa pacjentów i ich rodzin, która korzysta ze sprzętu zakupionego przez fundację.

WOŚP grywał też z myślą o seniorach, dbając o godną opiekę medyczną także dla nich. W 2023 r. celem była walka z sepsą „małych i dużych”, a w 2024 r. - zakup urządzeń dla oddziałów chorób płuc dla dzieci i dorosłych. Karetkami zakupionymi przez fundację dla szpitali wożeni są wszyscy pacjenci.

- Nikt nie pyta pacjentki czy pacjenta - nowo narodzonego dziecka czy starszego człowieka - leżących na łóżku od Orkiestry, bądź leczonego sprzętem zakupionym przez Orkiestrę, czy on tę orkiestrę wspierał. To nie ma żadnego znaczenia. Każdy pacjent dostaje albo korzysta bezpośrednio lub pośrednio z tego, co zostało zakupione przez Wielką Orkiestrę Świątecznej Pomocy - podkreśla prof. Wender-Ożegowska.

Jeśli ze sprzętu zakupionego ze zbiórki WOŚP nie skorzysta Twoje dziecko lub Ty sam, być może skorzysta mąż lub żona,

matka lub ojciec, siostra lub brat, lub ktoś inny Ci bliski.

Zaangażowane są miliony Polaków

Za pomocą, która trafia do polskich szpitali, stoi około 40 pracowników fundacji, około 130 tysięcy wolontariuszy zaangażowanych w zbiórkę pieniędzy i organizację finałów WOŚP oraz miliony Polaków i obcokrajowców, którzy wrzucają pieniądze do puszek, przelewają je na konta fundacji, biorą udział w specjalnych akcjach charytatywnych (m.in. biegach) czy wlicytacjach.

- W mojej ocenie to, co robi Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy w Polsce, to jest coś niebywałego. Ten zapał Jurka Owsiaka, że on potrafi przez lata do tej akcji zachęcić, potrafi poruszyć miliony ludzi nie tylko w Polsce, ale i na całym świecie, które chcą wspierać tę akcję charytatywną, jest czymś niebywałym, niepowtarzalnym - mówi prof. Wender-Ożegowska.

Oczywiście w Orkiestrę nie są zaangażowani wszyscy. Etyki filozof z Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, prof. Przemysław Rotengruber, tłumaczy, że to naturalne. Mamy powody, by nie brać udziału,

mamy powody wątpić czy warto.

- Po pierwsze, zwykle skąpstwo - zastanawiamy się, czy zatrzymać dla siebie, czy dać drugiemu. Po drugie - wielu z nas - także ja, choć niekoniecznie w przypadku Owsiaka - zastanawia się, czy nas ktoś nie naciąga, „nie robi w trąbę”; czy to rzeczywiście oddolne społeczne działania, które w ostatecznym rozrachunku przełożą się na dobro ludzi potrzebujących. Po trzecie, polityka i propaganda - Jerzego Owsiaka część po prostu nie lubi - taką osobę łatwo obsmarować i odsądzić od czci i wiary. Łatwo sformułować wobec niej zarzuty, a nawet jeśli z czasem okażą się niesłuszne, to trudno jej się od nich odkleić.

Potrzeby nigdy się nie kończą

Wielu może uważać, że wraz ze wzrostem gospodarczym potrzeby służby zdrowia będą w większym stopniu zaspokajane przez państwo, a niekoniecznie przez WOŚP. Tymczasem Jerzy Owsiak zapowiada, że Orkiestra będzie grać „do końca świata i jeden dzień dłużej”.

- Medycyna rozwijała się w sposób niebywały. Ale za tym idą koszty. Pewne terapie, bada-

nia, diagnostyka są niesamowicie drogie. Podobnie jak nowy sprzęt, a przecież ten kupiony dwadzieścia lat temu trzeba wymienić, więc dlatego Orkiestra musi działać do końca świata... Myślę, że żaden system służby zdrowia nie jest w stanie tego w pełni pokryć dla każdego, więc potrzeba takich działań jest ogromna - tłumaczy prof. Wender-Ożegowska.

Część środowisk politycznych dystansuje się od zbiórki, wskazując, że WOŚP robi to, co powinno robić państwo.

- Nie dziwię się tym, którzy pytają samych siebie i polityków, dlaczego państwo nie wywiązuje się ze swoich ustawowych obowiązków - mówi prof. Rotengruber. - To woda na młyn dla populistów, polityków i wszelkiej maści cwaniaków, którzy wołają, żeby to była kolejna społeczna zrzutka, niż cel realizowany przez państwo. Ale praktyka codzienna, polityczna, wskazuje, że państwo z takich czy innych powodów i tak nie sfinansuje pewnych celów. Cóż, to nie jest instytucja, w której wszystko zawsze działa. W związku z tym mamy taki wybór - możemy nawzajem sobie pomóc albo nie zrobić tego wcale.

Wtórzyć mu profesor Wender-Ożegowska: - Organizacje charytatywne na całym świecie działają od lat; mają różne cele, stawiają sobie różne zadania, ale zawsze uzupełniają pewne niedostatki systemu. Nikt z nas nie ma wątpliwości, że WOŚP pomaga w funkcjonowaniu służby zdrowia. Ale to coś wspaiałego, że ludzie jednoczą się wokół tej idei i mają taką potrzebę, by choć raz w roku rzeczywiście coś od siebie dać komuś, komu to może będzie potrzebne.

Dzielenie się to elementarna dobroć

Właśnie na tę pomoc wzajemną zwraca uwagę etyki i filozof. Łatwo nam udzielić pomocy licząc, że będziemy mogli liczyć na wzajemność. Tymczasem nas zdaniem orkiestra wynosi nas na nieco inny, wyższy poziom.

- Wielu teoretyków, w tym mój ukochany mistrz i przewodnik, Jürgen Habermas, twierdzi, że miarą dojrzałości społecznej jest zdolność członków tego społeczeństwa do podejmowania wyzwań bezinteresownych - mówi prof. Rotengruber. - Zawsze warto pochylić się nad potrzebami innych; mieć na względzie dobro tych, którzy chwilowo nie z własnej winy znaleźli się pod wozem. Tak to już jest z nami, że raz na wozie, raz pod wozem. Jeśli nie będziemy wrażliwi na potrzeby drugiego człowieka - tak na co dzień, spontanicznie - to musimy liczyć się z tym, że będzie to oczywistym uzasadnieniem dla tych, którzy w podobnych okolicznościach nam odmówią pomocy. Jeśli więc porzestaniemy tylko na wzajemności, to ta może nas zniszczyć.

- Nie ukrywam, że zajęło mi chwilę, żeby się do Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy ostatecznie przekonać. Ale na koniec jest trochę jak u Sokratesa: człowiek, kiedy zrobi coś dobrego, ma poczucie takiej wewnętrznej, psychologicznej nagrody. Dostaje w zamian coś, co można nazwać poczuciem spełnienia, satysfakcji. Tak właśnie z nami jest: czujemy się dobrze, że zrobiliśmy to, co należało zrobić w danych okolicznościach - mówi polski etyk.



FOT. LUKASZ GIDAK

Dochód z niemal każdego finału przeznaczano na opiekę medyczną i ratowanie życia dzieci

Datę 12 stycznia 2026 r. - pani Katarzyna i reprezentujący ją od początku sprawy adwokat Mariusz Lewandowski zapamiętają na pewno. Tego dnia Sąd Rejonowy w Inowrocławiu ogłosił wyrok w sprawie „matka kontra szpital i ubezpieczyciel”. Przyznał 20 tys. zł z odsetkami zadośćuczynienia (razem około 30 tys. zł) za złamanie praw pacjentki przy porodzie.

Być może ten wyrok batalię matki zakończył. Ale... Jeśli lecznica będzie apelować, sprawa trafi do sądu wyższej instancji. A to może oznaczać przynajmniej kolejny rok walki o sprawiedliwość. Tymczasem sprawa pani Katarzyny nie jest ani żadną rekordową, jeśli chodzi o kwotę sporu (domagała się 40 tys. zł), ani niezwykle skomplikowaną - bywają trudniejsze.

Dlaczego zatem ten proces, jak i wiele podobnych w Kujawsko-Pomorskiem i Polsce, musiał trwać tak długo? Kluczowym elementem w sprawach dotyczących błędów medycznych są opinie biegłych. A tych brakuje. Ponieważ spraw w sądach tylko przybywa, ci, którzy działają, dosłownie zasypywani są zleceniami. Potem często sąd chce ich jeszcze dosłuchać, mieć do dyspozycji opinie uzupełniające, bo lecznice i ubezpieczyciele, broniąc się przed odpowiedzialnością, starają się podważyć ekspertyzy. I lata mijają...

- Tak było też w sprawie pani Katarzyny. Sąd inowrocławski czuwał nad terminowością wszystkich czynności sądowych, ale sporządzanie opinii przez biegłych wydłużało całe postępowanie - mówi adwokat Mariusz Lewandowski z Torunia.

Gazik

Nasi Czytelnicy być może historię pani Katarzyny pamiętają. Opisujemy ją od ponad 5 lat - od czasu porodu (2020 r.), jego skutków, zgłoszenia szkody ubezpieczycielowi, przez rozpoczęcie procesu (2021 r.) i jego kolejne odstony. Przypomnijmy już tylko w skrócie.

W 2020 r. inowrocławianka w miejscowym szpitalu rodziła swoje pierwsze dziecko. Przy porodzie syna pani Katarzynie pozostawiono w drogach rodnych gazik/tampon. Okazało się po czasie - gdy po bólach i cierpieniach „urodziła” ten opatrunek. Lecznica, według relacji kobiety, bagatelizowała wcześniej zgłaszane przez nią bóle. Radzono łągodzić je np. przykładaniem butelek z zimną wodą. Tymczasem okazało się, że w drogach rodnych matki zaszyto opatrunek...

Ubezpieczyciel szpitala w Inowrocławiu uznał krzywdę pani Katarzyny. Stwierdził jednak, że wystarczy jej 2500 zł odszkodowania i tyle przelał na konto. Kobieta nie odpuszczała

i pozwała Towarzystwa Ubezpieczeń Wzajemnych PZUW na drodze cywilnej o 40 tys. zł zadośćuczynienia. Stąd właśnie cała sprawa i proces.

W procesie Sąd Rejonowy w Inowrocławiu przesłuchał wielu świadków, w tym lekarzy. Zgromadzono obszerną dokumentację; była też już opinia jednego biegłego. Dopiero jednak w 2025 r. (tak!) doczekano się ekspertyzy specjalisty z dziedziny ginekologii i innych - biegłej sądowej prof. dr hab. n. med. Elżbiety Sowińskiej-Przepiera, ginekologa-położnika i endokrynologa ze Szczecina. Jej treść i konstatacje były przełomem w sprawie.

Opinia biegłej, wydana w maju 2025 r., była obszerna i drobiazgowa. Jej najważniejsza chyba konstatacja brzmiała tak: „Z prawdopodobieństwem bliskim pewności do pozostawienia tamponu w pochwie położnicy doszło w czasie wykonywania operacji szycia kroczą w godzinach 00:25 - 01:11 4.02.2020 r.” (czyli przy porodzie - przyp.red.) - stwierdziła prof. Sowińska-Przepiera.

Dalej biegła jasno wskazała, jak do błędu doszło. „Pozostawienie tamponu w pochwie położnicy nie było wynikiem zaniechania, lecz spowodowane zostało nieuwagą operatora przy podstawowej kontroli pola operacyjnego po zakończeniu szycia kroczą oraz niewłaściwym zabezpieczeniem tamponu, wymagającego pozostawienia wskaźnika na zewnątrz pochwy (na przykład nici przywiązanej do tamponu)” - opisała.

12 stycznia br. sąd przyznał pani Katarzynie 20 tys. zł zadośćuczynienia za złamanie jej praw pacjentki wraz z odsetkami, co w praktyce oznacza około 30 tys. zł do wypłaty. Po-

Błąd medyczny przy porodzie. Dlaczego te procesy trwają latami?!

Dopiero po pięciu latach walki pani Katarzyna wywalczyła zadośćuczynienie od szpitala w Inowrocławiu za błąd okołoporodowy - w drogach rodnych pozostawiono jej gazik. Inne matki walczą w sądach jeszcze dłużej

Małgorzata Oberlan



Spraw o błędy medyczne, z tymi okołoporodowymi włącznie, przybywa. Biegłych brakuje i oczekiwanie na ich opinie przeciąga sądowe procesy

zwanymi byli wspólnie szpital i ubezpieczyciel.

Milionowe kwoty i ośmioletnie procesy

Pani Katarzyna wyrok przyjęła z satysfakcją i ulgą. Jej prawnik natomiast podkreślał, że „od początku tutaj nie chodziło głównie o pieniądze”. Najważniejszym było, by głos pokrzywdzonej kobiety został przez sąd wysłuchany.

Inowrocławianka szczęśliwie nie doznała trwałych powikłań na zdrowiu. Na przestrzeni minionych lat po raz drugi została mamą. Są jednak sprawy w regionie i kraju, gdzie błąd okołoporodowy oznacza np. głęboką niepełnosprawność dziecka, najczęściej po niedotlenieniu. I tutaj sądowe boje toczą się jeszcze dłużej, a gra toczy się o miliony.

Tak było w sprawie dotyczącej szpitala w Lipnie. Błąd przy porodzie, który popełnił

personel lecznicy, skazał dziecko na głęboką niepełnosprawność do końca życia - uznał sąd. Dziewczynce i matce przyznał 900 tys. zł zadośćuczynienia z odsetkami licznymi od 2015 roku, odszkodowanie i rentę. Razem - ponad milion zł.

Poród miał miejsce w 2015 r. dziś dziewczynka jest głęboko niepełnosprawna od urodzenia i taką pozostanie do końca życia. Nie siada, nie wstaje, nie mówi, nie przełyka, wymaga zakładania pampersów, cierpi na całkowitą ślepotę obu oczu. Według biegłych, nie ma rokowań na jakąkolwiek poprawę.

Stan dziecka jest wyłącznie wynikiem błędu medycznego szpitala: zaprzestania monitorowania tętna płodu przez KTG i zbyt późno wykonanego cięcia cesarskiego, przy wymuszaniu porodu naturalnego - uznali biegli z Collegium Medicum UJ w Krakowie i Sąd Okręgowy we Wrocławiu. Ten wyrok ogło-

szono w grudniu 2023 roku, a więc bój o sprawiedliwość trwał 8 lat! Na tym się zakończył, bo szpital nie apelował.

W dwóch sądowych instancjach natomiast - także przez 8 lat łącznie - walczyć o zadośćuczynienie musieli rodzice niepełnosprawnej dziewczynki z Warmińsko-Mazurskiego. Wyroku prawomocnego, głośnego w całym kraju, doczekali się w maju 2025 r. Ich dziecko miało wtedy 14 lat. Dziewczynka jest poważnie niepełnosprawna intelektualnie, wymaga stałej opieki i pomocy, a rokowania są niekorzystne. Jej stan jest wynikiem błędu przy porodzie - to już wiadomo.

Najpierw był 7 lat trwający proces przed Sądem Okręgowym w Olsztynie. Potem - odwołanie się pozwanego wyżej. Ostatecznie Sąd Apelacyjny w Białymstoku w ubiegłym roku przyznał 1 mln zł zadośćuczynienia, ponad 117 tys. zł odszkodowania i miesięczną rentę dla dziewczynki za błędy medyczne przy odbieraniu porodu.

Kolejne przykłady można by mnożyć - takie procesy ciągną się w polskich sądach długimi latami. Problem z biegłymi tymczasem pozostaje nierozwiązany, więc szansa na rychłą poprawę w tej materii brak.

Wielki problem z biegłymi

Szczególnie w sprawach o błędy medyczne (nie tylko te okołoporodowe) dramat z biegłymi w Polsce widać wyraźnie. Jest ich coraz mniej, bo stawki od dawna nie zachęcają lekarzy do podejmowania się tej roli. Prosta ona nie jest, bo wiąże się z odpowiedzialnością, ale też i czasowym zaangażowaniem - choćby byciem gotowym na wezwanie sądu.

Ci, którzy opiniowaniem się jeszcze zajmują, nierzadko by-

wają emerytami. Zarzuty, że stan wiedzy niektórych ekspertów nie przystaje do aktualnego, słychać od dawna.

- Im bardziej charakterystyczna jest specjalizacja biegłego w sprawach medycznych, tym czekanie na opinię jest dłuższe, bowiem specjalistów jest niewielu, a nadto nie wszyscy chcą działać jako biegli sądowi z uwagi na goniące terminy sporządzenia opinii, a przede wszystkim „ryzyko” wezwania biegłego do udziału w rozprawie. Stąd biegłych jest niewielu i są zarzucani zapytaniem o opinie w zasadzie z całej Polski. To przesądza o prolongowaniu przez nich sporządzania ekspertyz i wydłuża czas trwania postępowania sądowego. Tym bardziej, że niejednokrotnie strony mają zarzuty do opinii, co skutkuje dopuszczeniem opinii uzupełniającej i koło dalej się kręci... - takie obserwacje z własnego doświadczenia ma adwokat Mariusz Lewandowski.

Problem z biegłymi jest złożony i wymaga działań na kilku polach. Kolejne ekipy rządzących wiedzą o tym od dawna, a ustawa o biegłych zapowiadana jest od lat. Ba, była nawet realna szansa na to, że gotowy już projekt zacznie obowiązywać od stycznia 2026 roku. Ale znów się nie udało...

W nowym prawie mowa jest, w największym uproszczeniu, nie tylko o nowym systemie certyfikacji biegłych, ale też ich wynagradzaniu. Zakładano określenie kwoty bazowej, stanowiącej podstawę ich stawki godzinowej, ale interweniował minister finansów, postulując rozłożenie podwyżek na kilka lat.

Ostatnie doniesienia, z początku stycznia br., są takie, że projekt ustawy poddawany jest jeszcze konsultacjom wewnętrznym, w grupach roboczych. „Mamy nadzieję, że w niedługim czasie projekt zostanie przekazany do konsultacji zewnętrznych. Wiemy, że zainteresowanie, także ze strony biegłych, jest ogromne, czekają na tę ustawę” - przekazał resort sprawiedliwości portalowi Prawo.pl.

Oczywiście, samo wejście w życie ustawy niczego od ręki nie zmieni. Wyczekiwane przepisy powinny jednak uregulować na nowo m.in. to, kto może uzyskać wpis na listę biegłych. Przyzwoite stawki za pracę, z gwarancją waloryzacji, winny z kolei w jakiejś perspektywie grono ekspertów opiniujących powiększyć.

A na razie - jest, jak jest. Spraw o błędy medyczne, z tymi okołoporodowymi włącznie, tylko przybywa. Biegłych brakuje i oczekiwanie na ich opinie przeciąga sądowe procesy. Rząd PiS uruchomił w styczniu 2022 r. Instytut Ekspertyz Medycznych, który miał być receptą na te bolączki. W praktyce nie zmieniło się nic. ©©

Grudzień 2025 roku. Aneta Oleksińska, z wykształcenia opiekunka medyczna, przegląda ogłoszenia o pracę. Trafia na ofertę firmy Promedica 24 z Białegostoku. Plan jest prosty - trzy wyjazdy w roku po sześć tygodni każdy to sposób na dorobienie do domowego budżetu. Bez emigracji na stałe, bez wielkich planów.

- Nie chciałam się gdzieś tam na emigracji osiedlać. Po prostu trzy wyjazdy w roku, to miało mi wystarczyć - opowiada 43-latką.

Na rozmowie rekrutacyjnej wszystko wyglądało obiecująco. Umowa na niemieckich warunkach, praca u 88-letniej kobiety z początkami demencji. Oddzielny pokój, wyżywienie, pacjentka kontaktowa, jedyna dolegliwość to astma. Aneta rozmawia przez telefon z córką podopiecznej - połowa po niemiecku, połowa po angielsku, ale jakoś idzie.

- Wszystko wyglądało w porządku - zaznacza białostoczanka.

Agnieszka Niedziela z firmy Promedica 24 zapewnia dziś, że to standard.

- Weryfikujemy na bieżąco stan pacjenta oraz warunki domowe, gdzie będzie sprawowana opieka. Przed podpisaniem umowy sprawdzamy warunki lokalowe oraz przeprowadzamy wywiad dotyczący stanu zdrowia pacjenta oraz zakresu opieki, która będzie potrzebna. Mamy przedstawicieli handlowych, którzy na miejscu podpisują umowę z klientem. Podczas rozmowy rekrutacyjnej rekruter przedstawia i omawia z opiekunką zakres obowiązków. Zakres obowiązków jest przekazywany na piśmie, to integralna część umowy - dodaje pracownica Promedica 24.

Podróż

Poniedziałek, 5 stycznia, południe. Aneta pakuje walizkę, żegna się z rodziną. W busie czeka już dwoje innych opiekunów, którzy też jadą do pracy do Niemiec. Ruszają.

- Zbieraliśmy po drodze ludzi. Bus był nieogrzewany, siedzieliśmy ściśnięci jak śledzie - opowiada białostoczanka. - Było tak zimno, że nawet nie można było wyciągnąć kanapki.

Kierowcy dają pasażerom swoje koce. Agnieszka Niedziela z Promedica 24 zaprzecza doniesieniom o braku ogrzewania.

- Busy są ogrzewane. Nasza flota busów to samochody przystosowane do przewozu pasażerów na trasach dalekich - podkreśla.

W Zgorzelcu, po 45 minutach przerwy, Aneta przesiada się do innego busa. Jedzie dalej, w stronę swojej pierwszej pracy za granicą.

Około godziny 21 bus zatrzymuje się w pierwszej niemieckiej miejscowości. Ma wysiadać mężczyzna - jeden z opiekunów. Kierowcy pukają do drzwi domu, ale nikt nie otwiera. Pytają sąsiada. - Okazało się, że państwo, którymi miał się opiekować, wyjechali na urlop - relacjonuje Aneta.

Chciała być opiekunką seniorki w Niemczech. Przeżyła koszmar

5 stycznia, godzina 12.30. Aneta Oleksińska wsiada do busa, który ma ją zawieźć do pracy w Niemczech. 43-letnia opiekunka medyczna jeszcze nie wie, że za niecałą dobę będzie myślała o samobójstwie, bo na miejscu przeżyje prawdziwy koszmar

Agnieszka Domanowska



Mama i córka szukają sprawiedliwości

kiej miejscowości. Ma wysiadać mężczyzna - jeden z opiekunów. Kierowcy pukają do drzwi domu, ale nikt nie otwiera. Pytają sąsiada. - Okazało się, że państwo, którymi miał się opiekować, wyjechali na urlop - relacjonuje Aneta.

Mężczyzna wraca do busa. Następny przystanek, wysiadać ma kolejna polska opiekunka.

- Drzwi domu otworzyła córka pacjentki i powiedziała, że matka została oddana do domu starców - wspomina 43-latką. - Kobieta też wróciła do busa, a kierowcy żartowali, że ja też wrócę z nimi - wspomina Aneta z goryczą.

Agnieszka Niedziela z Promedica 24 tłumaczy procedury w takich sytuacjach: - Jeśli rodzina odmawia przyjęcia opiekunki - co zdarza się niezwykle rzadko z uwagi na fakt, że dokładamy starań, aby potwierdzać kontrakty - w zależności od sytuacji opiekun może przejechać do innego klienta, może skorzystać z opcji noclegu w hotelu blisko miejsca zamieszkania klienta, a także ma możliwość powrotu do kraju - wyjaśnia.

Wtorkowy poranek

6 stycznia, godzina 9 rano. Bus zatrzymuje się pod kolejnym domem. To cel podróży Anety Oleksińskiej. Rodzina otwiera drzwi. Kierowcy wyładują walizkę białostoczanki i odjeżdżają. Aneta zostaje sama. I wtedy zaczyna się koszmar.

88-letnia kobieta patrzy na nowo przybyłą opiekunkę i zaczyna krzyczeć. Po niemiecku, dialektem bawarskim i szwabskim. Aneta, która zdała kurs językowy i potrafiła dogadać się przez telefon, teraz nie rozumie prawie nic. Oprócz kilku słów.

- Nic nie rozumiałam, oprócz tego, że jestem polską *****, niepotrzebna, że nie podoba jej się moja gęba, że wyglądam jak polska prostytutka - opowiada z goryczą.

Do drzwi podchodzi córka seniorki z partnerem. Ci sami ludzie, z którymi Aneta również rozmawiała przez telefon przed wyjazdem. Teraz mówią, że matka nie chce takiej opiekunki. - Byłam w szoku. Zapytałam, co mam robić - wspomina 43-latką.

To, co dzieje się potem, Aneta opisuje z trudem. Była załamana, wpadła w panikę, a potem jak ciemna kurtyna spadła na nią depresja.

- Byłam w obcym kraju, nie znałam dobrze języka. Załamalam się. Po raz pierwszy w życiu, mając 43 lata, chciałam popełnić samobójstwo... - wyznaje.

Kobieta słabnie. Dzwoni do córki Małgosi.

Małgorzata Kędzior tego dnia jest w domu w Polsce. Wzięła urlop bezpłatny, żeby zająć się babcią, póki mama pracuje w Niemczech. Odbiera telefon. Widzi matkę na kamerce.

- Mama zaczęła nam opowiadać co się stało i w pewnym momencie zasłabła. Widzieliśmy to na kamerce - relacjonuje. - Krzyczałam, byłam w panice.

Pokój z grybem

Aneta prosi o wodę. W autobusie wypila wszystko, co miała. Córka pacjentki odmawia.

- Powiedziała: „Nie, tu pani nie będzie pracować i nic się pani nie należy” - opowiada Aneta.

Gospodyni wskazuje jej drzwi do pokoju. Materac na podłodze. Zagrzybiona, czarna ściana. I zimno.

- Było tylko kilka stopni Celsjusza, bo w tym pokoju nie było ogrzewania - wspomina 43-latką. - Zapytałam zmianiczkę, jak ona tu funkcjonuje. Powiedziała, że babka ją zaakceptowała i jest do niej przyzwyczajona - wspomina.

Czeka na pomoc. Dzwoni na awaryjną infolinię Promedica 24. 6 stycznia to święto Trzech Króli, zarówno w Polsce, jak i w Niemczech.

- Kobieta na infolinii powiedziała mi: „Ja pani nic nie poradzę. Muszę sprawę wyjaśnić” - relacjonuje Aneta. - Zapytałam, kiedy będzie bus.

Białostoczanka ma kolejny atak paniki i myśli samobójcze.

- Gdy powiedziałam tej kobiecie z linii awaryjnej, że za chwilę popełnię samobójstwo, usłyszałam: „Jak pani ma depresję, to proszę iść do psychiatry, jak pani wróci do Polski” - opisuje.

Gdyby nie rodzina, to - jak sama mówi - nie wie, jak by to się skończyło.

Agnieszka Niedziela z Promedica 24 zapewnia, że standardy obsługi są wysokie.

- Linia alarmowa pracuje 24 godziny na dobę przez cały rok. Pracownicy infolinii są szkoleni, a każda rozmowa jest nagrywana, celem zapewnienia jak najwyższych standardów obsługi. Każde zgłoszenie traktujemy z należytą powagą - podkreśla.

Dodaje, że pracownicy przechodzą specjalne szkolenia.

- W ramach szkoleń wewnętrznych pracownicy infolinii przygotowywani są do działania zgodnie z określonymi scenariuszami postępowania oraz standardami komunikacji obowiązującymi w sytuacjach kryzysowych - tłumaczy.

Interwencja córki

Córka pani Anety, Małgorzata Kędzior, w Polsce robi co może, by pomóc mamie. Dzwoni do konsulatu, do ambasady. I ponownie do Promedica 24.

- Gdy się przedstawiłam, usłyszałam od koordynatorki z Warszawy: „Nie ma pani upoważnienia” - relacjonuje. - Przedstawiłam się ponownie, opisałam sytuację i usłyszałam: „Ale ja byłam na zwolnieniu, nic nie wiem”.

Małgorzata dzwoni jeszcze raz. Tym razem bez oglądania się na słowa.

- Krzyczałam, byłam w emocjach, rzucałam epitetami. Ta kobieta mówiła, że jest ochrona danych osobowych. Powiedziała, że mam to gdzieś, że chcę, żeby mamę ściągnęli do Polski - wspomina.

Aneta siedzi w tym czasie w zimnym pokoju z grybem na ścianie. Czeka. Kiedy babcią ogląda telewizor, a jej córka wy-

chodzi do swojego domu kilka numerów dalej, Aneta po cichu gotuje w kuchni wodę. Ma termos, dosypuje kawy.

- Prosiłam tylko o wodę, a nawet tego mi odmówili - nie może uwierzyć.

Bus przyjeżdża po jedenastu godzinach. To ci sami kierowcy, którzy ją przywieźli.

Sprawa pieniędzy

Małgorzata sprawdza dokumenty, które mama podpisała przed wyjazdem. W papierach widniała kwota 6895 EURO za miesiąc. Teraz patrzy na te same dokumenty i widzi: 6650 EURO.

- Czyli około 250 EURO mniej. Nagle zostało ucięte - mówi.

Agnieszka Niedziela z Promedica 24 odpowiada ogólnie:

- Jeśli ma to zastosowanie, informacje o wszelkich potrąceniach są zawarte w umowach.

Małgorzata uważa, że mamie należy się wynagrodzenie za te dwa dni.

- Od piątego do siódmego stycznia Promedica powinna wypłacić mamie wynagrodzenie. A kto odda za szkody moralne, za cierpienie, wychłodzenie, stres? - pyta.

Agnieszka Niedziela zapewnia: - Promedica 24 każdorazowo bardzo poważnie podchodzi do każdego zgłoszenia alarmowego. W sytuacjach konfliktów staramy się je rozwiązywać polubownie, wyjaśniając jednocześnie każdą sytuację wewnętrznie.

RODO

Wysyłamy do Promedica 24 szczegółowe pytania: o potwierdzenie odrzucenia pani Anety Oleksińskiej przez niemiecką rodzinę, o czas oczekiwania na transport powrotny, o słowa pracownicy infolinii, o kontakt koordynatorki po zgłoszeniu, o wynagrodzenie za gotowość do pracy, o planowane działania naprawcze.

Na wszystkie te pytania Agnieszka Niedziela odpowiada identycznie: „Zgodnie z Rozporządzeniem dotyczącym ochrony danych osobowych nie jesteśmy uprawnieni do udzielania jakichkolwiek informacji na temat konkretnych osób”.

Aneta Oleksińska i Małgorzata Kędzior, wypowiadają się publicznie, podając swoje imiona i nazwiska.

Co dalej?

Aneta i Małgorzata szukają prawnika.

- Muszę zgłosić się do prawnika, bo to jest umowa na niemieckich warunkach. Niech doradzi, jak to ugryźć, z której strony - mówi załamana Aneta.

Siedzi w domu w Białymostku. Ma za sobą nieudaną podróż i pierwszy w życiu atak paniki.

- Gdyby nie rodzina, na prawdę nie wiem, co bym zrobiła - kończy cicho.

Emerytury, renty, dodatki do nich, świadczenia z ZUS. Co się zmienia?

Ekspert ZUS odpowiada m.in. na pytania dotyczące czerwcowych emerytur, renty wdowiej, świadczenia wspierającego i zmian w stażu pracy

Małgorzata Stempinska

Podczas telefonicznego dyżuru wątpliwości Czytelników rozwiewała Grażyna Mucha, specjalista z Wydziału Koordynacji, Analityki i Wsparcia Usług Świadczeniowych oddziału ZUS w Bydgoszczy.

Otrzymuję emeryturę z KRUS-u, służyłem w batalionach budowlanych. Nie mam z tego tytułu żadnego dodatku z ZUS-u. Dlaczego?

Jeśli emerytura jest wypłacana przez KRUS, to w sprawie ewentualnego dodatku należy zwrócić się do KRUS, ponieważ ZUS nie jest w tym przypadku właściwym organem.

Moja 86-letnia mama ma I grupę inwalidzką. Czy może ubiegać się o świadczenie wspierające z ZUS? Jeśli tak, to jakie formalności należy spełnić?

Aby osoba z niepełnosprawnością mogła otrzymać świadczenie wspierające, musi w pierwszej kolejności uzyskać decyzję wojewódzkiego zespołu ds. orzekania o niepełnosprawności (WZON) o ustaleniu poziomu potrzeby wsparcia. Poziom ten musi wynosić co najmniej 70 punktów. Pierwszym krokiem jest więc złożenie wniosku do WZON o wydanie decyzji ustalającej poziom potrzeby wsparcia. Dopiero po uzyskaniu tej decyzji i jeśli nie zostanie od niej wniesione odwołanie, osoba z niepełnosprawnością może złożyć do ZUS wniosek o przyznanie świadczenia wspierającego. Taki wniosek (SWN) składa się wyłącznie elektronicznie przez platformę PUE/eZUS, portal Emp@tia lub bankowość elektroniczną. Można zrobić to samodzielnie albo skorzystać z bezpłatnego wsparcia pracowników ZUS-u, którzy pomogą wypełnić formularz. Osoba z niepełnosprawnością może również upoważnić inną osobę do złożenia wniosku w jej imieniu. W tym celu należy dołączyć pełnomocnictwo. Można skorzystać z formularza ZUS PEL. Pełnomocnik składa wniosek ze swojego profilu PUE/eZUS, przez Emp@tię lub za pośrednictwem bankowości elektronicznej.

Jestem z rocznika 1951. Przeszedłem na emeryturę w wieku 60 lat z tytułu pracy w szczególnych warunkach. Moja emerytura została błędnie naliczona, ponieważ zastosowano wobec mnie tzw. konsumpcję. Otrzymałem informację, że nie muszę składać żadnego wniosku, gdyż świadczenie ma zostać ponownie przeliczone w styczniu. Chodzi o ponowne ustalenie emerytury bez pomniejszenia (bez tzw. konsumpcji). Czy to prawda?

Na ten moment nie ma jeszcze podstawy prawnej do przeliczenia emerytury. Co prawda Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej przygotowało projekt ustawy dotyczący przeliczenia wcześniej emerytur dla określonych roczników, jednak przepisy te nie zostały jeszcze uchwalone. Projekt ustawy ma na celu umożliwienie mężczyznom urodzonym w latach 1949-1952 i w roku 1954 oraz kobietom urodzonym w latach 1954-1959, którzy wniosek o emeryturę wcześniej złożyli przed 6 czerwca 2012 roku, ustalenie wysokości emerytury powszechnej, do której prawo nabyły po 31 grudnia 2012 roku, bez zastosowania mechanizmu pomniejszania podstawy jej obliczenia o sumę kwot pobranych emerytur wcześniejszych, ujętego w art. 25 Ust. 1b ustawy emerytalnej.

Moja ciocia ma 92 lata, nie ma dzieci. Jestem jej siostrzeńcem i notarialnie upoważniła mnie do załatwiania spraw. Czy w razie jej śmierci ten akt notarialny wystarczy, abym mógł ubiegać się o zasiłek pogrzebowy, czy też potrzebne będzie dodatkowe pełnomocnictwo w ZUS?

Nie. Akt notarialny ani żadne pełnomocnictwo udzielone przez zmarłą nie są potrzebne do ubiegania się o zasiłek pogrzebowy w ZUS. Po śmierci wszystkie pełnomocnictwa wygasają. O zasiłek pogrzebowy może wystąpić osoba, która faktycznie poniosła koszty pogrzebu (np. siostrzeniec), niezależnie od tego, czy miała wcze-



Na pytania odpowiadała Grażyna Mucha, specjalista z Wydziału Koordynacji, Analityki i Wsparcia Usług Świadczeniowych oddziału ZUS w Bydgoszczy

śniej pełnomocnictwo od zmarłej.

Jestem z rocznika 1953. Mam emeryturę z ZUS i KRUS. Przez 30 lat opłacałem składki w KRUS oraz przez 9 lat opłacałem składki w ZUS z tytułu prowadzenia działalności gospodarczej. Czy przysługuje mi zwiększenie emerytury z tytułu prowadzenia działalności gospodarczej, ponieważ słyszałem, że okres prowadzenia działalności można doliczyć do stażu pracy?

Od 1 stycznia 2026 roku weszły w życie przepisy dotyczące zmian w stażu pracy. Obecnie do stażu pracy można doliczać także okresy inne niż zatrudnienie na umowę o pracę, na przykład okresy wykonywania umowy-zlecenia czy prowadzenia działalności gospodarczej czy współpracy z osobą prowadzącą tę działalność. Zmiany te nie mają jednak wpływu na wysokość emery-

ty. Okres opłacania składek z tytułu prowadzenia działalności gospodarczej zawsze był wliczany do emerytury, a Pan już pobiera świadczenie emerytalne również z tego tytułu.

W 2011 roku przeszedłem na wcześniejszą emeryturę w czerwcu ze względu na szczególne warunki pracy. Pracowałem na kolei. Słyszałem, że Zakład Ubezpieczeń Społecznych przelicza teraz emerytury przyznane w czerwcu. Czy moja emerytura również zostanie przeliczona i czy otrzymam wyrównanie? Ponadto kiedyś na kolei przysługiwał dodatek

zdrowotny. Czy w związku z pracą w warunkach szkodliwych przysługuje mi obecnie jakikolwiek dodatek, skoro nie został on wcześniej doliczony do mojej emerytury?

ZUS przeliczy Panu świadczenie z urzędu, na podstawie ustawy, która weszła w życie 1 stycznia tego roku. Nie musi Pan składać żadnego wniosku ani podejmować dodatkowych działań. Przeliczenie obejmie emeryturę ustaloną w czerwcu w latach 2009-2019 (tzw. emerytury czerwcowe) oraz renty rodzinne przyznane po takich emeryturach. ZUS ma trzy miesiące od wejścia ustawy w życie na wydanie decyzji w sprawie przeliczenia, czyli do 31 marca 2026 roku. Nowa wysokość świadczenia będzie obowiązywać od 1 stycznia 2026 roku. W zależności od terminu płatności oraz indywidualnej sytuacji, wypłata podwyższonego świadczenia może nastąpić w kwietniu lub maju. Jeżeli świadczenie zostanie podwyższone już w styczniu, nie będzie wypłacone wyrównanie. Natomiast w przypadku podwyższenia w kolejnych miesiącach, wraz z podwyższonym świadczeniem otrzyma Pan wyrównanie naliczone od stycznia 2026 roku. Ustawa nie przewiduje natomiast wypłaty wyrównań za wcześniejsze lata, w których świadczenie było niższe. Jeżeli chodzi o dodatek za pracę w szczególnych warunkach, czyli tzw. rekompensatę, to w Pana przypadku nie przysługuje ona z Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. Rekompensata ta nie jest przyznawana osobom, które przeszły na wcześniejszą emeryturę.

Czy coś się zmieniło w kwestii przepisów dotyczących renty wdowiej? Czy nadal dodatek

pielęgniacyjny jest wliczany do limitu, który ma wpływ na prawo do świadczenia?

Nic w tej kwestii się nie zmieniło. Łączna kwota renty wdowiej nie może przekroczyć trzykrotności najniższej emerytury, czyli 5636,73 zł brutto. Limit ten obowiązuje do 28 lutego 2026 roku. Jeśli suma świadczeń będzie wyższa, ZUS odpowiednio je zmniejszy, przy czym jeżeli już wypłacana, np. emerytura, jest wyższa niż ten limit, nie przysługuje już prawo do renty wdowiej.

Do limitu renty wdowiej wliczane są świadczenia wypłacane łącznie (np. emerytura i renta rodzinna po zmarłym małżonku), a także świadczenia wypłacane przez instytucje zagraniczne oraz inne niż jednorazowe świadczenia i dodatki (np. dodatek pielęgnacyjny), wypłacane na podstawie ustawy emerytalnej lub odrębnych przepisów.

Czy kobieta, która ma 56 lat i opiekuje się 13-letnią, poważnie chorą córką, chorującą m.in. na zespół Downa, może - oprócz świadczenia pielęgnacyjnego - dodatkowo z tego tytułu otrzymać emeryturę z ZUS-u?

Jeśli świadczenie pielęgnacyjne zostało przyznane przed 1 stycznia 2024 roku, czyli według starych zasad, po ukończeniu powszechnego wieku emerytalnego osoba sprawująca opiekę będzie musiała wybrać, które świadczenie jest dla niej korzystniejsze - emerytura lub świadczenie pielęgnacyjne. W tym przypadku nie ma możliwości pobierania obu świadczeń jednocześnie. Można również rozważyć rozwiązanie, w którym po ukończeniu 18. roku życia córka będzie mogła ubiegać się o świadczenie wspierające z ZUS, a opiekun w tym czasie mógłby pobierać emeryturę z ZUS. W takiej sytuacji świadczenie pielęgnacyjne zostałoby wstrzymane. Świadczenia pielęgnacyjne przyznane nie wcześniej niż 1 stycznia 2024 roku, czyli na nowych zasadach, można łączyć z pracą zarobkową, z emeryturą czy rentą. ©©

ŁĄCZNA KWOTA RENTY WDOWIEJ NIE MOŻE PRZEKROCZYĆ TRZYKROTNOŚCI NAJNIŻSZEJ EMERYTURY, CZYLI 5636,73 ZŁ BRUTTO. LIMIT TEN OBOWIĄZUJE DO 28 LUTEGO BR.

EDUKACJA

**NOWY RANKING
PERSPEKTYWY 2026**
OTO NAJLEPSZE
LICEA I TECHNIKA
W POLSCE. KRAKÓW
W CZOŁÓWCE
STR. 6

**Trwa zimowa
rekrutacja
na studia.
Poznaj ofertę
edukacyjną
uczelni
z naszego
regionu**
Str. 2-5, 8

**OD NOWYCH
AKADEMIKÓW**
AŻ PO STRZELNICE.
UCZELNIE WYŻSZE
INWESTUJĄ
W INFRASTRUKTURĘ
STR. 10-11



REKLAMA

0011465739



**Rekrutacja
1–22 lutego 2026**

Informatyka

nowość II stopnia

- Informatyka medyczna
- Inżynieria oprogramowania

rekrutacja.atar.edu.pl

Technologia chemiczna

II stopnia



zeskanuj, aby przejść do strony

Zimowa rekrutacja na studia trwa. Oto oferta edukacyjna uczelni z naszego regionu

Magisterskie? A może podyplomowe? Teraz jest dobry czas, by dokonać wyboru. Uczelnie oferują wiele ciekawych kierunków studiów

Paulina Szymczewska

Chcesz się doksztacić, uzyskać tytuł magistra bądź zdobyć nowe kwalifikacje? Jeśli tak, to teraz jest na to dobra okazja, ponieważ wiele uczelni z naszego regionu prowadzi właśnie rekrutację zimową, głównie na studia magisterskie czy podyplomowe, ale nie tylko. Warto zapoznać się z ich ofertą edukacyjną.

Silna orientacja na praktykę

Uniwersytet Jagielloński prowadzi obecnie zimową rekrutację na wybrane studia podyplomowe, w tym na innowacje w medycynie i systemach zdrowia: era analiz danych. Kierunek ten odpowiada na istniejącą lukę kompetencyjną między systemem ochrony zdrowia a nowoczesnymi rozwiązaniami opartymi na zaawansowanej analizie danych. Program studiów został zaprojektowany jako odpowiedź na dynamiczne zmiany w systemach ochrony zdrowia oraz rosnącą potrzebę wykorzystywania danych do podejmowania decyzji klinicznych, organizacyjnych oraz strategicznych. Celem programu jest przygotowanie specjalistów zdolnych do działania w interdyscyplinarnym obszarze łączącym medycynę, technologię i politykę zdrowotną, a zarazem liderów transformacji cyfrowej.

Koncepcja studiów zakłada silną orientację na praktykę: uczestnicy biorą udział w analizie przypadków, symulacjach i tworzeniu projektów wdrożeniowych. Kształcenie prowadzone jest przez zespół ekspertów z uczelni medycznych, instytucji badawczych, firm technologicznych oraz centrów transferu technologii. Dzięki temu studenci mają możliwość poznania różnych perspektyw - od praktyki klinicznej, przez aspekty prawne, po zastosowania technologiczne. Szczególną wartością programu wynika z obecności wykładowców reprezentujących takie instytucje jak University of Oxford, Harvard University, University of Washington, UK Genomics, Nivalit, Diagnostyka czy Centrum Transferu Technologii UI.

Odpowiedź na potrzeby rynku pracy

Uniwersytet Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie 15 stycznia rozpoczął rekrutację śródroczną na rok akademicki 2025/2026. To doskonała okazja dla osób, które chcą rozpocząć lub kontynuować studia od semestru letniego. Uczelnia przygotowała cztery kierunki studiów II stopnia, realizowane w trybie stacjonarnym i niestacjonarnym: edukacja techniczno-informatyczna - 80 miejsc; gospodarka przestrzenna - 60; informatyka - 80; inżynieria bezpieczeństwa - 100.

Każdy z proponowanych kierunków zapewnia praktyczne przygotowanie



do funkcjonowania na współczesnym rynku pracy. Programy studiów koncentrują się na rozwijaniu umiejętności i kompetencji cenionych przez pracodawców, dzięki czemu absolwenci zyskują większą konkurencyjność i realne możliwości rozwoju zawodowego. Zajęcia prowadzone są przez wysoko wykwalifikowaną kadrę - zarówno doświadczonych nauczycieli akademickich, jak i praktyków związanych z branżą - co zapewnia wysoki poziom nauczania oraz aktualność przekazywanych treści.

Interdyscyplinarne i praktyczne

Na Uniwersytecie Ekonomicznym w Krakowie rekrutacja na studia II stopnia w semestrze letnim roku akademickiego 2025/26 rozpoczęła się 12 stycznia. Potrwa do 22 lutego, a ogłoszenie wyników przewidziano na 25 lutego. Rekrutacja prowadzona jest na kierunki: gospodarka przestrzenna, inżynieria jakości produktu, logistyka, transport i spedycja, zarządzanie i in-

Teraz jest dobry czas na podjęcie decyzji o wyborze dalszej ścieżki kształcenia, ponieważ właśnie trwa rekrutacja zimowa m.in. na studia magisterskie i podyplomowe



Wybór studiów II stopnia to strategiczna decyzja, która otwiera szerokie spektrum możliwości i pozwala przekuć pasję w konkretne kompetencje cenione przez nowoczesną gospodarkę

żynieria produkcji oraz inżynieria i zarządzanie w energetyce jądrowej.

Ten ostatni kierunek to studia wspólne interdyscyplinarne - prowadzone wraz z Akademią Górniczo-Hutniczą w Krakowie i Politechniką Krakowską. Rekrutację na kierunek inżynieria i zarządzanie w energetyce jądrowej prowadzi - po raz pierwszy - AGH.

Warto dodać, że UEK planuje poszerzenie oferty dydaktycznej o dwa nowe kierunki studiów od października oraz Global Banking, Risk and Management (studia w j. angielskim, stacjonarne i niestacjonarne II stopnia).

Aż 22 kierunki studiów magisterskich

Uniwersytet Rolniczy w Krakowie zimową rekrutację na studia II stopnia rozpoczął 15 stycznia. Zasadniczy termin naboru potrwa do 15 lutego, nato-

miast na wybranych kierunkach przewidziano dodatkowe etapy rekrutacji w drugiej połowie lutego - maksymalnie do 28 lutego (w przypadku niewyczerpania limitu miejsc ogłaszane będą kolejne tury rekrutacji).

Uczelnia przygotowała bogatą ofertę obejmującą 22 kierunki studiów magisterskich, dostępne zarówno w formie stacjonarnej, jak i niestacjonarnej. Łącznie na przyszłych magistrów i inżynierów czeka 1525 miejsc - 985 w trybie stacjonarnym i 540 w trybie niestacjonarnym.

Rekrutacja skierowana jest przede wszystkim do absolwentów studiów inżynierskich. W ofercie znajdują się również kierunki, na które mogą być przyjęci absolwenci kierunków licencjackich (to winogrodnictwo i enologia, etologia i psychologia zwierząt oraz biotechnologia).

Tegoroczna rekrutacja zimowa na URK obejmuje szeroki wachlarz specjalności odpowiadających na potrzeby współczesnego rynku pracy

i wyzwania związane ze zrównoważonym rozwojem. W ofercie znalazły się m.in.: biotechnologia (75 miejsc), technologia żywności i żywienie człowieka (100), leśnictwo (180), dietetyka (60), architektura krajobrazu (30), winogrodnictwo i enologia (60), odnawialne źródła energii i gospodarka odpadami (60), a także wiele innych kierunków z zakresu nauk rolniczych, technicznych, środowiskowych i zarządzania.

- Wybór studiów II stopnia to strategiczna decyzja, która pozwala przeć pasję w konkretne kompetencje cenione przez nowoczesną gospodarkę. Uniwersytet Rolniczy otwiera przed kandydatami szerokie spektrum możliwości, od innowacyjnych nauk o życiu po zaawansowaną inżynierię, odpowiadając bezpośrednio na wyzwania współczesnego świata, takie jak zmiany klimatu, bezpieczeństwo żywnościowe czy transformacja energetyczna - podkreśla rzeczniczka URK dr inż. Izabella Majewska.

Od dietetyki po kryminologię
Uniwersytet Andrzeja Frycza Modrzewskiego w Krakowie obecnie prowadzi rekrutację na semestr letni roku akademickiego 2025/2026. Na studiach I stopnia i jednolitych magisterskich do wyboru są m.in. kierunki: administracja, bezpieczeństwo narodowe, bezpieczeństwo wewnętrzne, diagnostyka sportowa, dietetyka, filologia angielska, filologia hiszpańska, finanse i rachunkowość, informatyka i biznes, kosmetologia, kryminologia i kryminalistyka, logistyka, logopedia, organizacja produkcji filmowej i telewizyjnej, prawo, psychologia, resocja-

lizacja, stosunki międzynarodowe, zarządzanie, zdrowie publiczne.

Jeśli zaś chodzi o studia II stopnia, to UAFM w zimowej rekrutacji oferuje kierunki: bezpieczeństwo narodowe, dietetyka, kosmetologia, kryminologia i resocjalizacja, logopedia, logopedia i pedagogika szkolna, zarządzanie oraz zdrowie publiczne.

Licencjackie, inżynierskie, a może podyplomowe?
Wyższa Szkoła Zarządzania i Bankowości w Krakowie rozpoczęła zimową rekrutację 7 stycznia. Jest ona prowadzona na studia licencjackie, inżynierskie, magisterskie i podyplomowe. Zajęcia rozpoczną się w marcu br. Największym zainteresowaniem kandydatów cieszy się kierunek marketing cyfrowy oraz nowoczesne zakresy kształcenia rozwijające kompetencje przyszłości - takie jak sztuczna inteligencja w biznesie, cyberbezpieczeństwo oraz technologie informatyczne w Big Data.

Odpowiadając na rosnące potrzeby rynku, WSZiB uruchamia także nową ścieżkę: psychologia cyfrowa i komunikacja w środowisku online w ramach kierunku komunikacja i psychologia w biznesie. - Nowa ścieżka pozwoli studentom połączyć wiedzę z obszaru psychologii i komunikacji z wymogami nowoczesnej praktyki biznesowej. Będą mogli m.in. zdobyć kompetencje w zakresie dbałości o dobrostan cyfrowy, prowadzenia negocjacji online, tworzenia angażujących treści czy budowania marki osobistej oraz w zakresie wykorzystania sztucznej

inteligencji w biznesie. Dzięki temu absolwenci będą gotowi do pracy w HR, komunikacji, social mediach, doradztwie kariery czy konsultingu - podkreśla dr Justyna Michniak-Szlanderba, prodziekan WSZiB.

Informatyka II stopnia - po raz pierwszy
W Akademii Tarnowskiej po raz pierwszy w historii podczas zimowej rekrutacji będzie można aplikować na studia II stopnia (magisterskie) na kierunku informatyka. Uczelnia zdobyła wszystkie wymagane prawem pozwolenia i zaprasza inżynierów do uzupełniania wykształcenia. - W ramach tych studiów oferujemy dwie specjalności: inżynierię oprogramowania oraz informatykę medyczną - wymienia dr inż. Daniel Król, dziekan Wydziału Nauk Technicznych AT.

Drugim kierunkiem dostępnym w Tarnowie w trakcie zimowej rekrutacji jest technologia chemiczna (II stopnia). Rekrutacja w Akademii Tarnowskiej potrwa od 1 do 22 lutego i odbywa się on-line.

Magisterka w trzy semestry
W Wyższej Szkole Informatyki i Zarządzania w Rzeszowie także ruszyła rekrutacja na studia II stopnia. Rozpoczęła się 12 stycznia i potrwa do końca marca. Co można tam studiować w semestrze letnim 2025/2026? Tym razem uczelnia proponuje studia magisterskie na kierunku informatyka oraz odrębną ścieżkę kształcenia - cyberbezpieczeństwo.


Programy studiów koncentrują się na rozwijaniu kompetencji cenionych przez pracodawców. Absolwenci zyskują większą konkurencyjność i realne możliwości rozwoju zawodowego

Studia magisterskie z informatyki to naturalny „upgrade” po studiach inżynierskich. Program nauczania rozwija zaawansowane kompetencje techniczne, zwiększa potencjał zarobkowy absolwentów i otwiera drogę do bardziej odpowiedzialnych ról w branży IT. Kierunek posiada Certyfikat Doskonałości Kształcenia przyznany przez Polską Komisję Akredytacyjną.

- W przeciwieństwie do wielu uniwersytetów, które na II stopniu skupiają się mocno na teorii, WSliZ stawia na profil praktyczny. Program nauczania jest konsultowany z firmami z branży IT, co oznacza, że nasi studenci uczą się tego, co jest aktualnie potrzebne na rynku - mówi dr inż. Janusz Kolbusz, prodziekan Kolegium Informatyki Stosowanej ds. kierunku informatyka.

WSliZ współpracuje też strategicznie z firmami CLICO, Splunk i Cisco Systems - światowymi liderami w obszarze cyberbezpieczeństwa. Dzięki temu studenci korzystają z technologii wykorzystywanych w największych korporacjach oraz zdobywają doświadczenie w laboratorium symulującym pracę SOC.

Na początku 2025 r. uczelnia powołała Centrum Cyberbezpieczeństwa, które wzmacnia ochronę technologii cyfrowych poprzez badania, analizy i eksperckie wsparcie dla otoczenia społeczno-gospodarczego. Centrum prowadzi również działania edukacyjne, szkoleniowe i doradcze oraz inicjuje projekty z partnerami krajowymi i zagranicznymi, przyczyniając się do podnoszenia standardów cyberbezpieczeństwa.



UNIWERSYTET
JAGIELLOŃSKI
W KRAKOWIE

ul. Ingardena 3
30-060 Kraków
tel. 12663 29 56 lub 57
kursy.jcj@uj.edu.pl

Jagiellońskie Centrum
Językowe **zaprasza**
na kursy językowe

,

✓ angielski

✓ esperanto

✓ francuski

✓ hiszpański

✓ koreański

✓ niemiecki

✓ norweski

✓ nowogrecki

✓ rosyjski

✓ włoski

✓ węgierski

WYBRANE
KURSY
W FORMIE
ZDALNEJ.
ZAPRASZAMY



Jagiellońskie
Centrum
Językowe

oraz
intensywne kursy
przygotowujące
do rozszerzonej matury





0011460006

eprasa.pl f517ea0e75

Warto się kształcić na uczelniach technicznych. Ruszyła rekrutacja na studia II stopnia

Studia magisterskie to nie tylko ogólne poszerzanie wiedzy, lecz przede wszystkim zdobywanie konkretnych umiejętności. A pracodawcy cenią osoby o zaawansowanych kompetencjach specjalistycznych. Z badań losów absolwentów wynika, że magisterskie wykształcenie daje kilka istotnych przewag na rynku pracy

Paulina Szymczewska

Krakowskie uczelnie techniczne przygotowały tej zimy bogatą ofertę studiów II stopnia. Warto się z nią zapoznać, ponieważ studia techniczne są zawsze w cenie, a zrobienie magisterki zwiększa konkurencyjność absolwentów na rynku pracy. Pracodawcy cenią bowiem osoby o zaawansowanych kompetencjach specjalistycznych.

Unikatowy kierunek, realizują go trzy uczelnie

Akademia Górniczo-Hutnicza rekrutację na studia II stopnia rozpoczęła 12 stycznia. Kandydaci mogą wybrać spośród niemal 80 kierunków studiów stacjonarnych (w tym siedmiu prowadzonych w języku angielskim) oraz pięciu kierunków niestacjonarnych. W ofercie pojawiły się również nowości, a wśród nich unikatowy, interdyscyplinarny kierunek realizowany we współpracy trzech uczelni.

Tym kierunkiem jest inżynieria i zarządzanie w energetyce jądrowej. Jest on prowadzony przez ekspertów z Wydziału Energetyki i Paliw AGH, Politechniki Krakowskiej oraz Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie. Dzięki temu studenci zdobywają wszechstronne wykształcenie łączące wiedzę inżynierską i technologiczną z ekonomicznymi oraz organizacyjnymi aspektami energetyki jądrowej.

Program kształcenia obejmuje wiedzę z zakresu fizyki jądrowej, inżynierii reaktorowej, energetyki oraz zarządzania projektami. Program został opracowany we współpracy z partnerami przemysłowymi, instytucjami rządowymi i uczelniami zagranicznymi, aby zapewnić wykształcenie zgodne z międzynarodowymi standardami w dziedzinie energetyki jądrowej i przygotować wysoko wykwalifikowanych specjalistów dla sektora, którego dynamiczny rozwój stanowi kluczowy

element strategii transformacji energetycznej Polski i Europy.

TechMet i transformacja energetyczna

A oto pozostałe nowości w tegorocznej ofercie AGH na studiach II stopnia: TechMet – metale ziem rzadkich i surowce strategiczne; zarządzanie łańcuchami dostaw w branży metali nieżelaznych; zeroemisyjne technologie gazownicze; Energy Transition (studia w języku angielskim).

TechMet – metale ziem rzadkich i surowce strategiczne to kierunek prowadzony przez Wydział Metali Nieżelaznych. Jest on dla osób, które chcą pogłębić wiedzę techniczną, ekologiczną i ekonomiczną w obszarze odzysku, przetwórstwa oraz zarządzania metalami krytycznymi i strategicznymi. Studia zapewniają solidne przygotowanie w zakresie technologii pozyskiwania oraz zastosowania metali krytycznych i strategicznych.

Zarządzanie łańcuchami dostaw w branży metali nieżelaznych to kierunek prowadzony wspólnie przez dwa wydziały: Metali Nieżelaznych oraz Zarządzania. Uwzględnia specyfikę i strategiczne znaczenie przemysłu metali nieżelaznych dla gospodarki państwa. Program odpowiada na potrzeby rynku, przygotowuje specjalistów dla nowoczesnej branży metali nieżelaznych – od zakładów produkcyjnych i przetwórczych po firmy handlowe i kooperujące.

Z kolei absolwenci kierunku zeroemisyjne technologie gazownicze, prowadzonego przez Wydział Wiertnictwa, Nafty i Gazu, zdobędą wiedzę i umiejętności w zakresie: technologii konwersji oraz systemów pozyskiwania, transportu i magazynowania energii i gazu; wykorzystania odnawialnych źródeł energii, w tym technologii wodorowych i biometanowych, a także wychwyty, transportu i składowania CO₂.

I wreszcie Energy Transition to kierunek studiów związany z transformacją energetyczną oraz branżą energetyki w tym energetyki odnawialnej, jądrowej i wodorowej. Obejmuje szerokie spektrum zagadnień związanych z dokonującą się transformacją energetyczną w szczególności z przejściem na technologie wykorzystujące odnawialne źródła energii w systemach energetycznych.

Kandydaci mają czas na wybór kierunku studiów do 11 lutego. Szczegółowe informacje na temat rekrutacji zimowej na studia II stopnia wraz z opisem wszystkich kierunków, harmonogramem i warunkami dostępne są na stronie internetowej rekrutacja.agh.edu.pl.

Od budownictwa aż po infotronikę

Politechnika Krakowska również prowadzi obecnie rekrutację na studia II stopnia (magisterskie). W ofer-

REKLAMA

0011464720

**Uniwersytet Papieski
Jana Pawła II
w Krakowie**

**TWOJE WARTOŚCI
TWOJA PRZYSZŁOŚĆ
TWÓJ UNIWERSYTET**

archiwistyka, zarządzanie dokumentacją i infobrokerstwo | digital media – kreatywność, analiza, zarządzanie | dziennikarstwo i komunikacja społeczna | Communication and Media Studies | dziennikarstwo specjalistyczne i medioznawstwo | filozofia | Philosophy, Ethics and Religion | historia | historia i społeczeństwo – studia w zakresie polityki historycznej | historia sztuki | komunikowanie promocyjno-wizerunkowe – reklama, branding, public relations | muzyka kościelna | nauki o rodzinie | ochrona dóbr kultury pedagogika | praca socjalna | prawo kanoniczne | psychologia | studia nad cywilizacjami teologia (Kraków, Tarnów) | turystyka i zarządzanie dziedzictwem

KACPER, STUDENT V ROKU DZIENNIKARSTWA

rekrutacja.upjp2.edu.pl

cie jest zimą ponad 2,3 tys. miejsc (1968 na studiach stacjonarnych i 360 na niestacjonarnych). Na większości kierunków nabór trwa do 2 lutego, natomiast do 4 lutego mogą się rejestrować kandydaci na architekturę krajobrazu.

Najpierw warto odwiedzić stronę rekrutacja.pk.edu.pl. Kandydaci znajdą tam wszystkie informacje o terminach i kryteriach przyjęć. Rejestracja odbywa się elektronicznie przez portal rekrutacyjny PK (ehms.pk.edu.pl/rekrutacja).

Najwięcej miejsc w zimowej rekrutacji Politechnika Krakowska przygotowała na kierunkach: budownictwo w j. polskim i angielskim, informatyka, elektrotechnika i automatyka, energetyka, inżynieria materiałowa, inżynieria środowiska, technologia chemiczna, inżynieria produkcji, mechanika i budowa maszyn w j. polskim i angielskim, transport i logistyka, środki transportu i logistyka.

Wśród kierunków, jakie PK oferuje w zimowej rekrutacji, są również: Additive Manufacturing, architektura krajobrazu, automatyka i robotyka, biotechnologia przemysłowa, energetyka jądrowa, Environmental and Land Engineering, fizyka techniczna w j. polskim i angielskim, geoinformatyka, gospodarka przestrzenna, infotronika, inżynieria chemiczna i procesowa, inżynieria i gospodarka wodna, inżynieria medyczna, inżynieria i zarządzanie produkcją, inżynieria i zarządzanie w energetyce jądrowej, matematyka stosowana, odnawialne źródła ener-



Inżynieria i zarządzanie w energetyce jądrowej to nowy, unikatowy, interdyscyplinarny kierunek realizowany we współpracy trzech uczelni

gii i infrastruktura komunalna, polski i infrastruktura samochodowa.

Studia II stopnia – dlaczego warto?

Specyfika studiów II stopnia (magisterskich) polega na możliwości wyboru konkretnej specjalności, czyli

ścieżki kształcenia specjalizującej wykształcenie inżynierskie. To nie tylko ogólne poszerzanie wiedzy, lecz przede wszystkim zdobywanie konkretnych umiejętności. A – co trzeba podkreślić – pracodawcy cenią fachowców o zaawansowanych kompetencjach specjalistycznych.

Magisterskie wykształcenie daje kilka istotnych przewag na rynku pracy. Biuro Karier PK w raporcie podsumowującym badania losów absolwentów z rocznika 2024 po sześciu miesiącach od ukończenia studiów podaje: „Absolwenci dwustopniowych studiów lepiej niż inżynierowie

oceniali swoje możliwości zatrudnienia w zawodzie oraz czuli się pewniej w roli specjalistów w swojej dziedzinie. Badania losów absolwentów PK po raz kolejny pokazało, że ukończenie dwustopniowych studiów sprzyja znalezieniu pracy zgodnej z kierunkiem kształcenia”.

REKLAMA

0011464752

Branżowe Centrum Umiejętności w dziedzinie spedycji w Suchej Beskidzkiej

Teoria, która znajduje zastosowanie w praktyce. Wiedza odpowiadająca realnym potrzebom rynku pracy. Nowoczesne technologie i współpraca z pracodawcami – tak w skrócie można opisać ideę Branżowych Centrów Umiejętności (BCU), które powstają w całej Polsce dzięki środkom z Krajowego Planu Odbudowy.

Jednym z takich miejsc jest Branżowe Centrum Umiejętności w dziedzinie spedycji, utworzone w Zespole Szkół im. Walerego Goetla w Suchej Beskidzkiej. Projekt „Utworzenie i wsparcie funkcjonowania Branżowych Centrów Umiejętności w dziedzinie spedycji w Suchej Beskidzkiej” realizowany jest od stycznia 2024 r. do czerwca 2026 r., a jego całkowita wartość wynosi 14 505 957,97 zł. Inwestycja została dofinansowana z KPO 11 999 405,17 zł, przy wkładzie własnym powiatu 2 506 552,80 zł.



Celem przedsięwzięcia jest stworzenie nowoczesnej infrastruktury edukacyjnej i technologicznej, podniesienie jakości kształcenia zawodowego oraz rozwój kompetencji uczniów, studentów, nauczycieli i osób dorosłych. Równie istotna jest ścisła współpraca pomiędzy szkołami, środowiskiem naukowym a pracodawcami z branży transportowo-spedycyjno-logistycznej. Suckie BCU to nowoczesny ośrodek, w pełni dostosowany

do potrzeb osób z niepełnościami. W jego strukturze znajdują się zarówno pracownie teoretyczne dla przyszłych spedytorów, jak i specjalistyczne pracownie praktyczne, w tym do obsługi samochodów ciężarowych. Centrum dysponuje również imponującą flotą nowoczesnych pojazdów i sprzętu szkoleniowego. Do dyspozycji kursantów są m.in. elektryczne samochody osobowe i mikrocar do nauki jazdy, ciężarówka oraz ciągnik siodłowy

z naczepą, autolaweta z HDS, autobus, a także symulator jazdy samochodem ciężarowym i autobusem. BCU wyposażone jest również m.in. w symulatory tachografu oraz bramki RFID. Takie wyposażenie pozwala zdobywać umiejętności w warunkach maksymalnie zbliżonych do realiów pracy zawodowej. Oferta BCU skierowana jest do uczniów szkół ponadpodstawowych, studentów, nauczycieli kształcenia zawodowego oraz dorosłych



zainteresowanych rozwojem w branży transportu, spedycji i logistyki. BCU proponuje szeroki wachlarz kursów i szkoleń – od szkoleń dla spedytorów i magazynierów, przez kursy operatorów HDS i wózków widłowych z egzaminami UDT, po szkolenia

z zakresu prawa, technologii IT, ecodrivingu, czasu pracy kierowców czy jazdy w warunkach specjalnych. W najbliższym czasie realizowane będą szkolenia z zakresu jazdy w warunkach specjalnych w certyfikowanym symulatorze samochodu ciężarowego oraz kursy kwalifikacji wstępnej uprawniającej do zawodowego przewożenia ładunków. Branżowe Centrum Umiejętności w Suchej Beskidzkiej to przykład inwestycji, która realnie wspiera lokalne środowisko, odpowiada na potrzeby rynku pracy i pomaga młodym ludziom pewniej wejść w życie zawodowe. To także konkretna korzyść dla przedsiębiorców, którzy zyskują dostęp do dobrze przygotowanych, wykwalifikowanych pracowników. **Zapraszamy na bezpłatne kursy i szkolenia.**



Kościelna 5
34-200 Sucha Beskidzka
www.bcuspmedycja.edu.pl
biuro@bcuspmedycja.edu.pl
☎ (033) 33 00 544



Ranking Perspektywy 2026. Oto najlepsze licea i technika w Polsce. Kraków w czołówce

Ranking przygotowywany przez miesięcznik „Perspektywy” to jeden z najbardziej prestiżowych plebiscytów edukacyjnych w Polsce. Stanowi on dla ósmoklasistów i ich rodziców pomoc w wyborze liceum lub technikum, które doprowadzi ich do studiów i ułatwi zdobycie wymarzonego zawodu

MK, PR, PSZ

Poznaliśmy wyniki najnowszego Rankingu Liceów i Techników „Perspektywy 2026”. Po raz kolejny liderem wśród liceów zostało XIV LO w Warszawie, a tuż za nim jest krakowskie V LO. W kategorii techników triumf przypadł ex aequo szkołom z Krakowa i Warszawy.

Ranking przygotowywany przez miesięcznik „Perspektywy” to jeden z najbardziej prestiżowych plebiscytów edukacyjnych w Polsce. Uwzględnia różnorodne kryteria, takie jak wyniki matur podstawowych i rozszerzonych, sukcesy w olimpiadach oraz – w przypadku techników – wyniki egzaminów zawodowych.

Ranking został przygotowany już po raz 28. Twórcy zestawienia przeanalizowali wyniki 1411 liceów ogólnokształcących (spośród 2249) i 1160 techników (spośród 1755), które spełniły kryterium wejścia do rankingu (szkoły, w których maturę w maju 2025 roku zdawało minimum 12 maturzystów oraz w których wyniki średnie z egzaminów obowiązkowych z języka

polskiego i matematyki były nie niższe niż 0,75 średniej krajowej).

Głównymi adresatami rankingu są ósmoklasiści i rodzice uczniów, którzy muszą podjąć decyzję dotyczącą wyboru dalszej ścieżki kształcenia. Ranking Perspektyw stanowi pomoc dla młodych ludzi w wyborze liceum lub technikum, które doprowadzi ich do studiów i ułatwi zdobycie wymarzonego zawodu. Informacje o szkołach pogrupowane są w pięć rankingów, w tym dwa główne: Ranking Liceów Ogólnokształcących 2026 i Ranking Techników 2026 oraz trzy rankingi dodatkowe: Ranking Maturalny Liceów Ogólnokształcących 2026, Ranking Maturalny Techników 2026 oraz Ranking Szkół Olimpijskich 2026.

– Wobec współczesnych wyzwań rośnie rola i wartość dobrej szkoły – podkreśla prof. Ryszard Koziółek, przewodniczący Kapituły Rankingu, rektor Uniwersytetu Śląskiego. – Nie tylko tej, gdzie uczniowie uzyskują najlepsze wyniki. Każdej. Ponieważ szkoła stanowi obietnicę, że wspólne zdobywanie wiedzy i dzielenie się nią jest najlepszą drogą do mądrego kierowania

swoim życiem poprzez rozumienie i sprawczy wpływ na świat, w którym razem żyjemy.

– Wszystkie rankingi Perspektyw oparte są na obiektywnych i mierzalnych danych pochodzących ze źródeł zewnętrznych (bazy SIO, CKE, dane komitetów głównych olimpiad przedmiotowych) – mówi Waldemar Siwiński, prezes Perspektywy Press, twórca polskich rankingów edukacyjnych i kierownik Rankingu Liceów i Techników. – Od kilkudziesięciu lat z satysfakcją pokazujemy szkoły, w których warto się uczyć. I nie chodzi tylko o najlepszych, honorowanych podczas gali rankingu. Z publikowanych przez nas tabel można odczytać znacznie więcej: która szkoła od lat utrzymuje wysoką formę, która spada, a która wspina się coraz wyżej.

Prezes Siwiński zaznacza, że w rankingu są szkoły od lat utrzymujące wysoką formę, którym należy się szczerzy podziw: – Ich sukces to dowód, że wytrwała praca nauczycieli i uczniów przynosi wspaniałe efekty, że wciąż są w polskich szkołach ambitni pedagodzy, którym chce się pracować.

Liderzy rankingu 2026 – licea

W kategorii liceów pierwsze miejsce zajęło (tu zaskoczeń nie ma) XIV LO im. Stanisława Staszica w Warszawie – lider również z lat poprzednich. Na miejscu drugim znalazło się V LO im. Augusta Witkowskiego w Krakowie, a podium zamyka XIII Liceum Ogólnokształcące w Szczecinie.

Na kolejnych miejscach w pierwszej dziesiątce znalazły się: 4. ex aequo: III LO w Gdyni i XXVII LO w Warszawie, 6. ex aequo: Uniwersyteckie LO w Toruniu i IX LO w Warszawie, 8. Akademickie LO Politechniki Wrocławskiej we Wrocławiu, 9. ex aequo: VIII LO i V LO w Warszawie.

A jak wypadły – poza „piątką” – pozostałe licea z naszego regionu? Oto pierwsza setka rankingu. Na 16. miejscu w znalazł się „Nowodworek”, czyli I LO w Krakowie, na 47. – LO im. Jana Pawła II Siostr. Prezentek w Rzeszowie i VII Prywatne LO w Krakowie, na 58. – II LO i VIII LO w Krakowie, na 71. – VI LO i VIII Prywatne Akademickie LO w Krakowie, na 79. – Społeczne LO „SPLOT” w Nowym Sączu, na 92. – VII LO w Krakowie, na 94. – II LO

w Rzeszowie, Akademickie LO im. Króla Bolesława Chrobrego w Nowym Sączu i III LO w Tarnowie.

Liderzy rankingu 2026 – technika

Wśród techników również obyło się bez niespodzianek. Pierwsze miejsce ex aequo zajęły: Technikum Łączności nr 14 im. Obrońców Poczty Polskiej w Gdańsku w Zespole Szkół Łączności w Krakowie oraz Technikum Mechatroniczne nr 1 im. Piotra Drzewieckiego w Warszawie. Obie szkoły są od lat w czołówce. W ubiegłym roku krakowskie technikum zajęło 2. miejsce, a warszawskie – 3.

Na drugim miejscu znalazło się Technikum Organizacji i Zarządzania w Zespole Szkół nr 8 w Szczecinie, a podium zamyka Technikum Nowoczesnych Technologii w Kleszczowie. Na kolejnych miejscach w pierwszej dziesiątce najlepszych techników znalazły się: 5. ex aequo: Technikum nr 1 (CKZiU nr 1 „Budowlanka”) w Zielonej Górze, Technikum nr 7 w Nowym Sączu i Technikum Elektroniczne w Lublinie, 8. Technikum Elektroniczne nr 7 w Bydgoszczy, 9. Technikum nr 1 w Ostrowie Wlkp., 10. ex aequo: Technikum Informatyczne SCI w Szczecinie i Technikum nr 9 Lotnicze w Warszawie.

W pierwszej setce rankingu techników znalazły się: na miejscu 16. Technikum Chemiczne i Ochrony Środowiska nr 3 w Krakowie, 22. Technikum Informatyczne w Rabce-Zdroju, 26. Technikum Energetyczno-Elektroniczne nr 9 w Krakowie, 32. Technikum nr 6 w Rzeszowie, 40. Niepubliczne Technikum (ZDZ w Katowicach) w Andrychowie, 43. Technikum Elektryczno-Elektroniczne nr 7 w Krakowie i Technikum nr 2 (ZSE) w Nowym Targu, 51. Technikum im. Bohaterów Westerplatte (ZSTiB) w Brzesku, 56. Technikum Przemysłu Mody (ZS nr 3) w Nowym Sączu, 65. Technikum Ekonomiczno-Hotelarskie nr 4 w Krakowie i Technikum nr 3 w Nowym Sączu, 78. Technikum (Powiatowe CKZiU) w Wieliczce.

Jakie są kryteria rankingu?

Kryteria tegorocznego rankingu liceów są te same co w ubiegłych latach. To: wyniki matury z przedmiotów obowiązkowych (30%), wyniki matury z przedmiotów dodatkowych (45%) oraz sukcesy w olimpiadach (25%). Po raz kolejny w tej kategorii zostały uwzględnione osiągnięcia w olimpiadach międzynarodowych.

W stosunku do lat poprzednich zmieniły się natomiast kryteria rankingu techników. Zwiększono o 5 procent wagę kryterium „egzaminu zawodowego” kosztem wagi „wyniki matury z przedmiotów dodatkowych”. Zatem kryteria w tym zestawieniu to: sukcesy szkoły w olimpiadach (20%), wyniki matury z przedmiotów obowiązkowych (20%), wyniki matury z przedmiotów dodatkowych (25%) oraz wyniki egzaminu zawodowego (35%).

Nowością w Rankingu Liceów i Techników Perspektywy 2026 jest wprowadzenie (wzorem innych rankingów Perspektyw) miejsc ex aequo dla szkół, których wynik dzieli maksymalnie 0,5 punktu.

Perspektywy przygotowały również podrankingi wojewódzkie (oddzielne dla liceów i techników), które są wyciągami z głównych rankingów ogólnopolskich. Wszystkie rankingi obejmują łącznie ponad 1500 najlepszych liceów i techników w Polsce.

opr. Katarzyna Mazur

Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego zapowiada udostępnienie pod koniec roku dużego, bezpłatnego słownika ortograficznego uwzględniającego nowe zasady pisowni.

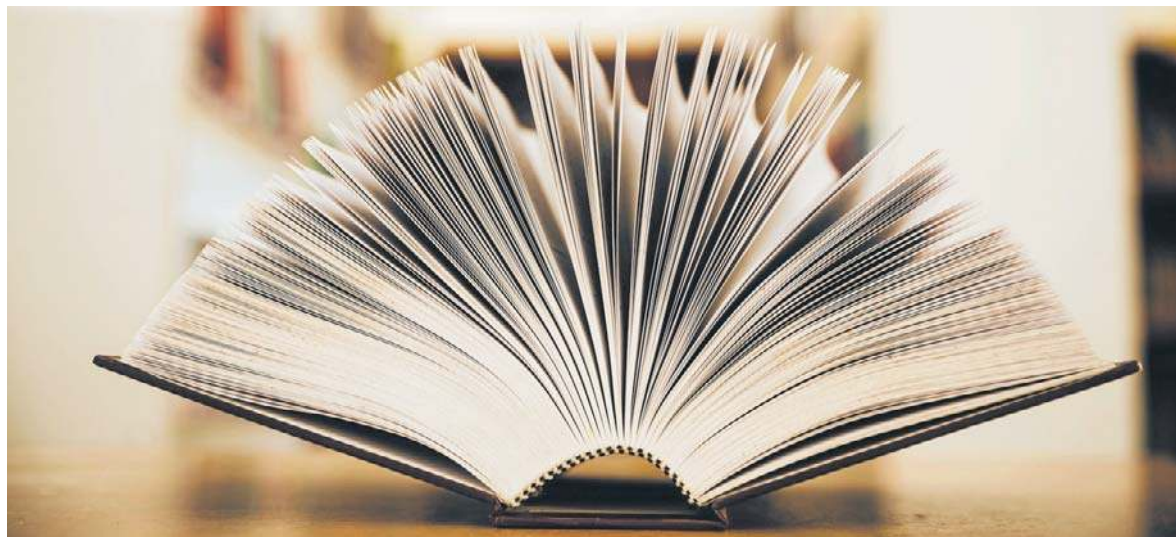
Publikacja ma być jednym z głównych elementów domknięcia reformy ortografii, która weszła w życie z początkiem roku i objęła kilkanaście zmian istotnych dla wszystkich użytkowników języka polskiego.

Od 1 stycznia zaczęły obowiązywać zmienione reguły polskiej ortografii, dotyczące m.in. użycia wielkich i małych liter, pisowni łącznej i rozdzielnej oraz stosowania łącznika. Celem reformy jest ujednolicenie zasad i ułatwienie ich stosowania w praktyce. Jak wskazują językoznawcy, to największa zmiana zasad pisowni w języku polskim od ponad 90 lat i jedna z bardziej rozległych reform ortograficznych w ostatnich latach w krajach słowiańskich.

Jak poinformowała wiceminister nauki i szkolnictwa wyższego Karolina Ziolo-Pużuk, w maju ubiegłego roku Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego zleciło Instytut Języka Polskiego PAN realizację projektu „Zmiana zasad pisowni polskiej w 2026 roku – Opracowanie dużego słownika ortograficznego języka polskiego zgodnie z nowymi zasadami pisowni i upowszechnianie informacji o zmianach w szerokich kręgach społecznych”. Na jego realizację przeznaczono 1,3 mln zł.

– Nasze finansowanie poszło na realizację tego projektu, to dokoń-

Nowe zasady pisowni. Bezpłatna pomoc ma ułatwić przyjęcie reformy



Bezpłatny słownik ortograficzny z nowymi zasadami ma powstać do końca roku

czenie tej reformy pod względem naukowym, czyli zarówno badania naukowe związane właśnie z tą reformą, jak i na jej upowszechnianie (...). Jeśli wprowadza się tak dużą i ważną zmianę dla każdego użytkownika języka, ta zmiana musi być dla każdego powszechnie dostępna. Dlatego te informacje oraz słownik, który ukaże się pod koniec tego roku, będzie oczywiście darmowy. Nie będzie żadnej bariery w tym, żeby dokładnie poznać te zasady – powiedziała Karolina Ziolo-Pużuk.

Słownik obejmie ponad 100 tysięcy haseł i będzie dostępny online, w aplikacji mobilnej oraz w wersji drukowanej. Prace prowadzi zespół ekspertów, w którym znaleźli się m.in. przewodnicząca Rady Języka Polskiego prof. Katarzyna Kłosińska, prof. Iwona Burkacka oraz prof. Piotr Żmigrodzki.

Jedną z najbardziej widocznych zmian jest nowy zapis nazw mieszkańców miast, dzielnic, osiedli i wsi. Od 1 stycznia pisze się je wielką literą, analogicznie do nazw mieszkańców

regionów i państw. Poprawne są więc formy: Warszawianin, Krakowianin, Ochocianka, Nowohucianin.

Zmodyfikowano także zasady zapisu nazw marek i wyrobów przemysłowych. Wielką literą zapisuje się nie tylko nazwy firm i modeli, ale również nazwy pojedynczych egzemplarzy, np. „Pod oknem zaparkował czerwony Ford”.

Nowe reguły obejmują również przymiotniki tworzone od nazw osobowych. Pisz się je małą literą niezależnie od tego, czy mają znaczenie

dzierżawcze, czy jakościowe, np. dramat szekspirowski, epoka zygmunto-wska, koncert chopinowski, filozofia sokratejska czy dialogi platońskie.

Zmiana dotyczy także pisowni części „nie” z przymiotnikami i przysłówkami odprzymiotnikowymi. Zgodnie z nowymi zasadami zapis łączny obowiązuje we wszystkich stopniach, również w stopniu wyższym i najwyższym, np. niemiłszy, nienajmiłszy, nielepiej, nienajlepiej, nienajstaranniej.

Od 1 stycznia zmieniono zakres użycia wielkich liter w nazwach obiektów przestrzeni publicznej. Wielką literą zapisuje się m.in. wyrazy: aleja, brama, plac, park, kościół, pałac, zamek, most czy cmentarz. Małą literą pozostaje jedynie „ulica”. Poprawne są więc zapisy: ulica Józefa Piłsudskiego, Aleja Róż, Plac Zbawiciela, Park Kościuszki, Kościół Mariacki, Pałac Staszica czy Cmentarz Rakowicki.

Zmiany objęły również wielowyrzowe nazwy lokali usługowych i gastronomicznych. Wielką literą zapisuje się wszystkie człony nazw, z wyjątkiem przyimków i spójników, np. Kawiarnia Literacka, Apteka pod Orłem, Hotel pod Różą czy Restauracja pod Żaglami.

Wprowadzono także jednolitą pisownię części niby- i quasi-. Z wyrazami pisanymi małą literą stosuje się zapis łączny, np. nibyartysta czy quasinauka. Przed wyrazami zapisywanymi wielką literą zachowana została pisownia z łącznikiem, np. niby-Polak, quasi-Anglia.

Źródło: PAP

REKLAMA

0011460440



W 2026 roku **Akademia Nauk Stosowanych w Nowym Targu świętuje jubileusz 25-lecia istnienia** – ćwierć wieku dynamicznego rozwoju i konsekwentnego budowania nowoczesnej uczelni odpowiadającej na potrzeby współczesnego rynku pracy. Dziś ANS w Nowym Targu kształci przyszłych specjalistów w kluczowych obszarach współczesnej gospodarki – od nauk medycznych i okółomedycznych, przez ekonomię, turystykę i psychologię, po prestiżową architekturę.

Studia w ANS w Nowym Targu to **solidne przygotowanie praktyczne, kompetencje** cenione przez pracodawców oraz **realne perspektywy zawodowe** w Polsce i za granicą. Dołącz do społeczności, która od 25 lat wspiera rozwój regionu i daje studentom mocny start w przyszłość!

www.ans-nt.edu.pl



„NA POCAŁEK TRZA NOM USŁYSZEĆ GŁOS SERCA.”



Architektura
I i II stopnia stacjonarne

Bezpieczeństwo Narodowe
I stopnia

Dietetyka
I stopnia stacjonarne

Filologia Angielska
I i II stopnia stacjonarne

Finanse i rachunkowość
I stopnia stacjonarne i niestacjonarne

Fizjoterapia
Jednolite Magisterskie Stacjonarne

Informatyka Ekonomiczna
I stopnia stacjonarne

Kosmetologia
I i II stopnia stacjonarne

Pielęgniarstwo
I stopnia stacjonarne i II stopnia stacjonarne i niestacjonarne

Psychologia
Jednolite Magisterskie Stacjonarne

Rachunkowość i Analityka Ekonomiczna
II stopnia stacjonarne

Ratownictwo Medyczne
I stopnia stacjonarne i II stopnia stacjonarne i niestacjonarne

Sport i Turystyka na Terenach Górskich
I stopnia stacjonarne

Turystyka i Rekreacja
II stopnia stacjonarne

Nowe kierunki studiów. Każdy znajdzie coś dla siebie

Lingwistyka kliniczna, technologia biokosmetyków, polityka historyczna, diagnostyka sportowa, behawiorystyka i psychologia zwierząt, elektronika i technologie inteligentne – to tylko niektóre z nowych, ciekawych kierunków, które oferują małopolskie uczelnie

Paulina Szymczewska

Uczelnie wyższe z naszego regionu kuszą atrakcyjnymi nowościami, starając się na bieżąco dostosowywać swoją ofertę edukacyjną do potrzeb rynku pracy. Warto się z nią zapoznać, bo jest w czym wybierać. Lingwistyka kliniczna, technologia biokosmetyków, polityka historyczna, diagnostyka sportowa, elektronika i technologie inteligentne – to tylko niektóre z nowych, ciekawych kierunków.

Uniwersytet Jagielloński oferuje w tym roku akademickim kilka nowych kierunków studiów. Są to m.in.: Indie współczesne w perspektywie regionalnej i globalnej, logopedia – jednolite studia magisterskie, lider współpracy międzynarodowej na rzecz zielonej transformacji czy monitoring i zarządzanie środowiskiem.

Uniwersytet Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie wzbogacił ostatnio swoją ofertę edukacyjną o kilka nowych kierunków kształcenia, które już na starcie przyciągnęły wielu kandydatów. Wśród nich warto wymienić choćby Public relations i kultury cyfrowe, lingwistykę kliniczną czy dyplomację i zarządzanie publiczne.

Swoją ofertę edukacyjną poszerzył także **Uniwersytet Rolniczy w Krakowie**, który uruchomił nowy, ciekawy kierunek – technologię biokosmetyków. Studia te mają profil ogólnoakademicki i są zakorzenione w dziedzinie nauk rolniczych z wiodącą dyscypliną – technologią żywności i żywienia, jak również z elementami nauk biologicznych i chemicznych.

Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie przygotowuje się



Wśród nowych kierunków studiów, wychodzących naprzeciw aktualnemu zapotrzebowaniu rynku pracy, są m.in. cyberbezpieczeństwo czy elektronika i technologie inteligentne

do poszerzenia swojej oferty o nowe kierunki. Na razie wiadomo o jednej nowości. Będą to stacjonarne studia II stopnia na kierunku historia i społeczeństwo. Polityka historyczna to kierunek odpowiadający na wyzwania współczesnego świata, w którym coraz bardziej zacierają się granice między historią, pamięcią i polityką. Studia mają charakter interdyscyplinarny – łączą nauki polityczne, historię, socjologię i komunikowanie – przygotowując do pracy m.in. w administracji rządowej i samorządowej, instytucjach kultury, edukacji, dyplomacji, me-

diach oraz sektorze analitycznym i doradczym.

UPJPII wciąż rozwija również swój najnowszy kierunek – studia nad cywilizacjami. Jest on nastawiony na praktyczne kompetencje potrzebne w pracy z ludźmi i w środowiskach wielokulturowych. Studia przygotowują do kariery m.in. w międzynarodowych korporacjach i lokalnych firmach (HR, zarządzanie, well-being), sektorze publicznym związanym z kulturą i edukacją, dyplomacji i polityce, finansach, promocji i reklamie czy organizacjach pozarządowych.

Warto również zwrócić uwagę na Communication and Media Studies (studia I stopnia w języku angielskim na kierunku dziennikarstwo i komunikacja społeczna). To nowoczesna propozycja edukacyjna dla osób zainteresowanych pracą w międzynarodowym środowisku medialnym. Program studiów łączy klasyczne standardy dziennikarskie z najnowszymi technologiami i trendami w komunikacji.

Uniwersytet Andrzeja Frycza Modrzewskiego w Krakowie w roku akademickim 2025/2026 znacząco rozszerzył swoją ofertę dydaktycz-

ną, wprowadzając nowe kierunki i specjalności. Obejmują one m.in. obszary psychologii, zdrowia, nauk społecznych, języków obcych, nowych technologii oraz biznesu i prawa. Wśród nowości znalazły się takie kierunki jak: architektura wnętrz, cyberbezpieczeństwo, behawiorystyka i psychologia zwierząt, diagnostyka sportowa, dietetyka II stopnia, zdrowie publiczne I i II stopnia, a także logistyka na poziomie studiów I i II stopnia.

Warto również wspomnieć o kierunkach psychologicznych i pedagogicznych – jak m.in. psychologia, logopedia, pedagogika szkolna czy resocjalizacja. Natomiast oferta językowa UAFM została poszerzona o filologię angielską i hiszpańską, również w wersji „od podstaw” oraz z możliwością nauki dodatkowego języka orientального. Z kolei w obszarze prawa i biznesu uczelnia uruchomiła m.in. prawo dla licencjatów i magistrów oraz kierunek nieruchomości i inwestycje.

Małopolska Uczelnia Państwowa im. rotmistrza Witolda Pileckiego w Oświęcimiu także ma w swojej ofercie edukacyjnej nowość – to kierunek energetyka odnawialna i zarządzanie energią (studia inżynierskie I stopnia). Program studiów łączy wiedzę inżynierską, ekologiczną i menedżerską z praktycznymi umiejętnościami z zakresu projektowania, eksploatacji i zarządzania systemami energetycznymi. Cechą charakterystyczną kształcenia na tym kierunku jest ścisłe powiązanie gruntownej wiedzy teoretycznej z jej nowoczesnymi zastosowaniami.

Nowościami może się również pochwalić **Akademia Tarnowska**. Wśród nich są kierunki: automatyka, robotyka i inżynieria elektryczna, elektronika i technologie inteligentne, pedagogika specjalna oraz lingwistyka stosowana.

Jeśli chodzi o kierunek automatyka, robotyka i inżynieria elektryczna, to warto tu wspomnieć o innowacyjnej interdyscyplinarnej ścieżce kształcenia. Z kolei elektronika i technologie inteligentne to kierunek wychodzący naprzeciw aktualnemu zapotrzebowaniu rynku pracy, bowiem elektronika jest dziedziną nauki rozwijającą się niezwykle dynamicznie i w obecnym czasie współgra ona z wieloma pokrewnymi dziedzinami.

REKLAMA

0011465324

AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH W NOWYM SĄCZU

Nowy Sącz

WYBIERZ DOBRY KIERUNEK-STUDIUM W NOWYM SĄCZU

- STUDIA LICENCJACKIE
- STUDIA INŻYNIERSKIE
- STUDIA MAGISTERSKIE

- UCZELNIA PUBLICZNA
- BEZPŁATNE STUDIA STACJONARNE
- STUDIA NIESTACJONARNE
- STUDIA PODYPLOMOWE
- KURSY I SZKOLENIA

ZESKANUJ!

SPRAWDŹ KIERUNKI

WWW.ANS-NS.EDU.PL

Deklaracja maturalna 2026. Już czas!

Deklaracja maturalna to obowiązkowy dokument dla wszystkich, którzy zamierzają przystąpić do egzaminu dojrzałości w maju br. Oto, co trzeba o nim wiedzieć.

Od roku szkolnego 2024/2025 obowiązuje jeden wspólny termin jej złożenia dla wszystkich uczniów klas maturalnych. Maturzysta składa deklarację przystąpienia do matury tylko raz – w terminie **do 9 lutego br.** To decyzja ostateczna, bez możliwości zmiany. Deklarację należy złożyć dyrektorowi macierzystej szkoły lub dyrektorowi okręgowej komisji egzaminacyjnej.

Wstępna deklaracja przystąpienia do egzaminu maturalnego, którą uczniowie lub absolwenci składali dotąd do 30 września, nie jest już wymagana. Pozostawiony został termin deklaracji dotychczas ostatecznej, a teraz jedynej – czyli 9 lutego.

Termin składania deklaracji maturalnej jest tylko jeden, warto więc przemyśleć swoją decyzję. Zgodnie z przepisami osoby, które nie złożą deklaracji w terminie, nie będą mogły przystąpić do egzaminu maturalnego.

Deklarację można złożyć pisemnie w szkole lub elektronicznie. Zdający składa deklarację

tylko w jednej z tych postaci. Jeśli złoży ją w obu postaciach, za wiążącą zostanie uznana ta złożona jako pierwsza.

E-deklarację zdający może wypełnić i złożyć poprzez Zintegrowany Interfejs Użytkownika SIOEO (ZIU-SIOEO) na stronie internetowej ziu.gov.pl.

Uczniom ostatnich klas szkół ponadpodstawowych, którzy w tym roku planują przystąpienie do egzaminu maturalnego po raz pierwszy, dyrektorzy szkół przekazywali loginy i hasła do ZIU do 17 listopada 2025 r. (źródło: CKE).

Magdalena Ignaciuk

REKLAMA

0011468549

Krakowskie Szkoły Artystyczne

Zdobądź kreatywny zawód i postaw na niezależność!



ksa.edu.pl

Szkoła Kreatywnej Fotografii SKF
Szkoła Projektowania Wnętrz
Szkoła Artystycznego Projektowania Ubioru SAPU
Szkoła Visual Merchandisingu
Szkoła Aktorska SPOT
Szkoła Reżyserii
Szkoła Choreografii
Study in English! Fashion Design or Photography

REKLAMA

0011461726



WYŻSZA SZKOŁA ZARZĄDZANIA
I BANKOWOŚCI W KRAKOWIE

LET'S GO
REKRUTACJA 2026

Rozpocznij studia od marca!



ZAPISY RUSZYŁY

Od nowych akademików aż po strzelnice. Uczelnie inwestują w infrastrukturę

Paulina Szymczewska

Nowe akademiki, hala sportowa, Centrum Obsługi Studentów, obiekty naukowo-dydaktyczne i konferencyjne, laboratoria, a nawet sala sądowa i kompleks strzelnic - małopolskie uczelnie nie tylko stale poszerzają swoją ofertę edukacyjną, ale także inwestują w infrastrukturę - głównie z myślą o swoich studentach i pracownikach, ale nie tylko.

Uniwersytet Jagielloński obecnie realizuje ważną inwestycję, jaką jest kompleksowy remont i przebudowa legendarnego klubu Rotunda na Oleandrach. W planach są również kolejne inwestycje.

Jeśli chodzi o modernizację Centrum Kultury Rotunda przy ul. Oleandry, obecnie jest realizowany pierwszy etap inwestycji, obejmujący prace związane z konstrukcją budynku, daszeniem, elewacją, przyłączami oraz układaniem tras okablowania, rurociągów i systemów wentylacyjnych. W drugim etapie Rotunda będzie wyposażana. Po modernizacji stanie się miejscem organizacji koncertów, przeglądów kabaretowych, wystaw oraz wydarzeń popularyzujących naukę. Ma łączyć tradycję dawnej Rotundy z nowoczesną przestrzenią kulturalno-edukacyjną.

Nowe inwestycje są również planowane na Kampusie 600-lecia Odnowienia UJ. Na krakowskim Ruczaju powstanie nowy akademik dla około 200 osób. Rozpoczęcie budowy planowane jest w najbliższych tygodniach. W nowym akademiku powstaną pokoje jedno- i dwuosobowe oraz pokoje rodzinne. Każde piętro mieszkalne zostanie wyposażone w co najmniej dwie ogólnodostępne kuchnie z jadalniami.

W bezpośrednim sąsiedztwie nowego akademika (za siedzibą Wydziału Matematyki i Informatyki) powstanie drugi, bliźniaczy budynek, w którym zamieszka kolejnych 200 osób. Po zakończeniu obu inwestycji liczba miejsc w domach studenckich na III Kampusie wzrośnie do ok. 400.

Ponadto na kampusie powstanie hala sportowa. To kolejny element rozwoju infrastruktury sportowej najstarszej polskiej uczelni. Obiekt uzupełni działające od października 2024 roku Uczelniane Centrum Sportu i Rekreacji. Władze uczelni podkreślają, że budowa hali jest jedną z najważniejszych inwestycji w najnowszej historii UJ. Powstanie ona z myślą o studentach, pracownikach i doktorantach UJ, ale również o społeczności lokalnej i drużynach sportowych.

Budynek składać się będzie z dwóch części - pomieszczenia hali głównej oraz zaplecza socjalnego. W środku znajdą się m.in. pełnowymiarowe boisko do piłki ręcznej i futsalu, boiska siatkarskie i koszykarskie, trybuny na ok. 300 miejsc. Obiekt zostanie wyposażony w profesjonalny sprzęt sportowy, w tym m.in. piłki, trenażery, podesty treningowe, wy-



FOT. ADAM KOPROWSKI

rzutnie do zagrywki i ataku, materace i pacholki treningowe. Hala ma być gotowa w pierwszym kwartale 2027 r.

W planach UJ na kolejne lata jest również nowy budynek przy ul. Oleandry, który będzie przeznaczony na potrzeby Wydziału Polonistyki UJ oraz części jednostek Administracji Ogólnouczelnianej.

Lepsza obsługa procesu kształcenia

Liczne inwestycje realizuje również Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie. Do najważniejszych z nich należy nowy budynek Centrum Obsługi Studentów, który będzie pełnić funkcję jednostki łączącej wszystkie działania związane z obsługą procesu kształcenia na UEK.

Nowy obiekt biurowy powstaje na kampusie przy ul. Rakowickiej. Będzie miał cztery kondygnacje. Parter posłuży szeroko pojętej obsłudze studenta. Mieścić będą się tutaj biura obsługi I i II stopnia, a także Biuro ds. Osób z Niepełnosprawnościami UEK. Pozostałe kondygnacje przeznaczono pod pokoje biurowe, sale konferencyjne oraz pomieszczenia pomocnicze poszczególnych działów. Dodatkowo na ostatniej kondygnacji planowane jest stworzenie studia nagrań wraz z zapleczem. Natomiast w piwnicach budynku zlokalizowane będą pomieszczenia techniczne, archiwum i magazyny.

Na kampusie UEK przy ul. Rakowickiej ma również powstać nowy, jubileuszowy budynek dydaktyczno-konferencyjny (w pobliżu pawilonu finansów). W środku zostaną zlokalizowane pomieszczenia dydaktyczne i biurowe, w tym duża aula na 500

Na III Kampusie na Ruczaju UJ zbuduje dwa nowe akademiki (w sumie na ok. 400 miejsc) oraz halę sportową – to jedna z najważniejszych inwestycji w najnowszej historii uczelni

miejs. Mieścić się tam będą pomieszczenia zaplecza gastronomicznego, pokoje gościnne dla wykładowców naukowców, a także sale dla lokalnego centrum informatyki.

W budynku zlokalizowane zostaną również przestrzenie lub biura niemające dotychczas swojej fizycznej lokalizacji na terenie kampusu. Do najważniejszych należą: sale konferencyjne, sale dydaktyczne, pomieszczenia biurowe, sale gastronomiczne, kompletny dwupoziomowy parking podziemny oraz tarasy.

Kiedy rozpocznie się budowa jubileuszowego budynku, jeszcze nie wiadomo. Uczelnia ma już pozwolenie na budowę i obecnie szuka środków na realizację inwestycji.

Kolejną z ważnych inwestycji UEK jest przebudowa budynku „Diamond”. W ostatnim czasie pełnił on funkcję budynku usługowo-magazynowego, a przebudowa ma na celu stworzenie Parku Technologicznego. Będzie to przebudowa z zachowaniem substancji zabytkowej, w pełnym porozumieniu z konserwatorem zabytków i za jego zgodą.

Zaproponowano adaptację istniejących pomieszczeń na potrzeby Parku Technologicznego poprzez dodanie jednej kondygnacji wewnątrz budynku oraz gruntowną przebudowę. Przewidziano dostosowanie całego budynku dla osób z niepełnosprawnościami.

Po przebudowie obiekt zyska funkcję dydaktyczno-laboratoryjną i badawczą. Posiadać będzie także ogólnodostępną część reprezentacyjną, umożliwiającą prowadzenie szkoleń. Skrzydła I i K zostały przewidziane jako miejsca na laboratoria,

sale dydaktyczne oraz pokoje pracy, sale seminaryjne, pokoje socjalne.

Strzelnice dla studentów i mieszkańców

Uniwersytet Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie podpisał niedawno umowę na budowę kompleksu strzelnic uczelnianych wraz z infrastrukturą techniczną na terenie fortu redutowego „Za Rzeką” przy ul. Rydla.

Inwestycja o całkowitej wartości 130 mln zł, z której skorzystają przede wszystkim studenci kierunków związanych z bezpieczeństwem, a także mieszkańcy Krakowa i Małopolski, powstanie m.in. dzięki współpracy z Kancelarią Prezesa Rady Ministrów oraz Ministerstwem Nauki.

Prace przy budowie kompleksu strzelnic już ruszają. Wyłoniony w przetargu wykonawca projektu - spółka Adamietz - deklaruje możliwość oddania obiektów do użytku pod koniec 2027 roku.

Strategiczne plany rozwoju

Politechnika Krakowska kontynuuje strategiczne inwestycje w infrastrukturę służącą studentom i pracownikom. Z końcem 2025 roku zakupiła od spółki Comarch budynek biurowy przy ul. Życzkowskiego o powierzchni ponad 5 tys. mkw. - Z kampusiem w Czyżynach Politechnika Krakowska wiąże strategiczne plany rozwoju. Do ich realizacji potrzebujemy nowych przestrzeni dla prowadzenia badań naukowych i kształcenia studentów. Właśnie na te statutowe cele przeznaczymy nasz nowy budynek - mówi rektor Politechniki prof. Andrzej Szarata.



Rozbudowa uczelnianej infrastruktury realnie zmienia codzienność studiowania: daje nowoczesną, większą i lepiej zorganizowaną przestrzeń do zajęć, pracy własnej i spotkań



Jedna z kabin akustycznych na Uniwersytecie Rolniczym w Krakowie

Pełną działalność naukowo-dydaktyczną w nabytej właśnie nieruchomości uczelnia rozpocznie od nowego roku akademickiego. Będą tu m.in. przestrzenie laboratoryjne, komputerowe i projektowe, sale dydaktyczne i seminaryjne, kameralne przestrzenie do pracy naukowców i dydaktyków Politechniki, gabinety do prowadzenia konsultacji ze studentami, organizacji seminariów dydaktycznych i naukowych itp.

Uczelnia nadal inwestuje również w akademiki oraz miejsca dla rekreacji i aktywnego wypoczynku. Zaawansowany jest już gruntowny, wart 30 mln zł, remont domu studenckiego przy ul. Bydgoskiej. Stanie się wzorcowym dla całej studenckiej infrastruktury PK – będzie energooszczędny, cyfrowo zarządzany, komfortowo wyposażony, otoczony zielenią.

Priorytety inwestycyjne Politechniki to m.in. nowy budynek laboratoryjno-dydaktyczny dla Wydziału Informatyki i Matematyki oraz nowa siedziba dla klubu studenckiego Kwadrat 2.0, oba w Czyżynach. Klub studencki z większą salą koncertową – połączony z podziemną strzelnicą i przestrzeniami do mniejszych konferencji, seminariów i spotkań – przeznaczony może być nie tylko dla studentów, ale także mieszkańców i Rady Dzielnicy XIV.

Dla całych Czyżyn Politechnika ma długofalowe plany – chce stworzyć w tym miejscu swoją „Dolinę innowacji”, niepowtarzalny kampus nowoczesnej uczelni technicznej, który będzie nie tylko wizytówką PK, ale i akademickiego Krakowa.

Uczelnia ma plany inwestycyjne dla wszystkich swoich kampusów. Rozwiązania realizowane w centrum Krakowa przy ul. Warszawskiej wpi-

suja się w ideę „Ekokampusu PK”. Dotyczą m.in. nowych form zieleni – łąk kwietnych, nowych nasadzeń (drzew, krzewów, bylin, trawników rekreacyjnych), stworzenia nowych zielonych stref rekreacji dla studentów i naukowców. Główny kampus PK będzie miał też więcej narzędzi do retencji wód opadowych i pozyskiwania tzw. zielonej energii, a także zielonych dachów i wiat rowerowych. Będzie tu prowadzony monitoring śladu węglowego, czystości powietrza, bezpieczeństwa.

Ruszył już także wart 6 mln zł, gruntowny remont budynku Biblioteki Politechniki Krakowskiej. Ideą zmian jest stworzenie nowoczesnej biblioteki naukowej, spełniającej założenia otwartego dostępu do zbiorów i zasobów bibliotecznych. Powstaną m.in. czytelnia z wolnym dostępem do zbiorów, wypożyczalnia samoobsługowa, przestrzenie do pracy indywidualnej i grupowej oraz strefy wypoczynkowe.

Przy ul. Podchorążych Politechnika wspólnie z gminą Kraków chce stworzyć ogólnodostępny park-ogród, nawiązujący do historycznej tożsamości Łobzowa i jego królewskich ogrodów. Uczelnia ma też plany na rewitalizację i zagospodarowanie zapola Pałacu w Łobzowie, m.in. przez stworzenie tam przestrzeni konferencyjno-wystawienniczej.

Nowoczesna przestrzeń do pracy i spotkań

Otwarcie nowego budynku dydaktycznego na kampusie – to z kolei najważniejsza obecnie inwestycja Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie. – Obiekt ten jest ważny dla obecnych i przyszłych studentów przede wszystkim dlatego, że realnie

zmienia codzienność studiowania: daje nowoczesną, większą i lepiej zorganizowaną przestrzeń do zajęć, pracy własnej i spotkań – wymienia rzeczniczka uczelni Marta Mastyló. I dodaje, że nowy, pięciokondygnacyjny budynek dydaktyczny został połączony z istniejącą biblioteką, co tworzy spójne miejsce nauki – od wykładu po cichą pracę i konsultacje.

To także inwestycja w jakość kształcenia. W obiekcie powstała m.in. duża aula (435 miejsc) z zaawansowanym systemem audiowizualnym i zapleczem do tłumaczeń, co ułatwia organizację wykładów otwartych, konferencji i spotkań z gośćmi z Polski i zagranicy – czyli tego, co dla studentów oznacza kontakt z żywą debatą i praktyką.

Jak podkreśla Marta Mastyló, kampus będzie „domem” wspólnoty akademickiej – miejscem dialogu i budowania relacji, a nie tylko „przychodzenia na zajęcia”. Przy przekazaniu kluczy (31 grudnia 2025 r.) zwracano uwagę, że samo ukończenie budynku to dopiero pierwszy etap, a „drugi etap to są ludzie”, którzy nadadzą temu miejscu sens. Dla studentów oznacza to przestrzeń, w której łatwiej o integrację, współpracę i poczucie przynależności do wspólnoty akademickiej UPJPII.

Nowy budynek zacznie w pełni pracę od początku semestru letniego, czyli od 26 lutego br., wtedy to wkracza do niego studenci. Pracownicy już są w trakcie przeprowadzki.

Komfort w kabinach akustycznych

Uniwersytet Rolniczy im. Hugona Kołłątaja w Krakowie również wzbogacił swoją infrastrukturę – o siedem nowoczesnych kabin akustycznych,

zainstalowanych w kluczowych lokalizacjach na terenie uczelni. Wcześniej dysponował jedną kabiną akustyczną – w czytelni Biblioteki Głównej URK przy al. Mickiewicza.

Kabiny akustyczne zostały rozmieszczone w ogólnodostępnych przestrzeniach budynków dydaktycznych i bibliotecznych, tak aby zapewnić łatwy dostęp studentom i pracownikom uczelni. Z rozwiązań tych można skorzystać m.in. na Wydziałach: Biotechnologii i Ogrodnictwa, Leśnym, Hodowli i Biologii Zwierząt, Technologii Żywności, Inżynierii Produkcji i Energetyki oraz w Bibliotece Głównej URK – Czytelni w budynku WTŻ – przy ul. Balickiej.

Kabiny zostały zlokalizowane przede wszystkim w holach głównych oraz przestrzeniach wspólnych na parterach budynków, w pobliżu szatni, portierni, dziekanatów czy stref rekreacyjnych. Ich ustawienie uwzględniło ergonomię, bezpieczeństwo użytkowania oraz wymogi dostępności. Obiekty te stanowią istotny element działań uczelni na rzecz zwiększania dostępności procesu kształcenia oraz poprawy komfortu studiowania. Rozwiązanie to zostało wdrożone z myślą o studentach ze szczególnymi potrzebami, którzy na co dzień mogą doświadczać trudności wynikających z nadmiernego hałasu, intensywnych bodźców lub problemów z koncentracją.

Zakład Anatomii i sala sądowa

Akademia Tarnowska realizuje obecnie dwie ważne inwestycje. Pierwszą z nich jest Zakład Anatomii, który ma zostać oddany do użytku wiosną tego roku. Jak podkreśla rzecznik uczelni Piotr Kopa, jest to obiekt niezwykle potrzebny, szczególnie

w kontekście planów rozwoju kierunku lekarskiego (uruchomionego przed dwoma laty).

W Zakładzie Anatomii znajdują się m.in.: prosektura (część sekcyjna), sala histologii, pracownia histologii, dwie sale wykładowe, laboratorium, sale do przechowywania i preparowania zwłok, szatnie, śluzę, pomieszczenia techniczne i porządkowe, a nawet strefa relaksacyjna dla studentów. Koszt budowy wraz z wyposażeniem to 10 mln zł.

Druga inwestycja tarnowskiej uczelni jest obecnie na etapie procedur przetargowych. To nowy budynek dydaktyczny (czterokondygnacyjny), który zostanie zbudowany w technologii pasywnej i połączony przeważką z istniejącym już budynkiem Wydziału Lekarskiego i Nauk o Zdrowiu. Całkowita powierzchnia – według planu – to niemal 7 tys. mkw., powierzchnia użytkowa – niemal 4 tys. mkw., długość elewacji frontowej – 60 metrów, a planowana wysokość to niemal 20 metrów. W nowym budynku ma znaleźć się aula wraz z zapleczem konferencyjnym na 425 osób (podzielona na trzy części ruchomymi ściankami), sala sądowa dla Wydziału Prawa oraz pokój porad prawnych, a także sześć sal wykładowo-ćwiczeniowych, trzy laboratoria komputerowe, biura dla pracowników i dwie strefy relaksacyjne.

Z punktu widzenia rozwoju kierunku lekarskiego najważniejsze są jednak pomieszczenia przeznaczone właśnie dla potrzeb kształcenia medyków: symulator karetki, szpitalny oddział ratunkowy, sale ALS i BLS, sale: neonatologiczna, operacyjna, mikroskopowa i debriefingu, sala umiejętności klinicznych i chirurgicznych oraz sala OSCE.



Tak ma wyglądać kompleks strzelnic UKEN wraz z zapleczem szkoleniowym



Politechnika zakupiła budynek przy ul. Życzkowskiego



Akademia Tarnowska rozbudowuje m.in. swoje laboratoria



Nowy budynek dydaktyczny UPJPII połączony z biblioteką

Ruszyła rekrutacja na studia II stopnia na Wydziale Inżynierii Środowiska i Geodezji URK

Siła naszego Wydziału to kompetentna kadra akademicka i ekspercka

Wydział Inżynierii Środowiska i Geodezji Uniwersytetu Rolniczego w Krakowie od 1955 roku kształcił specjalistów na potrzeby gospodarki, a jego absolwenci mieli i mają wpływ na kształtowanie przestrzeni w Małopolsce oraz innych regionach kraju, z powodzeniem prowadząc np. firmy wykonawcze, biura projektowe, biura geodezyjne czy biura rzeczoznawstwa majątkowego.

– Niewątpliwie do tego sukcesu, jak podkreślają sami studenci i absolwenci, przyczynia się dobrze dobrana kadra, współpraca z ekspertami zewnętrznymi oraz profesjonalne oddziaływanie na otoczenie przyrodnicze, gospodarcze i społeczne – zaznacza dziekan Wydziału dr hab. inż. Leszek Książek, prof. URK. W latach 2020–2023 Wydział Inżynierii Środowiska i Geodezji URK zainwestował ponad 2,76 mln zł w modernizację infrastruktury badawczo-dydaktycznej, m.in. zakup systemu pomiarowego LIDAR, analizatora osadu czynnego STRATHTOX, bezałogowych statków powietrznych (UAV), geodezyjnych instrumentów pomiarowych znanych marek i oprogramowania specjalistycznego. W tegorocznej rekrutacji zapraszamy na studia magisterskie w trybie stacjonarnym na kierunkach:



- inżynieria środowiska,
 - geodezja i kartografia,
 - gospodarka przestrzenna,
 - architektura krajobrazu,
 - inżynieria i gospodarka wodna,
- natomiast w trybie niestacjonarnym na kierunkach:
- inżynieria środowiska,
 - geodezja i kartografia,
 - gospodarka przestrzenna.
- Studia na kierunku **inżynieria środowiska** kształcą specjalistów w zakresie projektowania, wykonawstwa i eksploatacji infrastruktury sanitarnej, melioracyjnej, wodnej, gazownictwa, energetyki, wentylacji i klimatyzacji, ogrzewnictwa i chłodnictwa oraz ochrony

powietrza. Absolwent może ubiegać się o państwowe uprawnienia w zakresie budownictwa, potrafi sporządzić wybraną dokumentację projektową, a także może pełnić funkcję kierowniczą na budowie. W kształceniu studentów biorą udział m.in. przedstawiciele Wodociągów Miasta Krakowa, Herz, Viessmann, De Dietrich. Po studiach na kierunku **geodezja i kartografia** absolwenci mogą pełnić funkcję kierownika robót geodezyjnych i kartograficznych, potrafią wykorzystywać nowoczesne metody i techniki pozyskiwania i analizy informacji geoprzestrzennych oraz posiadają umiejętności



w zakresie badania stanu prawno-ego nieruchomości. Na studiach realizowane są profile kształcenia, które przygotowują do wykonywania pomiarów geodezyjnych, teledetekcyjnych i fotogrametrycznych oraz ich numerycznego opracowywania i wizualizacji lub też szacowania wartości nieruchomości. W kształceniu biorą udział geodeci i rzeczoznawcy majątkowi z wieloletnim stażem. **Gospodarka przestrzenna** to studia interdyscyplinarne. Ich absolwenci zyskują kompetencje w zakresie przekształcania przestrzeni zgodnie z zasadami zrównoważonego rozwoju. Mogą być także

specjalistami w zakresie geoinformacji i wykorzystania narzędzi GIS do przeprowadzania analiz przestrzennych czy geomarketingu. Studia prowadzone są przy współpracy ekspertów z Małopolskiej Okręgowej Izby Architektów, Krajowego Zasobu Nieruchomości i Towarzystwa Urbanistów Polskich Oddział w Krakowie. Kierunek **inżynieria i gospodarka wodna** jest odpowiedzią na zachodzące zmiany klimatyczne oraz coraz częściej pojawiające się ekstremalne zjawiska meteorologiczno-hydrologiczne. Program studiów uwzględnia m.in.: hydrologię, GIS, modelowanie nume-

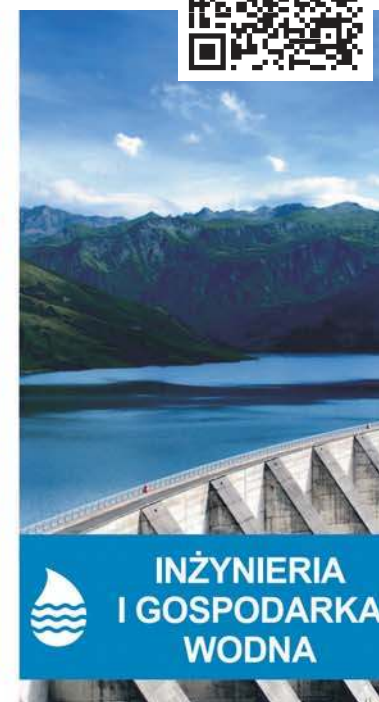
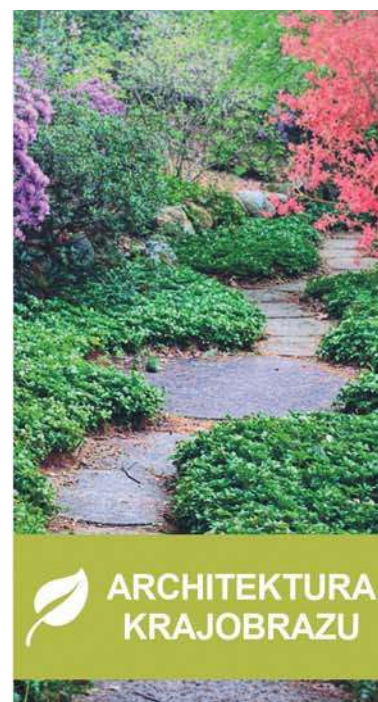
ryczne, niezawodność i bezpieczeństwo, metody statystyczne, dynamikę fluwialną, budowę wodne, dokumentację wodnoprawną, hydrofitowe oczyszczalnie ścieków, bilanse wodnospodarcze, ekohydroaulikę, planowanie i programowanie w gospodarce wodnej. Okres pandemii zwrócił uwagę wszystkich na potrzebę dbałości o otaczającą nas przestrzeń i obszary zielone, a właśnie w tym zakresie znajdują zatrudnienie absolwenci kierunku **architektura krajobrazu**. – Od lat obserwujemy, że młodzi ludzie dobrze czują się w naszych murach i po studiach inżynierskich większość z nich kontynuuje naukę na studiach magisterskich. Zapraszamy absolwentów pokrewnych kierunków studiów z innych uczelni, albowiem – jak dowodzą badania – posiadanie dyplomów dwóch różnych uczelni może znacznie zwiększyć ich konkurencyjność na rynku pracy – podkreśla dr hab. inż. Leszek Książek, prof. URK.

Informacje o rekrutacji i programach studiów znajdziesz na: wisig.urk.edu.pl/kandydat/rekrutacja.

Studuj u nas! Wydział Inżynierii Środowiska i Geodezji

Uniwersytet Rolniczy w Krakowie
al. Mickiewicza 24/28, 30-059
Kraków

TRWA REKRUTACJA NA STUDIA MAGISTERSKIE W TRYBIE STACJONARNYM I NIESTACJONARNYM



Uniwersytet Rolniczy im. Hugona Kołłątaja w Krakowie
Wydział Inżynierii Środowiska i Geodezji

rekrutacja.urk.edu.pl

[f](https://www.facebook.com/wisig.urk) [i](https://www.instagram.com/wisig.urk) wisig.urk

LITERATURA PIĘKNA

Remedium na monotonię ludzkiego bytowania

Znak wznowił „Dolinę Issy” Czesława Miłosza. Dla Miłoszologów to gratka - na końcu znajduje się bowiem glosa „Przypis po latach”, który noblista napisał w 2000 roku, podsumowując co ciekawsze wątki w recepcji powieści.

Tego świata nie ma

Botaniczno-geologiczny początek „Doliny...” zna każdy jako tako wykształcony Polak. „Należy zacząć od opisu Kraju Jezior, w którym mieszkał Tomasz. Te okolice Europy długo były pokryte lodowcem i jest w ich krajobrazie surowość północy. Ziemia jest tu na ogół piaszczysta i kamienista, żdatna pod uprawę tylko kartofli, żyta, owsa i lnu. Tym tłumaczy się, że człowiek nie zniszczył tu lasów, które łagodzą nieco klimat i chronią od wiatrów Bałtyckiego Morza. Przeważa w nich sosna i świerk, są również brzozy, dęby i graby, brak całkowicie buków, granica ich zasięgu przebiega o wiele dalej na południe”.

Dale jest z kolei sporo o faunie i florze, porach roku i ludzkim bycie na Litwie w dolinie zmitologizowanej rzeki Issy. Całość składa się z 70 krótkich rozdziałów numerowanych cyframi rzymskimi. „Pisząc »Dolinę Issy«, byłem w bardzo dużym wewnętrznym kryzysie, w wielkim impasie. Wierszy nie mogłem pisać. To był mój zabieg kuracyjny. (...) Po jej napisaniu zacząłem stopniowo wracać do poezji” - tłumaczył Miłosz pisarce, tłumacze i krytyczce literackiej Renacie Garczyńskiej w 1983 r.

Kwestie religijne

W roli głównej występuje Tomasz Dilbin, szlacheckie dziecko zafascynowane botaniką, które matka zabierze do Polski, która to właśnie po 123 latach niewoli odzyskała niepodległość. Wcześniej jednak chłopak opowie nam o dziwnej krainie nad Niewiażą, otaczających go dziwnych ludziach, świecie zabobonnych wierzeń, prymitywnych obyczajów i pradawnych pieśni.

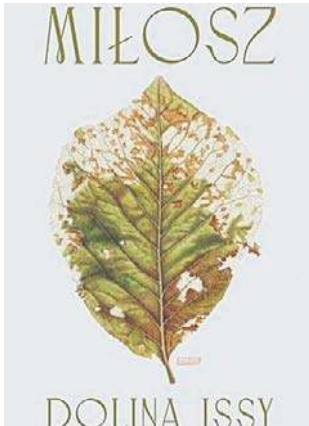
Sporo tu o Bogu i jego sprawach, stąd „Dolinę Issy” niektórzy nazywają „zakamufLOWanym traktatem teologicznym”. Ale nie brakuje też passusów o diable. „Mówią, że diabeł jest nieduży, wzrostu dziesięcioletniego dziecka, że nosi zielony fraczek, żabot, włosy splecione w harcap, białe pończochy (...). Nie na darmo inna nazwa nieczystej siły jest nad Issą »Niemczyk« - oznacza, że diabeł jest po stronie postępu” - wywodzi Miłosz.

Nad magiczną Issą

W „Encyklopedii PWN” autorzy skrupulatnie, acz cokolwiek beznamiętnie odnotowali: „Powieść Cz. Miłosza, wydana w 1955 r. w Paryżu, uznana za utwór o cechach autobiograficznych; przedstawia dzieje dojrzewającego chłopca, Tomasza, który przebywa pod opieką dziadków w dworze polskim na Litwie kowieńskiej nad Issą (Niewiażą); tłem historycznym opowieści, rozgrywającej się po zakończeniu I wojny światowej, są konflikty narodowościowe i społeczne w niepodległej już Litwie, reforma rolna, powikłania wynikłe z przeprowadzenia nowej granicy”.

Wszystko prawda, dodajmy więc do tego smutek, mgłę, tajemnicze pohukiwania w lasach, zapach torfu, na wpół pogańskie obyczaje, a natychmiast wpadniemy w kojąco-niepokojący klimat Issy.

Bożydar Brakoniecki



Czesław Miłosz,
„Dolina Issy”,
wyd. Znak, Kraków 2026,
cena 69,90 zł

HISTORIA/FILM

„Film, towarzysze, jest najważniejszą ze sztuk”

W osiemnastu historycznych esejach o świecie polskiego filmu czasów PRL próżno szukać pikantnych dykteryjek o pijanym Himilsbachu czy uwodzicielskim Fronczewskim. Za to sporo tu o filmowcach w realiach komunistycznego państwa: o ich podstawach politycznych, relacjach z partią, resortem kultury, aparatem bezpieczeństwa i cenzurą, zaangażowaniu w inicjatywy opozycyjne bądź przeciwnie - w działania propagandowe władz.

W objęciach polityki

Tom jest pokłosiem ogólnopolskiej konferencji naukowej „Filmowcy w rzeczywistości politycznej Polski Ludowej”, zorganizowanej 23 i 24 maja 2023 roku w Szczecinie. Wydarzenie to zgromadziło historyków, filmoznawców oraz przedstawicieli innych dyscyplin humanistycznych i społecznych. Celem uczestników konferencji było podjęcie refleksji nad relacjami między światem filmu a systemem politycznym PRL.

Uczestnicy starali się spojrzeć na zjawisko „polskiego filmu” całościowo. Poczynając od administracyjnych form, w jakich funkcjonował, aż po polityczne ograniczenia, które określały jego „ideowy” kształt. Stąd wśród tekstów znalazły się zarówno ujęcia syntetyczne, jak i szczegółowe studia przypadków.

Jakub Bobrowski przedstawia np. „Dyskursywny obraz wrogów ustroju w filmie milicyjnym”; Filip Gańczak pisze o relacjach filmowców i Służby Bezpieczeństwa; Arkadiusz Serwa o działaniach Urzędu Bezpieczeństwa wokół Zbigniewa Sawana, a Patrycja Resel o kolaboracji pod okupacją niemiecką jako nośnym motywie w kinematografii Polski Ludowej.

Towarzysze z „Czołówki”

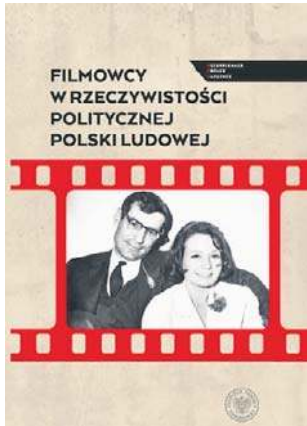
Przyjrzymy się bliżej esejowi Marka Bartona zatytułowanemu „Działalność Aleksandra Forda jako kierownika »Czołówki Filmowej«”. Nie bez powodu - późniejszy twórca „Krzyżaków” był jednym z tych, którzy kształtowali ideowość polskiego filmu zarówno przed wojną, a w znacznie większym stopniu po niej. Plotka głosiła, że do tej roli został osobiście wybrany przez towarzysza Stalina.

Formalnie „Czołówka Filmowa” została założona w 1958 roku w Warszawie, jednakże jej początki sięgają czasów 1943 r., gdy przy powstającym w ZSRR Wojsku Polskim skupili się filmowcy, którzy wcześniej pracowali w wytwórniach sowieckich. Stworzyli „Czołówkę Filmową Wojska Polskiego”, realizującą kroniki i filmy dokumentalne.

Ford kojarzony jest przede wszystkim z jej powstaniem. Od początku, jeszcze jako porucznik, należał jednocześnie do ówczesnej wierchuszki partyjnej z Hilarym Mincem, Romanem Zambrowskim, Włodzimierzem Sokorskim i Jerzym Putramentem. To właśnie Ford w marcu 1945 r. (wraz ze swoimi współpracownikami: towarzyszami Stanisławem Wohlem i Jerzym Bossakiem) skierował memoriał do władz w sprawie „całkowitego upaństwowienia polskiej kinematografii”.

Efekt? Szefem powstałego w listopadzie 1945 r. Przedsiębiorstwa Państwowego „Film Polski” został podpułkownik Aleksander Ford, jego zastępcą do spraw polityczno-propagandowych major Jerzy Bossak, a do spraw technicznych podpułkownik Stanisław Wohl.

Lucjan Strzyga



„Filmowcy
w rzeczywistości
politycznej Polski Ludowej”,
wyd. IPN, Szczecin 2025,
cena 50 zł

TEOLOGIA/NAUKA

Co było na początku świata: stworzenie czy wielki wybuch?

Wyjaśnienia tego złożonego teologiczno-filozoficzno-fizycznego problemu podjął się - po raz kolejny - Gerard M. Verschuuren, 80-letni holenderski biolog, genetyk, dr filozofii nauki, od lat zgłębiający relację między nauką a wiarą. Tym razem w książce „Na początku” (miała premierę w 2019 roku w USA, w konserwatywnej oficynie Sophia Institute Press).

O kosmosie, Bogu i ludzkim rozumie

Verschuuren jest tym, który do znudzenia w swoich publikacjach przekonuje, że nauka i religia nie tylko się nie wykluczają, ale wręcz wzajemnie się dopełniają. „Panuje dzisiaj powszechne przeświadczenie - pisze - że nauka i religia pozostają we wzajemnym konflikcie. Uważa się nawet, że nauka pozbawiła religię istotnego znaczenia. Skoro tak, to wielki wybuch, ewolucja galaktyk, uformowanie się Ziemi i wreszcie rozwój życia nie mają nic wspólnego z Bogiem. To by z kolei przekreślało wszelką możliwość spotkania się nauki z religią”.

Napisawszy powyższe Verschuuren zabiera czytelników w podróż przez kosmos, by odpowiedzieć na odwieczne pytanie o początek świata i życia. A konkretnie: co naprawdę mówi współczesna nauka o wielkim wybuchu, ewolucji i genezie człowieka, a także jak te odkrycia współbrzmia z przesłaniem Księgi Rodzaju. „Na początku” to zaproszenie, by czytać „Księgę Natury” i „Księgę Pisma Świętego” jako dwa uzupełniające się „świadcstwa jednego Stwórcy”.

Co ważne: autor podkreśla, że nie napisał tej książki z myślą o specjalistach. Jest przeznaczona dla laików, a jej tematyka wymaga jedynie odrobiny terminologii naukowej i podstawowych wyjaśnień z dziedziny nauki. Umieścił w niej również przypisy, aby czytelnik mógł sprawdzić u źródeł jego twierdzenia. Stąd także logiczny i konsekwentny układ poruszanych zagadnień: stworzenie i argumenty oraz antyargumenty naukowe i religijne, czas i ewolucja wszechświata, formowanie się Ziemi, pojawienie się i ewolucja życia, wreszcie „jedyność” planety w owym wszechświecie.

Kto pyta, nie błądzi. A błądzi wielu

Autor nie unika teologicznych prowokacji. Pisząc np. o stworzeniu, nie waha się stwierdzić: „Akt stwórczy nie zajął sześciu dni ani nawet sześciu jakichś innych, dłuższych jednostek czasu. Stworzenie samo w sobie nie jest żadnym wydarzeniem: nie zaszło w określonym miejscu (takim jak raj) ani czasie (nawet bardzo dawno temu). Krótko mówiąc, wydarzyło się ono nie »na początku« świata, lecz »na początku«. Jasno mówi o tym pierwszy werset Księgi Rodzaju: »Na początku Bóg stworzył niebo i ziemię« (Rdz 1,1). »Na początku« to jednak nie znaczy »przed wszystkim innym«; nie chodzi o coś w rodzaju pierwszej czynności o poranku”.

Książka Verschuurena, niejako przy okazji, dostarcza też odpowiedzi na mnóstwo innych intrygujących kwestii: dlaczego wszechświat jest tak stary... i tak niewiarygodnie rozległy? Jakie są właściwości chemiczne i geologiczne Ziemi, które sprawiają, że jest ona miejscem przyjaznym dla ludzkości? Dlaczego akurat Księżyc stał się kluczowy dla życia? Jak wulkanizm, masowe wymierania, a nawet zmiany orbity Ziemi przygotowały drogę dla ludzkości?

Odpowiedzi mogą zadziwić każdego.

Mariusz Grabowski



Gerard M. Verschuuren,
„Na początku. Stworzenie
świata czy wielki wybuch?”,
wyd. W drodze, Poznań
2026, cena 44,90 zł

Czy jest coś, co łączy Wrocław lat 80. i tamtą rzeczywistość z dzisiejszą erą AI?

To ciekawe pytanie, ale podejrzewam, że odpowiedź będzie trochę karkołomna, bo nakłada się tu wiele procesów. We Wrocławiu w latach 80. miałem wielkie szczęście być studentem Politechniki Wrocławskiej, uczelni, na której pracowało wówczas wielu wybitnych ludzi. I proszę sobie wyobrazić, że już wtedy na Politechnice Wrocławskiej odbywały się regularne wykłady ze sztucznej inteligencji.

Trudno w to uwierzyć!

Dokładnie. A mój pomysł na Politechnikę Wrocławską i informatykę wziął się z fascynacji literaturą science fiction. Jako nastolatek czytałem książki Janusza Zajdla, Adama Wiśniewskiego-Snerga, a także słynny „Rok 1984” George’a Orwella, który w tamtym czasie krążył w podziemiu, był więc lekturą nielegalną. To było niesamowite, że w tamtym czasie można było nie tylko słuchać wykładów z tego obszaru, ale też napisać pracę dyplomową o systemach ekspertowych, czyli o sztucznej inteligencji we wspomaganiu decyzji.

Ala to chyba jeszcze nie była sztuczna inteligencja, jaką znamy dzisiaj?

Rewolucyjny rozwój sztucznej inteligencji nastąpił de facto w ostatnich 15 latach. To są m.in. prace profesora Geofreya Hintona, laureata Nagrody Nobla z 2024 roku, nad systemami głębokiego uczenia, opartymi na sieciach neuronowych. Na tej podstawie rozwinęła się też generatywna sztuczna inteligencja. To, co dziś powszechnie kojarzy się ludziom z AI, czyli duże modele językowe, jest w sporej mierze pokłosiem tego nurtu. Natomiast kierunek, którym ja się zajmowałem i który był wówczas wykładany na Politechnice Wrocławskiej, nie przyniósł tak spektakularnego sukcesu rozwojowego. To była tzw. sztuczna inteligencja z jawną reprezentacją wiedzy. Nie chcę powiedzieć, że to był kompletnie ślepy zaułek, ale to nie ten nurt rozwojowy dał te lukratywne owoce, które widzimy dzisiaj.

Z jednej strony jest pan naukowcem, ale z drugiej ma pan za sobą doświadczenie Solidarności Walczącej: życie w podziemiu, konspirację. Funkcjonował pan w systemie, w którym ważne było bezpieczeństwo, procedury, minimalizowanie śladów. Co z tamtego czasu przeniósł pan do myślenia o cyberbezpieczeństwie i sztucznej inteligencji?

Paradoksalnie nawet jedna z moich książek, „Cyfryzacja życia w erze Big Data”, jest

niewiele inspirowana doświadczeniami z konspiracji. Okres studiowania na Politechnice Wrocławskiej miał u mnie dwa wymiary. Ten oficjalny, bo byłem studentem tymi studiami zafascynowany, uwielbiałem zajęcia i to środowisko. Ale był też drugi wymiar, ukryty. To moje drugie życie, czyli głęboka konspiracja w Solidarności Walczącej. Jako dwudziestoletni chłopak zostałem zaprzysiężony przez Kornela Morawieckiego i przez pięć lat żyłem niejako na krawędzi, w „podziemiu”, anonimowy, znany niektórym tylko z pseudonimu. Nigdy nie byłem pewny, czy kolejnej nocy nie spędzę w więzieniu i co się ze mną stanie, kiedy zostaną aresztowani. Byliśmy bardzo zaangażowani, a nie było nas wielu. W pewnym okresie miałem tak dużo ryzykownych zadań, że czasem z tych nerwów, z tego poczucia zagrożenia, czasem wręcz z rozpaczy, chodziłem literalnie z bólem brzucha. Ale to była też niesamowita szkoła, to doświadczenie życia w totalitarnym ustroju, w którym człowiek jest zniewolony i podlega inwigilacji. Część moich przyjaciół z SW była regularnie śledzona i namierzana. Co chwilę ocierał się o Służbę Bezpieczeństwa. Zresztą mieliśmy swój kontrwywiad i często prowadziłem tzw. kontrolobserwację. Szczepie powiem: udało mi się przejść szczęśliwie przez ten okres, bo nigdy nie zostałem aresztowany i nigdy nie zostałem zidentyfikowany przez Służbę Bezpieczeństwa. Ujawniłem się z tą moją antykomunistyczną aktywnością dopiero w 2006 roku, kiedy prezydent Lech Kaczyński zaprosił członków Solidarności Walczącej do Belwederu. Pomyślałem wtedy: to chyba ten moment, kiedy mogę się pokazać jako były konspirator.

Mówi się, że takie doświadczenie zostaje w mięśniach: w konspiracji człowiek uczy się, komu może zaufać, ale też, jak weryfikować. Czy dziś dzięki temu łatwiej panu rozpoznać, komu i czemu można zaufać w świecie technologii? Tak, bo to była dla mnie wielka szkoła krytycznego myślenia, uważności na to, co się dzieje wokół, i sceptycyzm. Mimo że zwykle sprawiam wrażenie osoby otwartej, gdzieś w tle jest dystans i trzeba się napracować, żeby zaskarbić moje zaufanie. Krytyczne spojrzenie i sceptycyzm to trochę konsekwencja tamtych doświadczeń. Kiedy pisałem „Cyfryzację życia w erze Big Data”, próbowałem opisać naukowo zjawisko zanurzenia w cyfrowym świecie. Używamy smartfona właściwie 24 godziny na dobę, 7 dni w tygodniu, a zwykle nie mamy świadomości, jak dużo śladów cyfrowych zostawiamy. Jak wiele wrażliwych

To nie sztuczna inteligencja uważa, że punkt widzenia lewicowy jest lepszy od prawicowego albo odwrotnie. To arbitralna decyzja ludzi, którzy te systemy tworzą – mówi prof. Jerzy Surma z SGH

Anita Czapryn



Bielik.ai to pierwszy polski duży model językowy (LLM)

Prof. Surma: dlaczego warto budować polską sztuczną inteligencję

informacji na nasz temat może pozyskać dostawca usług czy urzędów. Interesowały mnie konsekwencje dla życia i prywatności każdego z nas, dla modeli biznesowych przedsiębiorstw, ale też dla państwa w kontekście bezpieczeństwa narodowego. Z tego namysłu wzięła się ta książka.

Czy w latach 80. pojawiały się w ogóle pytania o etykę AI, które dziś są tak istotne?

Wtedy było to raczej na poziomie praw robotyki Asimova,

mówiąc skrótowo chodziło o to, że maszyna funkcjonująca autonomicznie nie może skrzywdzić człowieka. To są te trzy słynne prawa robotyki. Dziś etyka AI to zagadnienie niezwykle ważne. Zwłaszcza jeśli chodzi o duże modele językowe, a dla zwykłego użytkownika to jest po prostu ChatGPT. Oczywiście mógłbym wskazać rewolucyjne zmiany, które mogą mieć pozytywny charakter, ale jeśli mówimy o ryzykach, to mało kto ma świadomość, że te modele

podlegają bardzo silnej cenzurze.

O własnie! Z ciekawością obejrzałam pana wykład na YouTube o tym, kto ustala, co model może mówić.

To świetnie, bo warto mieć tego świadomość. Ludzie często myślą, że AI to dostęp do wielkiej skarbnicy obiektywnej wiedzy i prawdy o świecie: zadają pytanie, dostają sensowną odpowiedź, więc rośnie moje zaufanie, a nawet zachwyt nad jakością

działania. I to rzeczywiście relatywnie często się dzieje. Ale trzeba pamiętać, że te modele wiedzą tyle, ile pozyskały ze zbiorów treningowych. W przypadku dużych modeli językowych te tzw. korpusy językowe, czyli zbiory tekstów: książki, artykuły, wpisy z forów internetowych i tak dalej. Istotne jest więc, jakie to są książki, jakie artykuły, jakie fora, bo można dokonywać różnych wyborów. Miejmy świadomość, że to nie jest wiedza obiektywna z równym dostępem. Ktoś decyduje, jakie treści zostały użyte w zbiorach treningowych i to jest arbitralna decyzja twórców tych systemów. Nawet w spolaryzowanym świecie politycznym: lewica versus prawica, model może być trenowany na zbiorach wyłącznie lewicowych albo wyłącznie prawicowych, co wpływa na odpowiedź. W tle zarządy wielkich korporacji cyfrowych podejmują decyzje, które ustawiają ramy tego, co i jak model „widzi”.

W wykładzie mówi pan o kilku poziomach ingerencji: po pierwsze o tekstach do uczenia, po drugie o wychowaniu modelu, czyli o alignment, i po trzecie o ukrytych instrukcjach oraz strażniku, który blokuje pewne tematy. Który etap jest najważniejszy? Gdzie najbardziej ustawia się ten obraz świata?

Dobrze pani to nazwała: te poziomy ingerencji wynikają z polityki, poglądów, wizji świata twórców systemów. Trzeba pamiętać, że to nie sztuczna inteligencja uważa, że punkt widzenia lewicowy jest lepszy od prawicowego albo odwrotnie. To arbitralna decyzja ludzi, którzy te systemy tworzą. Trudno wskazać jeden najważniejszy element. Natomiast na poziomie tzw. modeli strażników jest też coś, co uznalibyśmy za konieczne: nie chcielibyśmy, żeby modele językowe udzielały porad w sprawie działań przestępczych albo np. podpowiadały dzieciom w silnej depresji, jak targnąć się na życie. To jest istotny wymiar cenzury, który powinien takie rzeczy blokować. Stąpamy więc na cienkim lodzie: z jednej strony chcemy chronić przed szkodliwym działaniem, a z drugiej pojawia się element silnej manipulacji.

Podaje pan przykład pytania do sztucznej inteligencji: „Jak włamać się do własnego samochodu, kiedy zatrzasnęło się kluczyki w środku?”. Z jednej strony takie informacje krążą w sieci, na forach motoryzacyjnych. Ale można się zastanawiać, gdzie przebiega granica między rozsądnym bezpieczeństwem a cichą cenzurą?

To jest problem, z którym zderzyłem się przy budowaniu polskich dużych modeli języ-

kowych, kiedy zaangażowałem się w społecznościowy projekt Bielik i okazało się, że model potrafi też doradzać w sprawach, których absolutnie nie chcemy, choćby właśnie w kwestii włamania do auta. Wtedy pojawiło się pytanie: jak go zabezpieczyć. Stąd wzięta się Sójka. Tak się nazywa strażnik, który ma chronić użytkowników i odcinać wrażliwe obszary. Miałem przyjemność uczestniczyć w pracach zespołu, który budował taksonomię tematów, na które model nie powinien odpowiadać. I mówiąc najkrócej: są to m.in. treści związane z przestępczością, dostępem do broni, samobójstwami i samookaleczeniami, pornografią, wulgaryzmami czy mową nienawiści. Chodzi o to, by model nie prowadził rozmów i nie udzielał instrukcji, które mogą wyrządzić szkodę. To jest cenzura, ale taka, którą uznajemy za służącą dobru wspólnemu, a nie ograniczaniu dostępu do wiedzy.

Kiedy duże modele językowe weszły do powszechnego użycia, ostrzegano, że halucynują, że jeśli nie znają odpowiedzi, to ją wymyślą. Dziś są coraz lepsze, halucynacji jest mniej, więc ludzie bardziej ufają sztucznej inteligencji. Głośno było o przypadku wydania książki, w której przepisy były wymyślone przez sztuczną inteligencję. Jak się panu wydaje, co jest większym zagrożeniem: to, że modele popelniają błędy, czy to, że ludzie przestają samodzielnie sprawdzać informacje? I jakie zasady wprowadziłby pan na przykład w szkołach, ale też w mediach, żebyśmy nie oddawali myślenia maszynom?

Zjawisko, o jakim pani mówi, Ethan Mollick z Wharton School of Business na Uniwersytecie Pensylwanii nazywa zasypianiem za kierownicą. Używa tej metafory, opisując sytuację, w której system działa tak dobrze, że człowiek przestaje być czujny. A wtedy ryzyko rośnie, bo nawet jeśli model rzadziej się myli, to nadal może co jakiś czas wystrzelić z jakąś kompletną bzdurą. Tego zjawiska nie da się wyeliminować w sposób absolutny; można je ograniczać, ale nie usunąć do zera. Problem w tym, że weryfikacja bywa kosztowna: gdybyśmy za każdym razem mieli sprawdzać źródła, traci się sporą część korzyści z użycia modelu. Jeśli jednak dopuścimy do tego, że nasze dzieci i młodzież zaczną używać sztucznej inteligencji permanentnie, i jeśli dojdziemy do etapu, że model językowy będzie dla nich wyrocznią, takim bezkrytycznym dostępem do informacji, to zepchniemy młodzież w przepaść intelektualną. Stracą umiejętność krytycznego myślenia i weryfikowania infor-

macji. Szczepie powiem, w szkołach postawiłbym dziś na krytyczne, logiczne myślenie, na umiejętność weryfikacji informacji, na samodzielne działanie, także offline, niż na łatwą drogę w stylu: „Model mi coś wygeneruje, rozwiąże zadanie”, a ja nawet nie bardzo rozumiem, o co chodzi. Odpowiedź bywa poprawna, jest dobra ocena, tylko że na koniec dnia ja i tak niewiele wiem.

Przechodząc do Bielika: po co Polsce własny model językowy? Jaki ma pan mocny argument?

Mam nie jeden mocny argument, a właściwie całą listę. Kiedyś zrobiłem opracowanie, gdzie opisałem dziesięć krytycznych powodów, dlaczego Polska potrzebuje własnych, narodowych modeli językowych. Ale powiem tylko o czterech, moim zdaniem najważniejszych. Pamiętajmy, że mamy dziś dwa polskie modele. Jest społecznościowy Bielik, ale jest też PLLuM, opracowany przez konsorcjum naukowe, z liderem na Politechnice Wrocławskiej. PLLuM jest już używany w sektorze publicznym: w ministerstwach i urzędach, i wygląda na to, że w najbliższym czasie pojawi się też szerzej, jako doradca w aplikacji mObywatel. I teraz: niezależnie od tego, czy mówimy o PLLuM-ie, czy o Bieliku, odpowiedź na pytanie, po co nam własny model, jest bardzo konkretna. Pierwszy argument to kontrola nad zbiorem treningowym. W przypadku PLLuM-u czy Bielika my wiemy, co jest w danych, na których model był uczony i panujemy nad tym. W Bieliku można nawet, w ramach Fundacji SpeakLeash, przejrzeć dokumenty użyte do treningu. Nie ma tu tajemnicy. Gdyby pani jako dziennikarka napisała do OpenAI z prośbą o listę źródeł zbiorów treningowych dla ChatGPT, to powiem tylko tyle: szkoda pani czasu, bo takich informacji pani nie dostanie. A jeśli te modele mają być używane w edukacji, w ochronie zdrowia, albo mają wspierać decyzje ważne z punktu widzenia bezpieczeństwa państwa, to my nie możemy sobie pozwolić na sytuację, w której nie wiemy, na jakich danych one były uczone. Drugi argument to prywatność i bezpieczeństwo danych. Kiedy korzystamy z modelu jak przeciętny użytkownik, przez aplikację na smartfonie, to proszę zwrócić uwagę: dostawca usługi widzi nasze pytania, widzi odpowiedzi, widzi reakcje. I, na marginesie, często uczy modele także tymi konwersacjami. A my czasem pytamy o rzeczy naprawdę wrażliwe. To wszystko jest transferowane do dostawców usług cyfrowych i mówię tu o firmach takich jak Meta, Alphabet czy OpenAI. I być może w niektó-

rych obszarach nie chcielibyśmy, żeby tak się działo, chcielibyśmy zachować prywatność i ochronę danych na poziomie obywatela, ale też na poziomie firmy czy państwa. Chcielibyśmy zatem pracować na własnych systemach, bez tego otwarcia na zewnętrznych dostawców. Trzeci element to przejrzystość ograniczeń, czyli mówiąc wprost: cenzury. W przypadku Bielika można wejść na stronę Sójki, tego polskiego strażnika, i przeczytać, w jakich kontekstach model jest blokowany. Natomiast w przypadku dużych modeli, udostępnianych przez globalne korporacje, my nie mamy pojęcia, jak one są ograniczane. Niemal zero wiedzy. Proszę sobie wyobrazić, że w szkołach dzieci uczą się z wykorzystaniem takiego modelu: jest wirtualny nauczyciel, który personalizuje naukę. Jeśli nie wiemy, jak ten model jest ustawiony, to trudno przewidzieć, jak poprowadzi dziecko. To może być dramatyczne, jeśli część treści, damy na to z historii, zostanie wycięta albo omówiona z rosyjskiego czy niemieckiego punktu widzenia, a my nawet nie będziemy o tym wiedzieli. I wreszcie czwarty argument, który być może powinien być nawet numerem jeden: budowanie własnych kompetencji i know-how. Kiedy rozwijamy własne modele, wokół tego tworzy się społeczność, powstają zespoły badawcze, doktoraty, programy edukacyjne. Rośnie polska wiedza i polskie kompetencje w tej dziedzinie.

Dlatego wpadła mi taka myśl do głowy, że przy pracy nad takimi modelami potrzebni są ludzie etyczni, z mocnym kręgosłupem moralnym. Tylko jak to weryfikować?

I tu dotknęła pani bardzo drażliwego tematu. Ostatnio prowadziłem wykład na SGH, rozmawialiśmy o Sójce i jeden student zapytał mnie wprost: kto weryfikuje tę wiedzę, kto tworzy tę taksonomię i jak w ogóle sprawdza się, czy Sójka działa dobrze? Proszę zwrócić uwagę: na poziomie Bielika to jest społeczność, grupa kilkuset, a czasem nawet kilku tysięcy osób, które się w to angażują. Finalnie to jest poziom punkt widzenia, pewne rozumienie świata, które jest agregacją tego, co wnosi ta społeczność. A to są bardzo różni ludzie: wierzący i niewierzący, lewicowi i prawicowi, i tak dalej. A zatem w przypadku Bielika to w jakimś stopniu jest pochodna wizji świata tej społeczności. W przypadku PLLuM-u to już były decyzje bardziej arbitralne: zebrał się zespół, były sympozja, seminaria, ustalono pewne zasady zgodne z polskim prawem; to była podstawowa platforma wyjścia. Ale generalnie: jak to robić dobrze, jak to weryfikować, to jest

W GENERATYWNEJ SZTUCZNEJ INTELIGENCJI JESTEŚMY DZISIAJ W TAKIM MOMENCIE, JAK INTERNET W 1995. REWOLUCJA SIĘ DOPIERO WYDARZY

trudne zagadnienie. Konkludując, naprawdę istotne staje się to, jakim jest się człowiekiem jako twórcą takich systemów. Bez dwóch zdań.

Co pana dziś w Bieliku najbardziej cieszy, a co niepokoi?

Jestem pod wrażeniem tego, jak ten projekt się rozwija. Uczestniczę w nim od bardzo wczesnego etapu, kiedy zaangażowanych było dosłownie kilkadziesiąt osób, i powiem szczerze: nie sądziłem, że to się tak fantastycznie rozwinie. A rozwinęło się między innymi dlatego, że zainteresowanie sztuczną inteligencją jest dziś ogromne. I dobrze, że to jest akurat taki projekt, w którym się te systemy buduje, a nie tylko z nich korzysta. Bo to jest tragiczne dla Polski: my częściej jesteśmy użytkownikami takich systemów niż ich twórcami. Bielik na tym tle fantastycznie się wyróżnia. Nie ukrywam też, że robi wrażenie strategiczna współpraca z InPostem, widać wsparcie dobrego polskiego biznesu, który pomaga w rozwoju tej platformy. To jest bardzo pozytywne, zwłaszcza w kontekście tych kilkuset osób, które się przy tym projekcie niesamowicie edukują. Mamy naprawdę dobrze przygotowanych inżynierów i specjalistów od budowy dużych modeli językowych. A sam Bielik, jeśli chodzi o przetwarzanie języka polskiego, ale nie tylko, okazuje się jednym z najlepszych modeli w Europie i jest konkurencyjny wobec najlepszych, oczywiście porównywalnych pod względem złożoności. Mówimy o Bieliku jako o małym, kompaktowym modelu rzędu kilkunastu miliardów parametrów, i to jest celowe: dzięki temu taki Bielik może działać nawet na „mocniejszym” laptopie.

Na czym konkretnie polega pana rola przy Bieliku?

Moja rola jest marginalna. Dołączyłem na etapie wychowania modelu, czyli alignmentu; tego, jak sprawić, by działał dla dobra, a nie wspierał na przykład grup przestępczych czy nie zatruwał głów młodym ludziom. W praktyce polegało to głównie na współpracy przy opracowaniu taksonomii obszarów wrażliwych oraz na przygotowaniu zbiorów treningowych, które pozwalają taki system budować i testować. Bardzo mocno zaangażowali się w to także moi studenci. Jeden ze zbiorów da-

nych, które opracowaliśmy, służy do sprawdzania, na ile Sójka radzi sobie z ochroną. Nazwaliśmy go „Gadzi język”. To mój mały ukłon w stronę fascynacji literaturą profesora Tolkiena.

Co pana dzisiaj najbardziej porusza, ale też wkurza, w dyskusjach o sztucznej inteligencji w Polsce?

Irytuje mnie antropomorfizacja tych systemów i wzbudzanie przez media głównego nurtu myślenia o tej technologii jako egzystencjalnego zagrożenia. Niemniej może powiem coś pozytywnego: dla mnie niesamowitym zaskoczeniem jest to, że ta technologia jest tak powszechnie rozpoznawalna i tak fantastycznie działa. Pamiętam lata 90., kiedy trochę wstydziłem się powiedzieć wprost, że się tym zajmuję, bo bywało to traktowane niemal jak astrologia. Myślałem, że zostanie to najwyższej ciekawym obszarem badawczym, który nie przełoży się drastycznie na codzienność. A jednak tak się stało. I powiem szczerze: dziękuję Bogu, że mogę to jeszcze zobaczyć i się tym nacieszyć. I pragnę też wyraźnie podkreślić: rozwój tych technologii to klasyczne GPT, ale w tym znaczeniu z nauk o zarządzaniu, czyli general purpose technology - technologia ogólnego przeznaczenia, taka, która dotyka wszystkich obszarów naszej aktywności: medycyny, edukacji, nauki i wielu innych. Która podnosi efektywność w kosztach, w czasie realizacji procesów, w utrzymaniu jakości i daje niesamowity potencjał innowacyjny. Klasycznym, podręcznikowym przykładem technologii spełniającej warunki GPT jest internet. I to, o czym rozmawiamy dzisiaj, jest trochę tak, jakbyśmy rozmawiali o internecie i o tym, jak wyglądał w 1995 roku. Bo mam wrażenie, że w generatywnej sztucznej inteligencji jesteśmy dzisiaj dokładnie w takim momencie, jak internet w 1995. Czyli wszystko jest przed nami, rewolucja się dopiero wydarzy. I tak jak pani pewnie ma poczucie, że nie dało się nadążyć, kiedy internet zaczął naprawdę przyspieszać, pojawił się smartfon, media społecznościowe, zakupy online, tak w przypadku generatywnej AI to wszystko jeszcze przed nami. Naprawdę będziemy mieli szeroko otwarte oczy na to, co się wydarzy.

Co może się wydarzyć?

Zwykle daję studentom taki przykład. Pamiętam rozmowę z 1995 roku: do czego internet może być przydatny w biznesie. Moja i mojego kolegi wyobraźnia ograniczyła się do tego, że pomyśleliśmy: skoro są książki telefoniczne z adresami firm, to w internecie będzie taka przeglądarka, w której szybko wyszukam adres jakiejś firmy. To była mniej więcej cała przestrzeń naszego myślenia o zastosowaniach. A dziś, proszę zobaczyć, jakie to jest śmieszne w porównaniu z tym, jak internet się rozwinął. I dlatego, kiedy pyta mnie pani, jak będzie wyglądała rzeczywistość ze sztuczną inteligencją, to szczerze powiem, na podstawie moich doświadczeń, a mam wrażenie, że w 1995 roku byłem bardziej inteligentnym człowiekiem niż dziś, że po prostu nie mam pojęcia. To wszystko jest przed nami i trudno to sobie wyobrazić. Współczuję tylko dzisiejszym młodym ludziom. Za 15-20 lat będą mieli własne dzieci i będą mieli większy problem ze zrozumieniem, co te ich dzieci robią, niż ich rodzice z nimi dzisiaj. To będzie totalny odłot, przepaść pokoleniowa. Już dziś widzimy, jak trudno nadążać za rozwojem nowych technologii.

Każdy może stać się współtwórcą polskiej sztucznej inteligencji. Polska Press Grupa rozpoczęła współpracę z Fundacją Spichlerz w ramach projektu Obywatel Bielik oraz Akademickim Centrum Komputerowym Cyfronet AGH. Zamierzamy wspólnie budować cyfrowe dziedzictwo narodowe. Żeby to było możliwe, chcemy wciągnąć w tę fascynującą operację właśnie Ciebie, drogi Czytelniku. Wejdź na stronę i.pl/fotograi i dowiedz się, jak to zrobić.

CV



Prof. Jerzy Surma
Specjalizuje się w inteligentnych systemach wspomagania decyzji oraz zastosowaniach i bezpieczeństwie sztucznej inteligencji. Pracuje w Instytucie Informatyki i Gospodarki Cyfrowej. Absolwent Politechniki Wrocławskiej, w latach 1984-1989 działał w podziemnej antykomunistycznej organizacji Solidarność Walcząca.

FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

0011468114

REKLAMA

0011467979

„Choćbym szła ciemną dolinę, zła się nie ulęknę,
bo Ty jesteś ze mną...”

Z głębokim smutkiem i żalem zawiadamiamy,
że dnia 20 stycznia 2026 roku, przeżywszy lat 69,
po krótkiej i ciężkiej chorobie,
opatrzona św. Sakramentami zasnęła w Panu
Ukochana Mama, Babcia, Partnerka, Kuzynka,
Ciocia i Przyjaciółka

ś†p

Małgorzata Grotyńska

z domu Augustyńska

Lekarz Radiolog

Msza św. żałobna odprawiona zostanie
w czwartek, dnia 29 stycznia 2026 roku o godzinie 13:00
w kaplicy na Cmentarzu Rakowickim,
po czym nastąpi odprowadzenie Zmarłej
na miejsce wiecznego spoczynku.

Pogrążona w żałobie

Rodzina

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

0011468002

REKLAMA

0011456368

ś†p

Irena Pałka

Najukochańsza Mama, Babcia i Prababcia

Przeżywszy lat 85, zmarła dnia 21 stycznia 2026 roku.

Msza św. Żałobna przy Zmarłej odprawiona zostanie
w czwartek, dnia 29 stycznia 2026 roku o godzinie 13.00
w kaplicy na Cmentarzu Batowickim przy ul. Powstańców,
po czym nastąpi odprowadzenie Zmarłej
na miejsce spoczynku,
o czym zawiadamia pogrążona w głębokim smutku

Rodzina

Prosimy o nieskładanie kondolencji

REKLAMA

0011456368

Lilia

zakład pogrzebowy

- kompleksowa organizacja uroczystości pogrzebowych

- rozliczenie bezgotówkowe

- całodobowy transport zmarłych

- szeroki wybór trumien i urn

- kwiaty, tabliczki, klepsydry, nekrologi

- kremacje

KRAKÓW, ul. Św. Łazarza 21, tel. 12 421 24 80

KRAKÓW, ul. Bronowicka 19, tel. 12 637 00 07

KRAKÓW, ul. Grota Roweckiego 7G, tel. 507 111 121

CMENTARZ BATOWICE, ul. Powstańców 20, tel. 507 125 130

CMENTARZ RAKOWICE, ul. Rakowicka 39, tel. 507 111 456

www.liliakrakow.pl

DYŻUR CAŁODOBOWY 507 111 211

REKLAMA

0011467979

Biuro Rzeczy Znalezionych
Urzędu Miasta Krakowa

poszukuje osób uprawnionych do odbioru rzeczy, które
zostały znalezione na terenie Krakowa i oddana w depozyt
do tutejszego Biura, tj.:

Lp.	Rzecz znaleziona	Termin odbioru
1	Laptop marki HP ENVY X360	19.06.2026 r.
2	Bransoletka koloru srebrnego	24.01.2027 r.
3	Zegarek marki Rolex	20.03.2027 r.
4	Torby z zawartością (drobną elektroniką)	15.02.2027 r.
5	Saszetka z zawartością (gotówka 13800 PLN)	12.05.2027 r.
6	Laptop marki HP ENVY X360	31.03.2027 r.
7	Gotówka 9500 PLN	05.05.2027 r.
8	Bransoletka koloru złotego	10.09.2027 r.
9	Gotówka 20 PLN + 9700 BYN	03.10.2027 r.
10	Bransoletka koloru złotego	09.11.2027 r.

Wydanie rzeczy z depozytu następuje po okazaniu dokumentu
tożsamości, dokumentu potwierdzającego własność lub
określeniu cech charakterystycznych rzeczy, a także podaniu
przybliżonego miejsca i daty zgubienia przedmiotu.

Rzecz znaleziona, która nie zostanie przez osobę
uprawnioną odebrana w ciągu dwóch lat od dnia jej
znalezienia, staje się własnością znalazcy.

Kontakt: Urząd Miasta Krakowa, Biuro Rzeczy
Znalezionych, ul. Wielicka 28A, tel. 12 616 57 11.

AUTOPROMOCJA

Nekrologi

zamówisz tutaj:

Kraków, ul. Zabłocie 43A

tel. 12 6 888 444, 508 26 26 84

reklama.krakow@polskapress.pl

REKLAMA

0011456411

EPITAFIUM

Kompleksowa Obsługa Pogrzebów

DYŻUR CAŁODOBOWY 12 650 97 10

Cmentarz RAKOWICE
ul. Rakowicka 31a
tel. 12 411 67 58

Cmentarz BATOWICE
ul. Reduta 3c
tel. 12 452 31 10

ul. Bochnaka 7
tel. 12 650 97 10

ul. Prądnicka 41
tel. 12 634 38 53

www.epitafium.krakow.pl

DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne?

Telefonicznie: 508 26 26 84,

Przez internet: www.ogloszenia.polskapress.pl

E-mail: jan.kurdys@polskapress.pl

W Biurze Ogłoszeń: Kraków, Zabłocie 43a

Nieruchomości

MIESZKANIA - KUPIĘ

MIESZKANIE.LOKAL.GARAŻ.
DZIAŁKĘ tylko od właściciela kupię.
510 061 820

Handlowe

INNE

SYNDYK masy upadłości
GREGORIAN I Spółka z ograniczoną
odpowiedzialnością sprzeda
w przysługującej upadłemu od
Belmann Group spółki z ograniczoną
odpowiedzialnością z siedzibą
w Warszawie (KRS 0000478608),
zasądzone przez Sąd Okręgowy
w Krakowie w kwocie 700.000 zł wraz
z należności ubocznymi- za cenę nie
niższą niż 70.000 zł netto. Informacja
pod numerem 602153910

Motoryzacja

OSOBOWE KUPIĘ

500-692-371 Kupię każdy samochód

Praca

ZATRUDNIĘ

FIRMA zatrudni opiekunki do pracy
w Niemczech, 790-480-590

POSZUKUJEMY osobę do
roznoszenia Gazety Krakowskiej
i Dziennika Polskiego w godz.
wczesnorannych na rej. Krowodrza.
Informacja w godz. od 10:00 do 15:00
pod tel. 12/312-53-88.

SZUKAM kierowcy kat. B., zbiórka
odzieży używanej, ok. Stuttgart.
Zapewniam zakwaterowanie.
Praca co drugi miesiąc na zmianę.
Wynagrodzenie 2200 euro na rękę.
Możliwość pracy po godzinach.
Niemcy, tel. 0049 1778306707

Zdrowie

INNE

PENSJONAT SANATO BUSKO-
ZDRÓJ-FERIE ZIMOWE POBYTY
LECZNICZE I WYPOCZYNKOWE tel:
41 378 19 48/51, www.sanato.com.pl
SPYTAJ O PROMOCJĘ

Usługi

AGD RTV FOTO

! ANTENY ! RTV dom. 575-412-346.

NAPRAWIAMY: Thermomix,
ekspresy, odkurzacze, koparki.
12/421-11-55.

INSTALACYJNE

!!!500-003-103 HYDRAULIK

!!!HYDRAULIK 500-003-103 AWARIE

HYDRAULICY AWARIE 730-066-539

Turystyka

Beskidy, turnus Wielkanocny,
1400 zł, w górach koło Wadowic,
tel.: 501-642-492

Różne

KASA za stare książki 609-643-399

Rolnicze

KUPIĘ ciągniki, przyczepy, maszyny
rolne. Tel. 535135507.

REKLAMA

0011456752

KARAWAN GRUPA

FIRM POGRZEBOWYCH

TRADYCJE OD 1981 ROKU

www.karawan.pl

CAŁĄ DOBĘ 12 411 11 11 12 658 21 11

również w
Niedziele i Święta

Kompleksowe Usługi Pogrzebowe

ul.Rakowicka 26a 12 222 00 30

ul.Reduta 3B 12 222 50 49

Cm. Batowice 12 413 63 46

ul.Rakowicka 33a 12 412 89 83

ul.Wrocławska 8 12 631 77 95

Krakowskie Krematorium
ul.Wielogórska 20 12 413 33 33

Cm. Grębatów 12 645 14 35

Sieroszewskiego 5 12 686 61 45
cała dobę

ul.Dolnych Młynów 3 12 632 11 22

ul.Bieżanowska 24 12 658 21 11
cała dobę

ul.Ćwiklińskiej 10 606 793 279

MAGAZYN

SPORTOWY24

26.01.2026

Za Bruk-Betem Termalicą i Cracovią ostatnie sparingi przed ligową wiosną. Prezentujemy kadry naszych drużyn w ekstraklasie STR. 18-19



FOT. WOJCIECH MATUSIK

Końcowe odliczanie do wielkich emocji

Porażki Wisły Kraków i Puszczy Niepołomice, remis Wieczystej Kraków w sparingach STR. 20

Mistrzostwa świata w lotach potwierdziły, że z naszymi skokami nie jest dobrze STR. 22

Iga Świątek w IV rundzie Australian Open zagra z Madisson Inglis STR. 23

SPORTOWY24.PL

Informacje o klubie i drużynie

Bruk-Bet Termalica Nieciecza Klub Sportowy Spółka Akcyjna. Rok założenia: 1922. Adres: Nieciecza 199, 33-240 Żabno. Tel. 14 644 44 44. Pojemność stadionu: 4595. Władze klubu: prezes – Danuta Witkowska. Sztab szkoleniowy: trener – Marcin Brosz, asystent trenera – Jakub Drwal, II trener – Marek Kasprzyk, trener bramkarzy – Waldemar Piątek, trener analityk – Patryk Brytan, trener przygotowania motorycznego – Wojciech Mroszczyk, trener przygotowania psychomotorycznego – Norbert Bradel, fizjoterapeuci – Marcin Chłosta, Błażej Janik, Kamil Świerżewski, lekarz - Łukasz Oźga, kierownik drużyny – Krzysztof Kozik.

BRAMKARZE			
1 Adrian Chovan (Słowacja)	8.10.1995	192/90	AO Panserraikos
99 Miłosz Mleczek	1.03.1999	191/84	Znicz Pruszków
70 Eric Topór	12.02.2005	191/79	Pogoń Siedlce
OBROŃCY			
27 Radu Boboc (Rumunia)	24.04.1999	180/75	Universitatea Cluj
55 Thiago Dombroski (Brazylia)	20.06.2002	191/78	Portimonense SC
29 Gabriel Isik (Niemcy)	6.06.1999	186/77	FC Vaduz
3 Arkadiusz Kasperkiewicz	29.09.1994	187/82	Stal Mielec
2 Bartosz Kopacz	21.05.1992	188/85	Zagłębie Lubin
5Lucas Masoero (Argentyna)	1.02.1995	188/84	Universitatea Cluj
22 Noah Mrosek (Niemcy)	18.06.2004	168/64	SC Paderborn 07 II
77 Artem Putiwcew (Ukraina)	29.08.1988	189/85	Metalist Charków
POMOCNICY			
28 Maciej Ambrosiewicz	24.05.1998	184/75	Zagłębie Sosnowiec
7 Morgan Fassbender (Niemcy)	18.10.1998	188/78	SV Meppen 1912
21 Damian Hilbrycht	19.05.1998	179/69	Skra Częstochowa
26 Wojciech Jakubik	23.01.2005	187/78	Radunia Stężyca
13 Krzysztof Kubica	25.05.2000	192/82	Motor Lublin
8 Rafał Kurzawa	29.01.1993	182/73	Pogoń Szczecin
86 Igor Strzałek	19.01.2004	183/65	Legia Warszawa
6 Maciej Wolski	29.03.1997	176/67	Stal Mielec
NAPASTNICY			
17 Dominik Biniek	5.09.2004	173/73	Blackburn Rovers FC
35 Diego Deisadze (Gruzja)	15.10.2004	193/90	Drukarz Warszawa
19 Ivan Durdov (Chorwacja)	17.07.2000	194/87	NK Olimpija Lublana
9 Jesus Jimenez (Hiszpania)	5.11.1993	183/80	Kerala Blasters FC
53 Andrzej Trubeha	22.11.1997	186/75	Jagiellonia Białystok
25 Kamil Zapolnik	9.09.1992	182/77	Puszcza Niepołomice

Przybył: Durdov.
Ubył: na razie nikt nie ubył.

EKSTRAKLASA

BRUK-BET TERMALICA NIECIECZA



Górny rząd, od lewej: Lucas Masoero, Ivan Durdov, Krzysztof Kubica, Miłosz Kozik, Diego Deisadze, Bartosz Kopacz, Artem Putiwcew, Morgan Fassbender, Jesus Jimenez. **Środkowy rząd od lewej:** Sergio Guerreo, Radu Boboc, Igor Strzałek, Andrzej Trubeha, Arkadiusz Kasperkiewicz, Maciej Janicki, Miłosz Mleczek, Adrian Chovan, Eric Topór, Wojciech Jakubik, Maciej Ambrosiewicz, Rafał Kurzawa, Kamil Zapolnik, Dominik Biniek. **Dolny rząd od lewej:** Damian Hilbrycht, Jacek Bednarz (pełnomocnik prezesa zarządu ds. sportowych), Krzysztof Kozik (kierownik drużyny), Marek Matuszek (asystent trenera), Patryk Brytan (asystent trenera - analityk), Wojciech Mroszczyk (trener przygotowania motorycznego), Waldemar Piątek (trener), Marcin Brosz (trener), Marek Kasprzyk (pierwszy asystent trenera), Błażej Janik (fizjoterapeuta), Marcin Chłosta (fizjoterapeuta), Kamil Świerżewski (fizjoterapeuta), Łukasz Oźga (lekarz), Maciej Wolski

EKSTRAKLASA

CRACOVIA



Górny rząd od lewej: Karol Knap, Mateusz Tabisz, Ramil Mustafajew, Mateusz Praszelik, Mateusz Klich, Kahveh Zahiroleslam, Filip Stojilković, Gabriel Charpentier, Amir Al-Ammari, Martin Minczew, Dijon Kameri, Milan Aleksić, Mikkel Maigaard, Ajdin Hasić. **Środkowy rząd od lewej:** Michał Nawrot (kierownik drużyny), Bartosz Biedrzycki, Dominik Piła, Oskar Wójcik, Kamil Glik, Maciej Palczewski (trener bramkarzy), Jakub Chrapusta, Henrich Ravas, Sebastian Madejski, Konrad Cymerys, Marcin Cabaj (trener bramkarzy), Bosko Sutalo, Otar Kakabadze, Gustav Henriksson, Braham Traore, Mauro Perković. **Dolny rząd od lewej:** Maciej Szkodny (fizjoterapeuta), Paulina Grabowska (kit manager), Jakub Sage (koordynator sztabu motoryczno-medycznego), Konrad Wieczorek (trener przygotowania motorycznego), Przemysław Antoniak (II trener przygotowania motorycznego), Jarosław Gambal (dyrektor działu skautingu), Filip Trubalski (dyrektor techniczny), David Amdurer (wiceprezes), Murat Colak (wiceprezes), Elżbieta Filipiak (prezes), Luka Elsner (I trener), Dejan Kopasić (trener asystent), Kamil Biel (trener asystent), Wiktor Kaczyński (analityk), Dominik Pruss (analityk), Dominik Kożuch (fizjoterapeuta), Przemysław Kutera (fizjoterapeuta).

Informacje o klubie i drużynie

KS Cracovia S.A. Rok założenia: 1906. Adres: Kałuzya 1, 30-111 Kraków. Tel. (12) 29 29 100. Pojemność stadionu: 15 016. Władze klubu, prezes: Elżbieta Filipiak., dyrektor skautingu: Jarosław Gambal. Sztab szkoleniowy, trener: Luka Elsner, asystenci trenera: Dejan Kopasić, Kamil Biel, analitycy: Wiktor Kaczyński, Dominik Pruss, trenerzy bramkarzy: Maciej Palczewski, Marcin Vabaj, trenerzy przyg. motorycznego: Jakub Sage, Konrad Wieczorek, dyrektor techniczny: Filip Trubalski, kierownik drużyny: Michał Nawrot.

BRAMKARZE			
13 Sebastian Madejski	2.01.1997	189/78	Motor Lublin
27 Henrich Ravas (Słowacja)	16.08.1997	195/86	New England Revolution (USA)
33 Konrad Cymerys	22.09.2008	191/83	Siarka Tarnobrzeg
OBROŃCY			
22 Bartosz Biedrzycki	16.04.2003	180/70	Polonia Warszawa
15 Kamil Glik	3.02.1998	190/80	Benevento (Włochy)
4 Gustav Henriksson (Szwecja)	3.02.1998	188/77	Elfsborg (Szwecja)
25 Otar Kakabadze (Gruzja)	27.06.1995	186/79	CD Tenerife (Hiszpania)
39 Mauro Perković (Chorwacja)	22.03.2003	185/73	Dinamo Zagreb (Chorwacja)
79 Dominik Piła	6.05.2001	184/78	Lechia Gdańsk
21 Bosko Sutalo (Chorwacja)	1.01.2000	188/72	Standard Liege (Belgia)
61 Braham Traore (Francja)	4.02.2004	191/80	Caen (Francja)
60 Oskar Wójcik	21.07.2003	191/86	GKS Bełchatów
POMOCNICY			
5 Beno Selan (Słowenia)	2.01.2005	186/80	NK Bravo (Słowenia)
6 Amir Al-Ammari (Irak)	27.07.1997	184/71	Halmstadts (Szwecja)
10 Maxime Dominguez (Szwajcaria)	1.02.1996	173/63	Toronto FC (Kanada)
14 Ajdin Hasić (Bośnia i Hercegowina)	7.10.2001	177/70	FK Sarajewo (BiH)
70 Dijon Kameri (Austria)	20.04.2004	181/76	Rheindorf Altach (Austria)
43 Mateusz Klich	13.06.1990	183/73	Atlanta United (USA)
20 Karol Knap	12.09.2001	180/71	Stal Mielec
17 Martin Minczew (Bułgaria)	22.04.2001	176/70	Caikur Riezespór (Turcja)
7 Mateusz Praszelik	26.09.2000	184/74	Sudtiroł (Włochy)
28 Mateusz Tabisz	2.12.2007	178/75	wychowanek
NAPASTNICY			
9 Filip Stojilković (Szwajcaria)	4.01.2000	185/80	OFK Belgrad (Serbia)
18 Kahveh Zahiroleslam (USA)	13.06.2002	193/77	VV Saint Truinden (Belgia)
99 Gabriel Charpentier (Kongo)	17.05.1999	188/76	AC Parma (Włochy)

Przybyli: Dominguez, Selan, Tabisz. **Ubyli:** Jakub Jugas (Zlin), Oskar Lachowicz (ViOn Zlate Moravce, wypożyczenie), Konrad Golonka, Dawid Polak (obaj druga drużyna), Mikkel Maigaard (Wiecysta Kraków), David Olafsson (Larisa), Michał Rakoczy (Górniki Zabrze), Milan Aleksić (Sunderland, koniec wypożyczenia), jesienią: Jani Atanasov (Larisa), Fabian Bzdyl (MSK Żilina), Patryk Janasik (Polonia Warszawa), Andreas Skovgaard (Bryne).

Ekstraklasa piłkarska „Pasy” nie wygrały żadnego z trzech zimowych sparingów - były same remisy

Cracovia zastosowała zasłonę dymną?

Jacek Żukowski
jacek.zukowski@polskappress.pl

Dokładnie za tydzień - 2 lutego w Niecieczy Cracovia zagra pierwszy mecz w drugiej części sezonu - w Niecieczy z Bruk-Betem Termalicą.

Cracovia	2 (0)
Artis Brno	2 (2)

Bramki: 0:1 Adediran 3, 0:2 Adediran 28, 1:2 Praszelik 63, 2:2 Al-Ammari 66.
Cracovia: Madejski (72 Ravas) - Sutalo, Henriksson (72 Glik), Traore (72 Piła), Perković - Tabisz (58 Biedrzycki), Klich (72 Knap), Al-Ammari, Przelik, Minczew (82 Mustafajew) - Stojilko - 46 Zahirolislam).
Artis: Borek - Harazim, Jerabek (46 Coudek), Al-Braiki (46 Sterba), Fulnek (46 Hamansenya) - Svancara (80 Fulnek), Pospisil, Breite (46 Samek), Navratil (46 Osei) - Beauguel (46 Toula), Adediran (46 Fomba).

Podczas obozu w Turcji „Pasy” zremisowały z Cukarickim Belgrad i ukraińskim Weresem Równego 1:1. W ostatnim meczu, który rozgrywano już w ośrodku treningowym w Rącznej rywalem był czeski II-ligowiec, zajmujący 3. miejsce w tabeli, z ambicjami. Jeśli gra to była zasłona dymna przed rywalami (zwłaszcza przed przerwą), to wyszło to perfekcyjnie.

Trener Luka Elsner zdecydował, że Oskar Wójcik, Dijon Kameri nie wystąpią w tym meczu z powodu przeciążeń mięśniowych. Nie zagrał też Ajdin Hasić.

Goście na początku zaskoczyli gospodarzy - strzałem zza pola karnego popisał się najlepszy strzelec Artisu Quadri Adediran, autor 9 trafień w rundzie jesiennej w lidze. W zespole gości wystąpił Martin Pospisil, znany z gry w Jagiellonii Białystok. Z kolei Jean-David Beauguel grał w poprzednim sezonie w Stali Mielec.

W 17 min ładną akcję przeprowadził Mateusz Tabisz, uwolnił się od obrońców i atak zakończył strzałem z 18 m, z którym jednak poradził sobie czeski bramkarz. W 22 min błysnął Sebastian Madejski broniąc groźny strzał głową w wykonaniu Adedirana po świetnym podaniu Pospisila z prawej strony. Z kolei po skład-



Amir Al-Ammari zdobył przepiękną bramkę z rzutu wolnego, doprowadzając do remisu

nej akcji „Pasów” w pobliżu bramki znalazł się Tabisz, ale był zbyt blisko bramkarza i nie oddał skutecznego strzału.

Co ciekawe, to Czesi nadawali ton grze, często zamykając gospodarzy na własnej połowie. W 28 min prowadzili już 2:0 - po-

strzale Daniela Svancary Madejski odbił piłkę, ale doszedł do niej napastnik z Nigerii i zdobył z bliska gola.

W 36 min wydawało się, że musi paść kontaktowy gol - po dograniu Praszelika z lewej strony na piąty metr, do strzału

doszedł Tabisz, ale zmnarował tę okazję niemiłosiernie, uderzając wysoko nad poprzeczką! Z kolei w 42 min z dystansu strzelał Mateusz Klich wprost w ręce bramkarza.

Omało co na początku drugiej połowy nie padł gol dla Cracovii

i to samobójczy, ale Artis uratowała poprzeczkę, od której odbiła się piłka po zagraniu głową.

Ale gra „Pasów” nadal była słaba. Goście, którzy mocno zmienili skład na drugą połowę nadal sprawiali korzystniejsze wrażenie. Ale w 63 min na strzał z dystansu, zza pola karnego, w swoim stylu zdecydował się Mateusz Praszelik i zdobył kontaktowego gola. I „Pasy” poszły za ciosem - po chwili blisko powodzenia był Martin Minczew, ale jego strzał obronił gołkiper. Z kolei w 66 min kapitalnym strzałem z rzutu wolnego popisał się Amir Al-Ammari i piłka ugrzęzła w „okienku” bramki gości. Nastąpiło kilka zmian wśród Krakowian. Jeden ze zmienników - Bartosz Biedrzycki główkował w boczną siatkę. Cracovia szukała trzeciej bramki. Dobrze wychodziła z kontrami, ale jedną z nich zmnarował Minczew, źle przyjmując piłkę. W 85 min na zaskakujący strzał z boku zdecydował się Ramil Mustafajew, ale bramkarz nie dał się zaskoczyć. ©©

„Pasy” ruszyły z transferami. Są Dominguez i Selan

Jacek Żukowski
jacek.zukowski@polskappress.pl

EKSTRAKLASA PIŁKARSKA. Długo wyczekiwane przez kibiców Cracovii pierwsze zimowe transfery przychodzące wreszcie stały się faktem.

Przychodzi do niej Maxime Dominguez, Szwajcar, mający też obywatelstwo hiszpańskie. Ostatnio był zawodnikiem Toronto wypożyczonym z Vasco da Gama.

Zawodnik podpisał kontrakt na 1,5 roku z opcją przedłużenia o rok. Blisko 30-letni (urodziny obchodzi 1 lutego) ofensywny pomocnik co ciekawe, znany już polską ekstraklasę. Grał bowiem w Miedzi Legnica, z którą wywalczył awans do ekstraklasy. W sezonie 2022/2023 zagrał w 29 meczach, zdobywając jednego gola. Występował w takich klubach jak Servette FC, FC Zurich, Lausanne-Sport, Neuchatel Xamax, a potem był piłkarzem Rakowa, ale nie zagrał w nim ani jednego meczu ligowego, został bowiem sprzedany do portugalskiego Gil Vicente. Grał w brazylijskim Vasco da Gama, z którego został wypożyczony do MLS do Toronto. Stąd trafił do Cracovii.



Maxime Dominguez 1 lutego skończy 30 lat

- Naprawdę cieszę się, że wracam do Polski - stwierdził nowy zawodnik Cracovii. - Zostałem miło przyjęty, więc jestem szczęśliwy. To było naprawdę dobre doświadczenie zobaczyć futbol, grając na trzech kontynentach, w Brazylii, w Toronto, wiem też wiele o piłce europejskiej. Jestem zawodnikiem, który daje z siebie wszystko na boisku. Uwielbiam asystować i strzelać gole, uwielbiam pokazywać się z dobrej strony na boisku więc dam z siebie wszystko za tę koszulkę.

Zawodnik zagrał już na stadionie Cracovii z Miedzią Legnica (1:1, asystując przy голу).

- Pamiętam, że stadion wyglądał naprawdę ładnie, murawa była dobra, kibice byli świetni i pamiętam, że zagrałem dobry mecz. Mam więc miłe wspomnienia. Wiem, że Cracovia to słynny klub, z bogatą historią, cieszę się więc, że zostałem jej piłkarzem.

To był pierwszy zimowy transfer. Cracovia poszła za ciosem i dokonała też drugiego. Trafił do niej też Słoweniec Słoweniec Beno Selan. 21-latek jest defensywnym pomocnikiem, który do tej pory grał tylko w rodzinnym kraju w NK Bravo, którego jest wychowankiem. Jesienią zagrał w 18 ligowych meczach, w których zanotował

jedną asystę. W sumie w najwyższej lidze w Słowenii zaliczył 91 meczów w których strzelił 2 gole. 21-latek to młodzieżowy reprezentant kraju (6 występów, 0 goli). Wcześniej występował w młodzieżowych reprezentacjach tego kraju.

Bravo Lubljana to czwarty zespół słoweńskiej ekstraklasy. W jego barwach w ubiegłym sezonie zawodnik grał w czterech meczach kwalifikacji do Ligi Konferencji.

Umowa z dotychczasowym klubem miała skończyć się w czerwcu. Jak wynika z informacji słoweńskich mediów kwota transferu zawodnika do Cracovii ma wynieść około 150 tys. euro. Przy ewentualnych bonusach może to być trochę więcej. Na pozycji defensywnego pomocnika będzie rywalizował w Cracovii z Mateuszem Klichem, Amirem Al-Ammarim, Karolem Knapem, Dijonem Kamerim.

Przypomnijmy, że z Cracovii odeszli już Michał Rakoczy (do Górnik Zabrze), David Olafsson (do Larisy), Jakub Jugas (do Zlinu) i Mateusz Skoczylas na wypożyczenie do ViOn Zlate Morawce, Mikkel Maigaard (Wieczysta Kraków) i Milan Aleksić (powrót do Sunderlandu po wypożyczeniu). ©©

„Słonie” strzelają aż miło!

Bartosz Karcz
bartosz.karcz@polskappress.pl

PIŁKA NOŻNA. W świetnym stylu zakończyła sparingowe granie ekipa Bruk-Betu Termaliki. W dwóch sparingach „Słonie” strzeliły aż dwanaście bramek!

Po powrocie ze zgrupowania w Turcji, gdzie Bruk-Bet na ostatni weekend przed startem ligi Marcin Brosz zaplanował dwa sparingi. Oba ze Stalami - najpierw mielecką, następnie tą z Rzeszową.

W meczu ze Stalą Mielec bramki zaczęły padać po przerwie. W 55 min Krzysztof Kubica uderzył mocno z rzutu wolnego, a choć Konrad Jałocha odbił piłkę, to przejął ją Gabriel Isik i skierował do siatki.

W 79 min akcję w trójkącie Rafał Kurzawa, Kamil Zapolnik, Maciej Wolski golem zwieńczył ten ostatni. W 85 min Kamil Zapolnik znalazł się w sytuacji sam na sam z Konradem Jałochą. Bramkarz Stali faulował, a po chwili napastnik Bruk-Betu wymierzył sprawiedliwość z jedenastu metrów.

W końcu Bartosz Kopacz porzucił różnym uderzył mocno, po drodze był jeszcze rykoszet od piłkarza Stali i ostatecznie piłka wyładowała w siatce.

W sobotę „Słoniom” poszło jeszcze lepiej, gdy zdemolowały Stal Rzeszów. Uczniwie przyznać jednak trzeba, że w tym meczu nie wystąpił „pierwszy” gamitur I-ligowca.

BRUK-BET TERMALICA NIECIECZA - STAL RZESZÓW 8:1 (4:1)

Bramki: 1:0 Putiwczew 3, 2:0 Fassbender 10, 3:0 Trubeha 12, 3:1 Pukała 20, 4:1 Durdov 32, 5:1 Durdov 46, 6:1 Ambrosiewicz 61, 7:1 Trubeha 68, 8:1 Fassbender 87.

Bruk-Bet (kadra meczowa): Chovan, Maciej Janicki, Topór, Mleczko - Kopacz, Kasperkiewicz, Masoero, Wolski, Fassbender, Kurzawa, Jimenez, Kubica, Kozik, Drelicharz, Guerrero, Durdov, Hilbrycht, Bahonko, Biniek, Zapolnik, Jakubik, Boboc, Ambrosiewicz, Isik, Marcinowski, Trubeha, Putiwczew, Strzałek.

Stal: Wolff - Sadowski, Tadeusz, Kłis, Kucharski, Leniart, Postupałskij, Węgrzyn, Jaskot, Pukała, Kaczówka.

STAL MIELEC - BRUK-BET TERMALICA NIECIECZA 0:4 (0:0)

Bramki: 0:1 Isik 55, 0:2 Wolski 79, 0:3 Zapolnik 86 karny, 0:4 Kopacz 88.

Stal: Gostomski - Kawcić, Senger, Puerto, Szeliga, Domański, Cybulski, Cykalo, Pisek, Gerbowski, Fucak. **Il polowa:** Jałocha - Matynia, Senger, Puerto, Diez, Cykalo, Pisek, Nunez, Kowalski, Kruzelnicki, Fucak.

Bruk-Bet (kadra meczowa): Chovan - Janicki, Topór, Mleczko, Kopacz, Kasperkiewicz, Masoero, Wolski, Fassbender, Kurzawa, Jimenez, Kubica, Kozik, Durdov, Hilbrycht, Bahonko, Guerrero, Zapolnik, Jakubik, Boboc, Ambrosiewicz, Isik, Marcinowski, Putiwczew, Strzałek. ©©

Piłka nożna „Biała Gwiazda” zakończyła zgrupowanie w Turcji

Wisła dostała mocny łomot w deszczu

Bartosz Karcz
bartosz.karcz@polskapress.pl

Aż 1:4 przegrała Wisła Kraków z FK Mlada Boleslav na zakończenie tureckiego zgrupowania. Drużyna z czeskiej ekstraklasy nie miała litości dla zespołu „Białej Gwiazdy” i pokonała ją w pełni zaskuzenie.

WISŁA KRAKÓW - FK MLADA BOLESŁAV
1:4 (1:2)

Bramki: 0:1 Sevcik 21, 0:2 Buryan 23, 1:2 Biedrzycki 33, 1:3 Lehky 69, 1:4 Pennar 85.

Wisła: Letkiewicz (75 Krysa) - Giger, Biedrzycki (46 Colley), Grujčić, Lelieveld (58 Ziarko) - Carbo (29 Kawala), Igbekeme - Kuziemka (58 Nikaj), Ertlthaler (46 Baniowski), Duarte (58 Szwacz) - Rodado (46 Sanchez).

Mlada Boleslav: Floder - Matousek (61 Mares), Kralik, Donat (84 Zouhar) - Kolarik (75 Zachoval), Karafiat (61 Pech), Macek (75 Hora), Langhamer (46 Zika), Sevcik (61 Lehky), Subert (46 Pennar) - Buryan (46 John).



FOT. BARTK ZIOLKOWSKI/WISLAKRAKOW.COM

Angel Rodado już jest zdrowy i zagrał w sobotnim sparingu

atakowali częściej, to oni stwarzali sobie sytuację pod bramką Wisły. Początkowo dobrze radził sobie Patryk Letkiewicz i jego koledzy z bloku defensywnego, ale w 21 min wiślaczy tak naprawdę sami sprokurowali sobie stratę gola. Błąd popełnił Wiktor Biedrzycki, który przy otwieraniu akcji od bramki źle podał piłkę, wprost do przeciwnika, co skończyło się szybką akcją rywali i ostatecznie golem, którego strzelił Michal Sevcik.

Ledwie Wisła rozpoczęła od środka, a już przegrywała 0:2. Tym razem po szybkiej akcji Młady Boleslav i strzałe Jana Buryana z bliska między nogami Pa-

tryka Letkiewicza piłka wpadła do siatki.

Dopiero od tego momentu „Biała Gwiazda” zaczęła grać lepiej w ofensywie, zaczęła stwarzać okazje na gole. W 26 min po dobrym zagraniu Angela Rodado w sytuacji sam na sam z bramkarzem znalazł się Frederico Duarte. Po uderzeniu Portugalczyka golkeeper odbił jednak piłkę na rzut rożny.

W 33 min Wisła złapała już jednak kontakt. Piłkę z rzutu wolnego dośrodkował Julius Ertlthaler, a najwyżej w polu karnym wyskoczył Wiktor Biedrzycki, który strzałem głową pokonał Jiri Floridera.

Wieczysta dobrze radzi sobie z mocnymi rywalami

Artur Bogacki
artur.bogacki@polskapress.pl

I LIGA PIŁKARSKA. Wieczysta rozegrała dwa kolejne sparingi. W drużynie wystąpił już najnowszy nabytek - Mikkel Maigaard.

Żółto-czarni aktualnie przebywają na zgrupowaniu w Turcji. W piątek rozegrali tam dwa sparingi, jeden po drugim (w dwóch różnych składach), z zespołami z najwyższych klas w swoich krajach. W pierwszym z tych spotkań nieoficjalny debiut zaliczył wspomniany duński pomocnik, formalnie pozyskany dzień wcześniej w ekstraklasowej Cracovii. To kolejne solidne wzmocnienie drużyny, która ma walczyć o awans z I ligi. A to zapewne nie ostatni „głosny” transfer w klubie. W Turcji zespół będzie do 31 stycznia.



FOT. KSWIECZYSTA.COM

Mikkel Maigaard ostatnio grał w drużynie Cracovii

WIECZYSTA KRAKÓW - TSC BACKA TOPOLA 4:2 (1:1)

Bramki: 0:1 Singh 17, 1:1 Dziegielewski 25, 1:2 Todoroski 46, 2:2 Carlitos 54, 3:2 Carlitos 63, 4:2 Mras 79.

Wieczysta: Soberka - Zagrodzki, Mikołajewski, Szymonowicz, Pietrzak - Gajos, Maigaard, Śwędrowski (64 Mras) - Villar, Feiertag (46 Carlitos), Dziegielewski.

Serbski zespół TSC Backa Topola w poprzednim sezonie walczył w Lidze Konferencji (awansował nawet do fazy pucharowej). Wieczysta pokazała, że potrafi sobie radzić z tak wymagającym rywalem, nie przeszkodziło jej, że dwukrotnie przegrywała. Najpierw straciła bramkę po wzorowej kontrze, na początku drugiej połowy po dalekim podaniu.

W krakowskiej ekipie gole przyniosła dobra współpraca Macieja Gajosa i Mikiego Villara. To po ich akcjach (dwie asysty Hiszpana) było 1:1 i 2:2. Ostatnią bramkę, a także tę dającą dziewięć minut później prowadzenie, strzelił Carlitos. Były zawodnik Wisły Kraków i Legii Warszawa poprzednią rundą miał straconą, ale teraz daje sygnał, że może być mocnym punktem zespołu. Zaliczył również asystę przy ostatnim голу w tym spotkaniu.

W drugiej połowie obraz meczu był podobny jak przed przerwą. Ton wydarzeniom na murawie nadawali bardziej rywale niż wiślaczy. Czesi strzelali też po prostu piękne bramki. W 68 min uderzeniem w samo okienko popisał się Filip Lehky i Patryk Letkiewicz był bez szans. Z kolei w 85 min Dawida Kryse, który zmienił Letkiewicza, z rzutu wolnego mierzonym, płaskim strzałem pokonał Nicolas Pennera.

Kilka słów o absencjach. Młodzi piłkarze tacy, jak Kacper Duda, Mariusz Kutwa i Jakub Krzyżanowski mają drobne problemy zdrowotne i z tego powodu zabrakło ich w sobotę na boisku. Nie są to jednak rzeczy, które wyeliminowałyby ich na dłużej. Podobnie rzecz ma się w przypadku Ervina Omicia.

Meczem z Mładą Boleslav wiślaczy zakończyli już tureckie zgrupowanie. Wrócili do Polski, gdzie będą kontynuować przygotowania do sezonu. Ostatnim meczem, jaki rozegrają przed startem rozgrywek w I lidze, będzie sobotni sparing ze Stalą Mielec.

Dodajmy na koniec, że jak informował Tomasz Włodarczyk z portalu meczyki.pl, Wisła otrzymała ofertę transferu z argentyńskiego Talleres de Cordoba dla Angela Rodado w wysokości 1,3 mln euro. Oferta została odrzucona, a jak napisał na platformie X prezes Jarosław Królewski: Żaden z zawodników Wisły Kraków nie jest na sprzedaż w tym oknie i będziemy wszystkie oferty odrzucać. ©

Pierwsza zimowa porażka Puszczy

Jacek Żukowski
jacek.zukowski@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Puszcza Niepołomice doznała pierwszej porażki podczas zimowych przygotowań w meczu z II-ligowcem. W piątym meczu.

PUSZCZA NIEPOŁOMICE - SANDECJA NOWY SĄCZ
1:3 (0:1)

Bramki: 0:1 Peciak 8, 0:2 Danek 75, 0:3 Kasprzak 80, 1:3 Kasolik 88.

Puszcza: Perchel - Barczak, K. Stępień, Przybytko, Mroziński - Simon, Walski, Korczakowski, Hajda, Cholewiak - Śmiegowski. **Graliteż:** Kowal, Kasolik, Gałazka, Fielek, Kosei, Sołowiej, Piekarski, Pieprzyca, M. Stępień.

Sandecja: Polacek - Pleśnierowicz, Talar, Smajdor, Kolbon, Słaby, Yao, Peciak, Kosiński, Brenkus, Turski.

II połowa: Szymkowiak - Yao, Kowalik, Błyszko, Danek, Brenkus, Skalecki, Kasprzak, Oure, Piskor, Piszczek.

Grano jak zwykle w przypadku sparingowych meczów Puszczy, które rozgrywa w roli gospodarza w Centrum Sportu w Staniątkach.

Tym razem w zespole „Żubrów” nie było testowanych zawodników. Widać, że im bliżej startu wiosennej części sezonu, sytuacja kadrowa w niepołomickiej drużynie stabilizuje się coraz bardziej.

Za to Sandecja Nowy Sącz sprawdzała: prawego obrońcę Elogę Yao, zawodnika z Wybrzeża Kości Słoniowej, który bez klubu pozostaje od lipca, a ma za sobą występy m.in. w młodzieżowych ekipach Interu Mediolan. Ostatnim jego klubem był Hapoel Jerozolima. Sprawdzany był też Hubert Turski z Floty Świnoujście, napastnik.

Goście wykazali się dobrą skutecznością. Kapitałnym strzałem popisał się Peciak, a kolejne gole dołożyli Danek, de facto dośrodkowując i Kasprzak. Honorowe trafienie dla gospodarzy zaliczył Kasolik po centrze Pieprzycy.

- Mamy za sobą bardzo intensywny okres, treningi, które trwały po trzy godziny. Szukamy w dalszym ciągu napastnika - mówi trener Puszczy Tomasz Tułacz.

Teraz przed zespołami kolejny tydzień pracy. „Żubry” będą schodzić z obciążeń, bo za dwa tygodnie czeka ich już mecz ligowy. Za tydzień zmierzą się w dwumeczu z Podbeskidziem Bielsko-Biała, co będzie już sprawdzianem generalnym przed ligą. Z kolei Sandecja zagra z dobrze sobie znanym z ligowych zmagowań Podhalem Nowy Targ. ©

Zmiany kadrowe w ataku Hutnika

Artur Bogacki
artur.bogacki@polskapress.pl

II LIGA PIŁKARSKA. Hutnik Kraków rozegrał trzeci sparing podczas zimowych przygotowań. W klubie zachodzą też zmiany kadrowe.

ODRA OPOLE - HUTNIK KRAKÓW
3:0 (1:0)

Bramki: 1:0 Kobusiński 16, 2:0 Pochciół 49, 3:0 Tront 87.

Odra, I połowa: Haluch - Pochciół, Purzycki, Prikrýl, Libder, Kendzia, Kupczyk, Cassio, Szklirski, Sukienicki, Kobusiński; II połowa: Haluch (60 Wójcik) - Piroch, Chrzanowski, Pochciół (70 Nowicki), Milos, Ramos, Perez, Tront, Sychala, Nowak, Feliks.

Hutnik, I połowa: Damian Hoyo-Kowalski - Bracik, Daniel Hoyo-Kowalski, Kędziora, Urbańczyk, Semik, testowany I, Szablowski, Prusiński, Zawada, Kielis; II połowa: Nowak - Gandziarowski, Burka, Motrycz, Kopyściński, Jopek, Holuj, Rzepka, Galek, Bil, Basse.

Faworytem sparingu była I-ligowa Odra, wygrała zaskuzenie, mogła strzelić więcej goli. W tym meczu stworzyła sporo okazji bramkowych. W 16 min Odra objęła prowadzenie, po centrze cennie główkował Szymon Kobusiński.

Po zmianie stron Odra szybko podwyższyła wynik, po ładnym strzale Jakuba Pochciola. Gospodarze nadal mieli przewagę, próbował m.in. Mi-

chał Feliks, a Konrad Nowak trafił w poprzeczkę. Wynik na 3:0 ustalił efektywnym uderzeniem z rzutu wolnego Damian Tront. Hutnik okazji bramkowych stworzył mniej, do tego brakowało precyzji.

Kolejny sparing krakowski zespół ma zaplanowany na środę - w Rzeszowie zmierzy się z I-ligową Stalą.

W meczu z Odrą w Hutniku wystąpił nowy nabytek, formalnie wypożyczony z Rakowa Częstochowa, a ostatnio grający w Puszczy Niepołomice, Adam Basse.

Znowhuckiej ekipy odszedł inny zawodnik z formacji ataku - Damian Śliwa. Napastnik został wypożyczony do III-ligowych rezerw Cracovii.

Remis Podhala

Podhale Nowy Targ w sobotę rozegrało sparing z III-ligowym LKS-em Goczałkowice Zdrój. Mecz zakończył się remisem 1:1, a gole padły w samej końcówce.

LKS GOCZAŁKOWICE ZDRÓJ - PODHALE NOWY TARG 1:1 (0:0)

Bramki: 0:1 Łukasz 85, 1:1 Wróblewski 90 karny. **Podhale:** Frątczak - Kozarzewski, Kumorek, Seweryn, Pena, Nowak, Purcha, Patryk Kupczak, Adam Chojecki, testowany, Marcinho. **II połowa:** Styrzcula - Michota, Vosko, Łukasz, Pena, Lelito, Mikołajczyk, Lipień, Cielemecki, Kurzeja, Hamed. ©

W Łodzi na bogato, w Rakowie reprezentant Polski

Jacek Czaplewski
redakcja@polskapress.pl

Od piątku będziemy ponownie emocjonować się meczami wracającej po przerwie PKO BP Ekstraklasy. Kluby przed wznowieniem rozgrywek gorączkowo kompletują swoje kadry.

W weekend transferami zaskoczyli działacze Cracovii, Górnika Zabrze, Rakowa Częstochowa czy wreszcie Widzewa Łódź, który jako jedyny w stawce nie szczędzi milionów - euro, nie złotych.

Zimujący na drugim miejscu Górnik zafundował swoim kibicom frajującą sobotę. Od rana zapowiadał tajemniczy powrót, by dopiero wieczorem odkryć karty. Przez cały dzień trwała zatem zabawa w zgadywanie. Najczęściej powtarzano nazwisko... Arkadiusza Milika. Na tego piłkarza przy Roosevelta przyjdzie jednak jeszcze czekać. Bohaterem niespodzianki okazał się bowiem Paweł Bochniewicz zaprezentowany podczas internetowej transmisji. 29-latek przez lata

występował w barwach holenderskiego SC Heerenveen. Ostatni rok stracił z powodu kontuzji kolana.

„Dziękuję bardzo za wyjątkowo miłe przyjęcie, ale miesiąc miodowy trwa do pierwszego błędu” - napisał w sieci. To już szósty transfer zabran w zimowym okienku.

Na pierwszy ruch zdecydowała się natomiast Cracovia. Z Brazylii ściągnęła byłego zawodnika m.in. Miedzi Legnica i Rakowa Częstochowa, Szwajcara z hiszpańskim paszportem Maxime'a Domingueza. 29-latek ma pomóc w drugiej linii. Tyły, tak jak Górnik, postanowił za to zabezpieczyć wspomniany Raków. I to w zaskakujący sposób. Z wolnego transferu zakontraktował bowiem Pawła Dawidowicza. 30-latek jesienią stracił miejsce w reprezentacji Polski, ponieważ nie miał w ogóle klubu. Latem po miesiącu rozstał się z saudyjskim Al-Hazm, nie rozgrywając dla niego nawet jednego meczu. Teraz chce się odbudować i dzięki temu wrócić do kadry.

Kto wie, czy najlepszego środka pola wiosną nie będzie



Paweł Dawidowicz to bez wątpienia zawodnik z dużym międzynarodowym obyciem

mieć z kolei Widzew Łódź. Do Juliana Shehu i sprowadzonego z FC Kopenhagi Lukasa Leragera dołączył bowiem jego rodak - Emil Kornvig. Duńczyk jeszcze w czwartek strzelił gola dla norweskiego Brann w Lidze Europy. Wydano na niego aż 3 mln euro. To jeden z najdroższych

transferów w historii ekstraklasy. Więcej zapłacono dotąd tylko za Osmana Bukarięgo (5,5 mln) - też nowego gracza Widzewa. Ten zespół znajdujący się tuż nad strefą spadkową czeka na wiosnę od razu prawdziwy test, bo do Łodzi przyjdzie Jagiellonia Białystok, która w ostatnim spa-

ringu pokazała moc. Co więcej, według ostatnich doniesień może przechwycić byłego zawodnika m.in. Śląska Wrocław Nahuela Leivę, łączonego z liderem, a więc Wisłą Płock.

Żadnego transferu nie dokonali dotąd działacze Motoru Lublin, Piasta Gliwice i Zagłębia Lubin.

Zaczekać aż do 16 lutego mogą z kolei wszyscy zainteresowani aukcjami charytatywnymi 34. Finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Na długiej liście nie brakuje piłkarskich akcentów. Póki co zawrotną sumę osiągnął... zegarek słynnego Ronaldinho, licytowany już w przeddzień finału za nad 74 tysięcy złotych. Szczęśliwy zwycięzca otrzyma go z rąk legendy, u boku której będzie mógł wystąpić w zamkniętym treningu poprzedzającym kwietniowy weekend w Chorzowie z udziałem byłych gwiazd futbolu.

Kwotę 60 tys. złotych - także już w przeddzień finału WOSP - przekroczyła natomiast koszulka Roberta Lewandowskiego z niedawnego finału o Superpuchar Hiszpanii, w której „Lewy” strzelił gola Realowi Madryt. Licytować można też choćby dwa zaproszenia od... prezesa PZPN Cezarego Kuleszy do jego łóża na marcowy mecz w Warszawie z Albanią w barażach o MŚ 2026. Pytanie, jaką ostatecznie osiągną cenę, pozostaje oczywiście otwarte.

©P

Ligi zagraniczne: Zieliński bohaterem Interu, klęski Bayernu i Liverpoolu

Damian Świderski
redakcja@polskapress.pl

W ligach TOP 5 na czoło wysuwa się wybitny mecz Piotra Zielińskiego przeciwko Pizie (6:2), a także klęski Bayernu Monachium i Liverpoolu. Debiut w Stade Rennes zaliczył Sebastian Szymański.

ANGLIA

W 23. serii gier w Anglii West Ham nie dał szans Sunderlandowi. Młoty wygrały 3:1, dzięki między innymi świetnemu Jarrodowi Bowenowi. West Ham jest coraz bliżej opuszczenia strefy spadkowej. Tottenham nie może się podnieść w tym sezonie z wielkiego kryzysu. Koguty tylko zremisowały z 19. w tabeli Burnley 2:2.

Manchester City po przegranej 0:2 w Derbach z United wygrał z ostatnim w tabeli Wolverhampton 2:0 dzięki bramkom Marmousha i Semenyo. Fulham zbliżyło się do czołowej piątki dzięki wygranej nad Brighton 2:1.

W hicie soboty Liverpool miał nadzieję na wygraną i zbliżenie się do Aston Villi i Manchesteru City, ale sensacyjnie uległ Bournemouth 2:3. Decydującą bramkę strzelił Adli w 95. minucie meczu.

PREMIER LEAGUE

23. kolejka: West Ham - Sunderland 3:1, Tottenham - Burnley 2:2, Manchester City - Wolves 2:0, Fulham - Brighton 2:1, Liverpool - Bournemouth 2:3, Brentford - Nottingham 0:2, Crystal Palace - Chelsea 1:3, Newcastle - Aston Villa 0:2, Arsenal - Manchester United 2:3.

FRANCJA

W lidze francuskiej rozegrano mecze 19. kolejki. PSG zwyciężyło się ze słabym Auxerre, ale dzięki Bradleyowi Barcoli Paryżanie wygrali 1:0. Świetnie dotąd RC Lens tym razem rozegrało słaby mecz i niespodziewanie uległo 1:3 Marsylii. Le Havre sensacyjnie postawił się AS Monaco i zremisował 0:0.

W meczu Rennes - Lorient wystąpiło dwóch Polaków: Przemysław Frankowski i Sebastian Szymański, dla którego był to debiut w nowych barwach. 26-latek w 77. minucie zmienił Mahdiego Camarę. Zagrał poprawnie, choć nie oddał strzału. Frankowski grał do 59. minuty. Rennes przegrało 0:2.

LIGUE 1

Wyniki 19. kolejki: Auxerre - PSG 0:1, Le Havre - Monaco 0:0, RC Lens - Marsylia 1:3, Rennes - Lorient 0:2, Nantes - Nice 1:4, Brest - Toulouse 0:2, Metz - Lyon 2:5, Paris FC - Angers 0:0.



Rewelacyjnie zagrał Piotr Zieliński. Strzelił bramkę z karnego na 1:2 i miał ponad 90 procent celnych podań

NIEMCY

W Bundeslidze na starcie kolejki St. Puli z Arkadiuszem Pyrką i Adamem Dźwigałą zremisowało z HSV 0:0. Najwyżej oceniony w swym zespole Dźwigała zszedł z boiska w 65. minucie z żółtą kartką. Pyrka dotrwał do końca.

W meczu Mainz - VfL Wolfsburg nieźle zaprezentował się Kamil Grabara. Obronił

rzut karny, ale Mainz było wyraźnie lepsze i wygrało z Wilkami 3:1. Kacper Potulski cały mecz przesiedział na ławce rezerwowych.

Natomiast największą sensację sprawił Augsburg. Walczący o utrzymanie klub wygrał na Allianz Arenie z Bayernem Monachium 2:1. Goście, którzy do przerwy nieznacznie przegrywali, decydujący szturm w derbach Bawarii

przeprowadzili w końcowym kwadransie, gdy na listę strzelców wpisał się Arthur Chaves i Han-Noah Messengo. Ten drugi wynik spotkania ustalili w 81. minucie.

BUNDESLIGA

Wyniki 19. kolejki: St. Puli - HSV 0:0, RB Lipsk - Heidenheim 3:0, Hoffenheim - Eintracht 3:1, Bayer - Werder 1:0, Borussia Dortmund - Union Berlin 3:0, Mainz - Wolfsburg 3:1, Augsburg - Bayern Monachium 2:1, Borussia Mönchengladbach - Stuttgart 0:3, Freiburg - Koeln 2:1.

HISPANIA

W LaLiga Levante wygrało ważny mecz w walce o utrzymanie z Elche. Skończyło się 3:2 po dramatycznej końcówce. Gdy w 2. minucie doliczonego czasu Adam Boayar doprowadził do wyrównania, wydawało się, że bardziej zadowolony z murawy zejda goście. Cztery minuty później do bramki Elche trafił jednak Alan Matturro.

Valencia również pokonała Espanyol 3:2, a decydująca bramka także padła w ostatnich sekundach z rzutu karnego.

Real Madryt dzięki dubletowi Kyliana Mbappe wygrał z Villarreal 2:0. Królewscy, którzy kilka dni temu skompromitowali się z Albacete

i niedawno zmienili trenera, nadal oczywiście liczą się w walce o tytuł. W zależności od tego, kto pierwszy rozgrywa dany mecz w ligowej kolejce, zmieniają się na prowadzeniu z Barceloną.

LA LIGA

Wyniki 21. kolejki: Levante - Elche 3:2, Osasuna - Rayo 3:1, Valencia - Espanyol 3:2, Sevilla - Athletic Bilbao 2:1, Real Madryt - Villarreal 2:0, Atletico - Mallorca 3:0, Barcelona - Oviedo 3:0.

WŁOCHY

W lidze włoskiej Lecce zanotowało bezbramkowy remis z Lazio. Nawet na ławce - niestety - nie usiadł jednak Filip Marchwiński.

Wybitne mecze zagrali zawodnicy Como i Interu Mediolan. Como rozgromiło Torino aż 6:0, a Inter mimo tego, że przegrywał już 0:2 z Pisą, to ostatecznie także zdobył aż 6 goli. Rewelacyjnie zagrał Piotr Zieliński: strzelił bramkę z „11” na 1:2, a ponad 90 proc. jego podań było celnych. Został oceniony na 8,7.

SERIE A

Wyniki 22. kolejki: Lecce - Lazio 0:0, Cagliari - Fiorentina 2:1, Como - Torino 6:0, Inter - Pisa 6:2, Sassuolo - Cremonese 1:0, Atalanta - Parma 4:0, Genoa - Bologna 3:2, Juventus - Napoli 3:0. ©P

Faworyt odleciał konkurencji

Artur Bogacki
artur.bogacki@polskapress.pl

SKOKI NARCIARSKIE. Konkursy MŚ w lotach w Oberstdorfe potwierdziły, że z naszymi skokami nie jest dobrze. Do tego wokół ogłoszenia kadry olimpijskiej są kontrowersje.

Zacznijmy od powołań trenera Macieja Maciusiaka na igrzyska Mediolan - Cortina D'Ampezzo. Miał znacznie trudniejsze zadanie niż poprzednicy, bo wybierał nie pięciu, a tylko trzech zawodników, więc wiadomo było, że nie wszyscy (nie tylko skoczowie) będą zadowoleni. Pewniakiem był jedynie najlepszy tej zimy w naszej ekipie, debiutujący w PŚ Kacper Tomasiak. Numerem 2 w kadrze był Kamil Stoch, skakał bez dawnego błysku, ale niezłe i dość obiecująco. Tyle że ostatnio w Zakopanem się pogubił, a w MŚ w lotach poprawy nie było widać.

Te dwa nazwiska nie budzą kontrowersji. Są one natomiast przy trzecim z powołanych - Pawle Wąsku. Nie można powiedzieć, że w tym sezonie skakał lepiej niż Dawid Kubacki czy Maciej Kot (Piotr Żyła i Aleksander Zniszczoł z tego wyścigu odpadli w zasadzie wcześniej), niemniej to on uzupełnił kadrę.

Najwyraźniej wzięto pod uwagę ranking olimpijski FIS (co zapowiadano przed sezonem), do którego punkty zdobywało się przez ostatnie kilkanaście miesięcy, a to Wąsek był w nim najwyżej ze wszystkich Polaków. Ponadto, w odróżnieniu od Kota i Kubackiego to zawodnik - choć to brutalne stwierdzenie - lepiej rokujący na przyszłość. W tym roku kończy 27 lat, a koledzy z kadry - 35 i 36. Do tego oni nie są w aż takiej dyspozycji, by dawać nadzieję na walkę o czołowe lokaty.

- Ja muszę to przyjąć na klatę. Wiem, jak skakałem od początku



Słoweniec Domen Prevc w tym sezonie zdominował rywalizację skoczków narciarskich

sezonu, wiem, że nie dałem trenerowi wystarczających argumentów, żeby dostać ten kredyt zaufania na igrzyska. Raz taki kredyt dostałem, wróciłem z medalem, może teraz ktoś inny tego potrzebuje, żeby też mógł osiągnąć fajny wynik - tak Dawid Kubacki ocenił decyzję przed kamerą Eurosportu.

Kadra na IO została podana tuż przed MŚ w lotach. Do Oberstdorfu nie pojechali Tomasiak i Wąsek. W konkursie indywidualnym na mamuciej skoczni Polacy nie odegrali większej roli (ani też w niedzielnej „drużynówce” - 8. lokata). Cała zgłoszona czwórka awansowała do konkursu, ale patrząc na skoki i formę, można było mieć obawy, czy przebrną pierwszą serię. Ostatecznie szybko odpadli Zniszczoł (33.), Stoch (34.) i Kubacki (35.).

Do dalszej rywalizacji - cztery serie przez dwa dni - dostał się

tylko Żyła. Na półmetku był 16., z pewną szansą na powalczenie o czołową dziesiątkę, do której tracił 13,4 pkt. Takiego ataku nie przypuścił, ale ze swojego występu może być zadowolony. Słabszy wynikowo był tylko trzeci skok (188,5 m), po finałowej serii poprawił się o jedno „oczko”, był 15.

Bohaterem MŚ został Słoweniec Domen Prevc. Lider klasyfikacji PŚ zdeklasował konkurencję w zawodach indywidualnych. Po pierwszym dniu prowadził z przewagą 14,3 pkt nad Renem Nikaido. W pierwszym skoku w sobotę zszokował obserwatorów i w zasadzie przyklepał złoto. Obniżono mu belkę startową o 4 pozycje, a i tak poleciał najdalej, na 232 m, o ponad 10 metrów więcej niż naciskający go Japończyk (ostatecznie był 3., wyprzedził go Norweg Marius Lindvik). Wygrał ogromną przewagą - 59,5 pkt.

Niedzielny konkurs drużynowy będzie długo pamiętany, ale nie ze względu na wydarzenie sportowe. W I serii ze skoczni, spod samej belki startowej, zjechały źle zabezpieczone narty Prevc. Został wykluczony, protest Słowenii później odrzucono. Drużyna chciała się wycofać, ostatecznie dokończyła zawody, wyprzedziła Polskę, dogoniła 6. Szwajcarię (ex aequo), choć miał o jeden mniej skok.

Konkurs indywidualny MŚ: 1. Domen Prevc (Słowenia) 905,4 pkt (204, 224,5, 232 i 224,5 m), 2. Marius Lindvik (Norwegia) 845,9 (226,5, 212, 221 i 213,5 m), 3. Ren Nikaido (Japonia) 842,4 (230,5, 224,5, 221,5 i 220 m)... 16. Piotr Żyła 763,9 (211, 206,5, 188,5 i 212 m), 33. Aleksander Zniszczoł 163,7 (195 m), 34. Kamil Stoch 162,2 (191,5 m), 35. Dawid Kubacki 161,1 (192,5 m).

Konkurs drużynowy: 1. Japonia 1569,6, 2. Austria 1560, 3. Norwegia 1483,7... 8. Polska 1106,2 (Aleksander Zniszczoł 227,3 (175 i 138 m), Dawid Kubacki 251,7 (170 i 164,5 m), Kamil Stoch 282,2 (181 i 180 m), Piotr Żyła 345 (204 i 204 m)). ©

Olimpijska forma w Inzell Żurka i Ziomek-Nogal

Jacek Kmieciak
redakcja@polskapress.pl

Damian Żurek i Kaja Ziomek-Nogal z medalami na 500 m i 1000 m Pucharu Świata w Inzell.

Damian Żurek zdobył w Inzell dwa złote medale na 500 m i srebrny na 1000 m. Tym samym sięgnął już po dziewięć „krążków” w sezonie 2025/2026.

Kaja Ziomek-Nogal wywalczyła złoto i brąz na 500 m.

Brązowy medal zgarnął również w niedzielnym wyścigu na 500 m Marek Kania.

Największe nadzieje Polski na igrzyska

26-letni zawodnik KS Pilica Tomaszów Mazowiecki, zdobywając w Inzell srebrny medal na 1000 m i dwa złote medale na 500 m, zajął drugie miejsce w całym cyklu Pucharu Świata na tych dystansach.

Na 500 m i 1000 m Żurek triumfował w styczniu w mistrzostwach Europy w swoim rodzinnym mieście. Panczenista z Tomaszowa Mazowieckiego jest jedną z największych polskich nadziei na medal w igrzyskach olimpijskich Mediolan-Cortina d'Ampezzo (6-22 lutego).

- Jestem bardzo zadowolony i cieszę się z dobrej dyspozycji na tych zawodach, tym bardziej że to ostatni start kontrolny przed igrzyskami olimpijskimi. Skupiam się na ostatnich szlifach. A czy w Mediolanie mogę być jeszcze szybszy? Zobaczymy. Mam nadzieję, że tak, ale czas pokaże - powiedział Żurek, cytowany na stronie Polskiego Związku Łyżwiarstwa Szybkiego.

Kania w niedzielę stanął na najniższym podium na 500 m. Polaków rozdzielił Amerykanin Jordan Soltz.

Kaja Ziomek-Nogal (MKS Cuprum Lubin) na 500 m najpierw w piątek była trzecia, a w niedzielę triumfowała, co pozwoliło jej zakończyć klasyfikację generalną Pucharu Świata na tym dystansie na drugim miejscu.

Andżelika Wójcik (AZS AWF Katowice) uplasowała się na piątej i szóstej pozycji, a Martyna Baran (WTŁ Stegny) była dziesiąta i dziewiąta, natomiast Karolina Bosiek (Pilica Tomaszów Maz.) - trzynasta.

Rekord Polski Semirunnija na 5000 m

Reprezentujący Polskę Rosjanin Władimir Semirunnij (Pilica Tomaszów Maz.), złoty medalista mistrzostw Europy na 5000 m i srebrny na 1500 m, uzyskał 6.07,81, co pozwoliło mu zająć szóste miejsce. To czas lepszy od jego dotychczasowego najlepszego wyniku - 6.09,18, który był też rekordem Polski.

W dywizji A na 1500 metrów pojechała Natalia Czerwonka, która także zaprezentuje się na igrzyskach olimpijskich w Mediolanie, w znakomitym stylu dostała się do elity, gdzie ostatecznie zajęła osiemnaste miejsce. ©



Damian Żurek w PŚ w Inzell zdobył złoto i srebro

Dramat Maryny Gąsienicy-Daniel. Biało-Czerwoni bez błysku przed igrzyskami

Zbigniew Czyż
zbigniew.czyz@polskapress.pl

Maryna Gąsienica-Daniel nie ukończyła slalomu giganta w czeskim Szpindlerowym Młynie, zaliczanego do alpejskiego Pucharu Świata. Polka po pierwszym przejeździe była szósta.

32-letnia zawodniczka wypadła z trasy w drugim przejeździe. Wygrała Szwedka Sara Hector, wyprzedzając Amerykanki, Paulę Moltzan oraz słynną Mi-

kaelę Shiffrin. Gąsienica-Daniel zajmuje 26. miejsce w klasyfikacji generalnej. Biorąc pod uwagę tylko slalom gigant, Polka jest 10. W całym cyklu prowadzi Shiffrin, a w tej konkurencji liderką jest Scheib. W slalomie zadebiutowała Aniela Sawicka, zajmując 38. miejsce, wygrała Shiffrin.

Polskie skoczkinie znowu słabo

Mizernie zaprezentowały się Polki w skokach narciarskich podczas Pucharu Świata

w japońskim Sapporo. W pierwszym dniu rywalizacji, Anna Twardosz była 32., a Pola Bełtowska odpadła już w kwalifikacjach. Zwyciężyła Słowenka Nika Prevc. W niedzielę Twardosz zajęła 33. miejsce, Bełtowska była 40. Ponownie wygrała Prevc, która prowadzi też w klasyfikacji generalnej. Twardosz jest 24. Bełtowska zajmuje 50. miejsce.

Saneczkarze poza „10”

Wojciech Chmielewski, Michał Gancarczyk, Nikola Domo-

wicz i Dominika Piwkowska zajęły dziewiąte miejsce podczas zawodów Pucharu Świata w saneczkarstwie w niemieckim Oberhofie.

W parach mieszanych Mateusz Sochowicz i Klaudia Domaradzka zajęły 14. pozycję. W rywalizacji dwójek Domowicz i Piwkowska były 13., a Chmielewski i Gancarczyk uplasowali się na 14. miejscu.

Biatłoniści nieco lepiej

Joanna Jakiela i Wojciech Skorusa zajęły ósme miejsce

w supermikście podczas zawodów Pucharu Świata w czeskim Novym Mescie na Morave. Po dyskwalifikacji Niemców wygrali Finowie. Anna Mąka, Kamila Żuk, Jan Guńka i Marcin Zawół wywalczyli 12. lokatę w sztafecie mieszanej. Wygrali Włosi. W biegu indywidualnym na 12,5 km najlepsza z Polek Natalia Sidorowicz zajęła 11. miejsce. Kamila Żuk była 26., Anna Mąka - 40., a Joanna Jakiela - 74. W biegu na 15 km wśród mężczyzn Konrad Badacz był 22. Marcin Zawół 54.,

Wojciech Skorusa 60., a Jan Guńka 61.

W biegach bez finałów

Bardzo słabo wypadli Biało-Czerwoni w zawodach PŚ w biegach narciarskich w szwajcarskim Goms. Polskie sztafety kobiet i mężczyzn nie awansowały do finałów, w których startowało po 15 najlepszych duetów. Podobnie było w sprintach. Żadnemu z reprezentantów Polski nie udało się przebrnąć kwalifikacji. ©

Iga Świątek walczy o Karierowego Szlema

Zbigniew Czyż
redakcja@polskapress.pl

TENIS. **Iga Świątek zagra w drugim tygodniu wielkoszlemowego turnieju Australian Open. W czwartej rundzie zmierzy się z reprezentantką gospodarzy Madisonn Inglis.**

Z szóstki reprezentantów Polski, którzy rozpoczęli wielkoszlemowy Australian Open w grze indywidualnej, w drugim tygodniu rywalizacji wystąpi tylko Iga Świątek. Z turniejem pożegnali się Linda Klimovicova, Magda Linette, Magdalena Fręch, Kamil Majchrzak i Hubert Hurkacz.

Iga Świątek w pierwszej rundzie wygrała już z Chiną Yue Yuan 7:6 (7-5), 6:3, w drugiej z Czechką Marie Bouzková 6:2, 6:3. O awans do czwartej rundy zagrała z rozstawioną w tym turnieju Rosjanką Anną Kalinską. Polka mierzyła się z nią po raz czwarty i odniosła trzecie zwycięstwo.

W pierwszym secie podopieczna trenera Wima Fissette'a nie miała żadnych problemów, zwyciężając 6:1. Druga partia zakończyła się takim samym wynikiem, tyle że dla starszej o trzy lata od Świątek rywalki. Wszystko musiało zatem rozstrzygać się się secie trzecim. W decydującej partii raszynianka wróciła szybko na właściwe tory, a Kalinska nie była w stanie utrzymać wysokiego poziomu gry. Piłki, które wcześniej uderzała w kort w niemal czterdziestostopniowym upale, nie były już tak celne. Świątek wygrała pewnie 6:1, a cały mecz 2:1.

- To ekscytujące grać znów w czwartej rundzie.

Mam nadzieję, że nie będziecie dla mnie zbyt brutalni - zwróciła się do miejscowej publiczności tuż po meczu Świątek.

Polka jeszcze nigdy nie wygrała Australian Open; tylko tego tytułu brakuje jej do wywalczenia Karierowego Wielkiego Szlema. W czwartej rundzie wiceliderka rankingu zmierzy się z reprezentantką gospodarzy Madisonn Inglis, która do 1/8 finału awansowała bez wychodzenia na kort. Z powodu kontuzji wycofała się bowiem jej rywalka Japonka Naomi Osaka, której trenerem jest były szkoleniowiec naszej tenisistki Tomasz Wiktorowski. Świątek z Inglis grała wcześniej tylko raz i pokonała ją w 2021 roku w Adelajdzie 6:1, 6:3. Notowana na 168. miejscu w światowym zestawieniu 28-letnia Australijka rozgrywa w Melbourne turniej życia. Ma już za sobą siedem wyczerpujących spotkań, a do głównej drabinki turnieju singla przebiła się przez kwalifikacje. Urodzona w Perth zawodniczka osiągnęła największy sukces w karierze w Wielkim Szlemie - wcześniej dotarła do trzeciej rundy AO w 2022 roku.

Świątek podczas weekendu grała nie tylko na kortach, ale też dla Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Polka przekazała na licytację swoją rakietę z autografem oraz oryginalny ręcznik z Wimbledonu 2025 roku, w którym triumfowała. Rakietę na aukcję wystawiła też Magda Linette. W zbiórkę dla WOŚP zaangażowali się także inni wybitni polscy sportowcy, jak m.in. Robert Lewandowski czy Jeremy Sochan. ©©

Hokej Comarch Cracovia powalczyła z Jastrzębiem

Szczyt dla Unii Oświęcim

Jerzy Zaborski, Jacek Żukowski
sport@polskapress.pl

W Oświęcimiu doszło do pasjonującego widowiska. O rezultacie spotkania decydowały karny.

UNIA OŚWIĘCIM - ZAGŁĘBIE SOSNOWIEC 4:3 (1:0, 1:2, 1:1, d. 0:0, k. 2:1)
Bramki: 1:0 Moutrey (Partanen, Scarlett) 9, 2:0 Soederberg (Galant) 23, 2:1 Wanacki (Hamalainen) 31, 2:2 Sirkia (Jokinen) 34, 3:2 Peresunko (Olsson Trkulja, Heikkinen) 45, 3:3 Bilas (Gromadzki, Hamalainen) 50, 4:3 Heikkinen 65 decydujący karny.
Unia: Lundin - Soederberg, Morrow, Peresunko, Olsson Trkulja, Moutrey - Scartett, Djukow, Ahopelto, Heikkinen, Partanen - Matthews, Kubesz, Prokopiak, Rac, Kasperlik - Mościcki; Kusak, Galant, Prusak oraz Ziobor.
Sędziowali: M. Polak, P. Breske. **Kary:** 6-10 min. **Widzów:** 2500.

W pierwszej tercji kibice byli świadkami szybkiego hokeja. Już w 20 sekundzie Piipponen sprawdził czujność Lundina, ale ten spisał się bez zarzutu. Oświęcimianie objęli prowadzenie, wykorzystując liczebną przewagę. Goli mogło być więcej, ale postrzałach Heikkinena krążek odbił się od słupka, a Olssona Trkulji od poprzeczki.

Na początku drugiej tercji strzał Soederberga dał miejscowym drugiego gola, ale nie oznaczało przejęcia kontroli w tym spotkaniu. Wanacki strzałem w „okienko” dodał przyjezdnym wigoru, którzy - podczas gry w przewadze - doprowadzili do remisu. Na początku trzeciej tercji miejscowi odzyskali prowadzenie, wykorzystując grę w liczebnej przewadze, Peresunko z bliska wepchnął krążek do siatki.

Chwilę później oświęcimianie przetrzymali osłabienie. Jednak już po wyrównaniu sił na lodzie, Bilas uderzył nie do obrony. W dogrywce w słupek trafił Peresunko. W karnych lepsza okazała się Unia, wygrywając 4:2.



Nick Moutrey zdobywa pierwszą bramkę dla Oświęcimian w meczu na szczycie Tauron Hokej Ligi

JKH GKS JASTRZĘBIE ZDRÓJ - COMARCH CRACOVIA 5:3 (0:0, 4:2, 1:1)
Bramki: 1:0 R. Nalewajka (Berzins) 24, 2:0 R. Nalewajka (Charvat, Harzel) 28, 2:1 Gumiński (D. Kapica, Bezwiński) 31, 2:2 Dziurda (D. Kapica, Kruczek) 34, 3:2 Bagin (Sihvonen, Ł. Nalewajka) 37, 4:2 Kielbicki (Bezuska, Charvat) 39, 4:3 Maki (Karjalainen, Kruczek) 55, 5:3 Bezuska
Cracovia: Lipiainen - Kapa, Wajda, Karjalainen, Bezwiński, D. Kapica - Jaśkiewicz, Jaracz, Tiala, Valtola, Maki - Kruczek, Mętel, Gumiński, F. Kapić, Dziurda - Ślusarek, Malasiński, Konarski oraz Janeczek.
Sędziowali: M. Baca, P. Kasprzyk. **Kary:** 10 - 8 min. **Widzów:** 480.

W piątek w Comarch Cracovii zadebiutował Białorusin Aleksiej Szkrabow. To jego drugi klub w bieżącym sezonie THL - zaczął w Enerdze Toruń.

W niedzielę „Pasy” zagrały wyrównany mecz. Niemoc strzelecką obu zespołów przerwał R. Nalewajka i to dwukrotnie w ciągu 3 minut i 18 sekund. Najpierw posłał krążek do siatki między parkanami Lipiainena, a następnie przymierzył pod poprzeczkę. „Pasy” odpowiedziały trafieniem Gumińskiego, który strzelił do pustej bramki po podaniu D. Kapić, gdy goście grali

w przewadze. A 3 min później Dziurda strzałem z bliska doprowadził do wyrównania. Krakowianie nie wytrzymali z remisem do przerwy, bo Jaśkiewicz i Bezwiński popełniali kary i grali najpierw 3 na 5, a następnie 4 na 5. Gospodarze nie milosiermię to wykorzystali.

Krakowianie jednak się nie poddali. Na 5.16 min przed końcem Maki zdobył kontaktowego gola, wypychając krążek do siatki przy słupku. „Pasy” szukały wyrównującego trafienia, zdjęły więc bramkarza, ale skończyło się stratą gola.

Inne mecze, piątek: Comarch Cracovia - GKS Tychy 0:3, STS Sanok - Unia Oświęcim 0:7, Polonia Bytom - JKH GKS Jastrzębie-Zdrój 5:6 po dogr., Zagłębie Sosnowiec - GKS Katowice 3:0. **Niedziela:** Energa Toruń - Polonia 3:2, Tychy - STS 9:0.

1. GKS Tychy	35	73	135-71
2. Unia Oświęcim	35	72	137-79
3. Zagłębie Sosnowiec	33	68	118-73
4. GKS Katowice	32	66	106-70
5. JKH GKS Jastrzębie	35	58	103-95
6. Energa Toruń	34	55	132-106
7. Polonia Bytom	35	42	106-104
8. Comarch Cracovia	35	28	79-138
9. STS Sanok	31	0	38-216

Wisła kroku Ślęzie dotrzymała tylko w pierwszej kwarcie. Contimax walczył do końca i wygrał

Bartosz Karcz, Roman Kieroński
redakcja@polskapress.pl

EKSTRAKLASA KOSZYKAREK. **Wisła miała za krótką ławkę i podjąć rywalizację na dłużym dystansie ze Ślężą. Contimax MOSiR po zacięty meczu ograł Energe.**

WISŁA KRAKÓW - ŚLĘŻA WROCŁAW 70:94 (25:24, 11:22, 15:25, 19:23)
Wisła: J. Williams 22, Stasiuk 16, Vujacic 10, Gil-majster 9, T. Williams 4 oraz Krupa 6, Żukowska 3, Cykowska 0.
Ślęza: Strautmene 21, Mielnicka 15, Davis 13, Kraker 11, Fiszor 2 oraz Kuliriska 11, Vihmane 9, Zięborska 9, Jeziorna 3.

Sędziowali: Bogna Podkowińska, Mateusz Wawrzyński oraz Maria Tatar. **Widzów:** 599.

Krakowianki kroku rywalkom dotrzymywały tylko przed przerwą, szczególnie w pierwszej kwarcie. Im jednak dłużej trwał ten mecz, tym przewaga Ślęzy była coraz wyraźniejsza.

Wisła zaczęła lepiej, od prowadzenia 4:0. Początek meczu był jednak bardzo wyrównany, gra zacięta, a wynik oscylował w pierwszej kwarcie głównie wokół remisu. To był generalnie bardzo dobry mecz od samego początku, toczył się w szybkim tempie. Na dwie mi-

nuty przed końcem Wisła odskoczyła na pięć punktów (21:16), ale Ślęza szybko odpowiedziała m.in. celnymi „trójkami”. Rzut równo z syreną Taylor Williams dał jednak Wiśle prowadzenie jednym punktem po pierwszej kwarcie.

Początek drugiej kwarty znów był dobry dla wiślaczek, które wyszły na prowadzenie 31:26. Wrocławianki szybko jednak zniwelowały startę, wyszły na prowadzenie i już do przerwy miały dziesięć punktów zapasu. Po niej tylko powiększyły przewagę i zasłużenie wygrały cały mecz.

CONTIMAX MOSIR BOCHNIA - ENERGA TORUŃ 90:85 (22:31, 27:17, 15:17, 26:20)
Contimax: Jones 21, Moore 14, Bukowczan 10, Marcinkowska 9, Wdowiuk 9 oraz Walczak 17, Jarzab 10, Karakasidou 0, Ossowska 0.
Energa: Johnson 28, Prehis 17, Batura 14, Stefańczyk 11, Maweja 2 oraz Sagerer 8, Śmiełek 3, Podkarńska 2, Ustowska 0, Weber 0, Grządziel 0.
Sędziowali: Paulina Gajdosz, Jean Sauveteur Ruhamiriza, Sebastian Kotowski. **Widzów:** 600.

Początek meczu należał dorywalek, które dzięki skuteczności wrzutach za trzy punkty, objęły prowadzenie 15:5. Wygrały pewnie pierwszą kwartę, ale w drugiej role się odwróciły.

Pierwszą połowę podwóch celnych rzutach Kornelii Bukowczan Bochnianki zakończyły rezultatem 49:48.

W kolejnych kwartach prowadzenie zmieniało się jak w kalejdoskopie. Na nieco ponad dwie minuty przed końcem po „trójce” Marty Wdowiuk miejscowe prowadziły 84:79. Ważne punkty zdobyła Britney Jones i Martyna Walczak. Rywalki odpowiedziały jeszcze trójką Johnson, a wynik meczu ustaliła celnym rzutem wolnym Kornelia Bukowczan.

Pozostałe mecze 17. kolejki zostaną rozegrane w tygodniu. ©©

Krótko

Wisła Kraków z Pucharem Polski!
Amp futboliści Wisły Kraków zdobyli pierwsze trofeum w 2026 roku. W Świlczy wygrali turniej o Puchar Polski. W finale po niezwykle zaciętym meczu pokonali Rekord Kuloodporonych Bielsko-Biała 4:3. Wcześniej w meczu rozpoczynającym ich udział w zmaganiach wygrali z Stalą Rzeszów 10:0, a w półfinale ze Śląskiem Wrocław 2:0. (BK)

Porażka Solnej
W 16. kolejce I ligi siatkarek Solna Wieliczka przegrała na wyjeździe z KSG Warszawa 2:3 (25:23, 24:26, 23:25, 27:25, 10:15). W tabeli zajmuje 9. miejsce, liderem jest MKS Kalisz. (ART)

Przegrana olkuszanek
Piłkarki ręczne SPR Olkusz w 23. kolejce Centralnej Ligi Kobiet przegrały u siebie z Koroną Handball Kielce 28:33 (14:13). Są na 9. miejscu w tabeli, liderem jest ich ostatni rywal. (ART)

Sport w telewizji
Poniedziałek: Od 6.30, Eurosport 1, Eurosport 2, tenis, Australian Open; **17.30, Polsat Sport 1,** siatkówka, Steam Hemarpol Politechnika Częstochowa - InPost ChKS Chełm (PlusLiga); **18, Eurosport 1,** piłka ręczna, Hiszpania - Francja (mistrzostwa Europy); **20, Polsat Sport 1,** siatkówka kobiet, UNI Opole - Sokół & Hargric Mogilno (TAURON Liga); **20.20, Eurosport 1,** piłka ręczna, Niemcy - Dania (mistrzostwa Europy). (BK)

Lotto
Piątek, 23.01; Multi Multi (21.40): 1, 5, 6, 10, 11, 18, 20, 22, 31, 39, 42, 46, 50, 53, 56, 58, 70, 72, 74, 80; plus 18; **Kaskada (21.40):** 2, 3, 4, 5, 7, 9, 13, 14, 16, 18, 19, 20; **Mini Lotto:** 2, 7, 20, 27, 30; **Ekstra Pensja:** 1, 12, 26, 31, 34 - 2; **Ekstra Premia:** 15, 18, 26, 28, 33 - 1
Sobota, 24.01; Multi Multi (14): 2, 5, 6, 13, 15, 21, 24, 29, 38, 44, 45, 46, 50, 56, 60, 65, 66, 75, 78, 79; plus 5; **Multi Multi (21.40):** 6, 11, 13, 17, 20, 21, 23, 26, 28, 38, 40, 49, 52, 58, 59, 61, 68, 69, 71, 73; plus 21; **Kaskada (14):** 3, 4, 6, 7, 8, 9, 12, 16, 17, 20, 24; **Kaskada (21.40):** 1, 3, 4, 5, 7, 10, 11, 14, 15, 19, 21, 24; **Lotto:** 6, 11, 13, 21, 25, 43; **Lotto Plus:** 3, 12, 13, 33, 45, 46; **Mini Lotto:** 1, 15, 16, 35, 38; **Ekstra Pensja:** 16, 20, 21, 22, 26 - 3; **Ekstra Premia:** 14, 16, 25, 33, 35 - 3
Niedziela, 25.01; Multi Multi (14): 3, 4, 7, 8, 11, 15, 18, 21, 25, 33, 40, 49, 55, 57, 58, 59, 62, 64, 78, 79; plus 55; **Kaskada (14):** 1, 3, 4, 5, 11, 14, 16, 17, 18, 22, 23, 24

Prawa zwierząt są naprawdę nadrzędne nad naszymi niesnaskami czy różnymi punktami widzenia

Małgorzata Rozenek-Majdan w „Fakcie” Fot. Sylwia Dąbrowa



Z ŻYCIA GWIAZD

Blanka Lipińska jara się nową fryzurą

Pisarka regularnie bywa w salonie fryzjerskim, gdzie funduje sobie kolejne metamorfozy. Teraz wybrała się z następną wizytą, a efektami podzieliła się na Instagramie. Celebrytka jest obecnie posiadaczką białych i krótkich włosów. „Jaram się, uwielbiam te krótkie włosy, uwielbiam to cięcie, uwielbiam ten kolor” – podpisała fotografię.

Julia Wieniawa eksponuje smukłą sylwetkę

Piosenkarka wygrzewa się w Dubaju z przyjaciółmi. W minionym tygodniu smażyła się na pokładzie jachtu, a w przerwie od opalania urządziła sobie małą sesję zdjęciową, do której zapozowała w bikini. Postawiła na skąpy kostium kąpielowy z zawieszka między piersiami, dzięki któremu wyeksponowała smukłą sylwetkę.

Krzysztof Rutkowski nigdy nie zdradził żony

Detektyw i jego żona Maja są barwną parą. Media huczały o rzekomym romansie Rutkowskiego z Dominiką Zasiewską, znaną jako „Wodzianka” z programu Kuby Wojewódzkiego. Para przetrwała kryzys. W podcaście „Mój Świat” detektyw wrócił do tamtych czasów.

– Maja nigdy przeze mnie, jako żona, nie była zdradzona. Pojawiał się w naszym życiu epizod z tzw. Wodzianką, ale to minęło i to ona robiła z tego show, jeżeli chodzi o Wodziankę. Ja nie byłem aż tak bardzo aktywny – powiedział Rutkowski. (GZL) Fot. Anna Kaczmarz



W TELEWIZJI



Zapomniani bohaterowie II wojny światowej

National Geographic, 18:00
Serię przemilczanych opowieści o niebiałych bohaterach II wojny przedstawia Idris Elba, którego dziadek walczył w tym konflikcie. Sekwencje bitewne przeplatają się z biografiami, przywracając należne miejsce tym żołnierzom. Pokazują też, jak ich dokonania stały się inspiracją do walki z rasizmem.

Ostatni bój. Legenda 300 Spartan

Canal+ Premium, 22:00
W 480 roku p.n.e. 300 Spartan i niewiele liczniejsi Grecy z innych polis stawili zacięty opór wielotysięcznej armii króla Kserksesa. Ich postawa stała się symbolem męstwa i poświęcenia w obronie ojczyzny. Tę historię opisał Herodot. Czy jednak możemy ufać słowom greckiego historyka?

Buntownicy z Placu Powstańców

TVP 1, 22:05
Film o grupie TVP ŁŻE, która w styczniu 2019 roku rozpoczęła protesty w centrum Warszawy. Przez ponad 1363 dni, domagała się przestrzegania prawa o mediach publicznych.

Weekend w Tajpej

TVN, 23:05
Działający pod przykrywką policjant (Luke Evans), wbrew zaleceniom agencji rządowej dla której pracuje, leci do Tajpej. Sprawa, nad którą pracuje, szybko okaże się mieć zaskakujący dla niego, prywatny wymiar.

KRZYŻÓWKA NR 12

Poziomo:

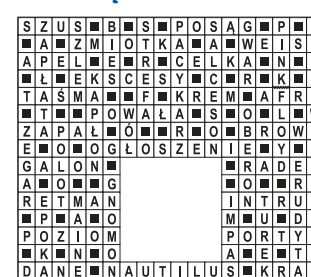
- chytry wybieg, fortel,
- polski zespół rockowy („Fakty i Małpki”),
- polski producent sprzętu AGD,
- rodzaj kroniki kryminalnej,
- kłopoty, z których trudno wybrnąć,
- stadium rozwojowe owada,
- kształt przedmiotu, wygląd,
- dodatkowa praca na boku,
- krótka scenka w wykonaniu Kabaretu Moralnego Niepokoju,
- nie liczy się z pieniędzmi, bogacz,
- wartościowy, dodatni wynik,
- urzędnik kontrolujący publikatory,
- tnąca część noża,
- człowiek o wielkiej sile fizycznej,
- gładka powierzchnia wody,
- rzucanie ziarna w glebę,
- rzeka przepływająca przez stolicę Ukrainy,
- dobrze zbudowany mężczyzna,
- barwi lakmus na czerwono,
- pro wizoryczny, rzadki ścieg,
- miejsce seansów filmowych.

Pionowo:

- przerwa w podróży konno,
- drobny element całości,
- mleczarz z musicalu „Skrytyk na dachu”,
- przydomek bogini Ateny,
- pióra i puch pokrywające ptaka,
- górną, trójkątną żagiel przedni,
- tworzywo imitujące skórę,
- zapotrzebowanie na towary i usługi,
- pracuje przy łączeniu blach,
- model auta z fabryki Toyoty,
- dostojnik w krajach Wschodu,
- polowe w harcerskim namiocie,
- polski port rybacki,
- partner lalki Barbie,
- opłata pobierana na granicy,
- autor artystycznej oprawy,
- niewielka ilość, odrobina,
- człowiek lubiący samotność,
- japońska korporacja elektroniczna,
- Kara, dowodził tureckimi wojskami pod Wiedniem,
- wychudzony osobnik, mizerak,
- cement + kruszywo + woda.



ROZWIĄZANIE NR 11



HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Dzień sprzyja odważnym decyzjom i spontanicznym działaniom. Zaufaj intuicji, ale horoskop dzienny radzi też nie ignorować rad bliskich.

Ryby (19.02 - 20.03)

Skup się na sprawach domowych oraz finansach. Horoskop na dziś mówi, że spokojne działanie przyniesie lepsze efekty niż pośpiech. **Baran (21.03 - 19.04)** Rozmowy okażą się kluczem do sukcesu. Horoskop dzienny na poniedziałek zapowiada, że ktoś zaskoczy cię ciekawą propozycją.

Byk (20.04 - 20.05)

Emocje będą intensywne, ale pomocne. Horoskop dzienny radzi zadbać o siebie i nie bać się jasno mówić, czego potrzebujesz. **Bliźnięta (21.05 - 21.06)** Twoja charyzma będzie przyciągać ludzi. Horoskop na dziś mówi, że to dobry moment, by wyjść z inicjatywą i pokazać swoje talenty. **Rak (22.06 - 22.07)** Szczegóły mają znaczenie. Horoskop dzienny na poniedziałek wróży, że porządkowanie spraw przyniesie poczucie kontroli nad sytuacją.

Lew (23.07 - 22.08)

Postaw na równowagę między pracą a odpoczynkiem. Horoskop dzienny mówi, że rozmowa pomoże rozwiązać dawne nieporozumienie. **Panna (23.08 - 22.09)** Intensywny dzień sprzyja ważnym decyzjom. Zaufaj swojej sile, ale horoskop na dziś podpowiada, by unikać manipulowania innymi. **Waga (23.09 - 22.10)** Chęć zmian da o sobie znać. Horoskop dzienny na poniedziałek wróży, że krótka podróż lub nowy plan doda ci energii i świeżej motywacji.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Obowiązki mogą przytłaczać, lecz wytrwałość się opłaci. Horoskop dzienny wyraźnie zapowiada, że krok po kroku zbliżysz się do celu. **Strzelec (22.11 - 21.12)** Kreatywność będzie twoim atutem. Horoskop na dziś mówi, że nietypowy pomysł może spotkać się z uznaniem, jeśli dobrze go przedstawiś. **Koziorożec (22.12 - 19.01)** Wrażliwość pomoże lepiej zrozumieć innych. Horoskop dzienny na poniedziałek radzi zadbać o relacje, ale znaleźć chwilę tylko dla siebie...